LACURNE de St. PALAYE de

Pamiętniki o dawnym rycerstwie... po francusku przez... napisane a teraz na polski język.

Warszawa 1772 [b.n.d.] 16° knlb. 8, sygn. a², s. 160.

PAMIĘTNIKI

O DAWNYM RYCERSTWIE

ZWAZANYM IAKO USTANOWIENIE POLITYCZNE y ZOŁNIERSKIE

PO FRANCUZKU PRZEZ PANA

DE LA CURNE DE STE. PALATE

NAPISANE

a TERAZ

NA POLSKI WYŁOŻONY IĘZYK.

w WARSZAWIE 1772.

Za dozwoleniem Zwierzchności.

PRZEMOWA

WIELU iest takich ludzi, ktorzy dokładney nie przyłożywszy pracy do zgruntowania pożyteczney starożytnych Dzieiow nauki, utrzymuią, że dawne Rycerstwo albo baiecznym Romanśistow było wymysłem, albo dziwaczną iakąś ustawą, czyli istnym zapaloney imaginacyi płodem. Lecz zastanawiaiąc się głębszą troche uwagą nad rządem feodalnym, pod ktorym na ten czas wszystkie prawie znaydowały się Narody, przyznamy, że to polityczne i woyskowe ustanowienie naturalnym raczey było skutkiem okoliczności owego wieku. Co więcey, zważaiąc opłakany stan, w ktorym bezrządna po ten

czas znaydowała się społeczność, zobaczemy iak wielokrotne spłynęły na nią pożytki z chwalebney Rycerstwa ustawy.

Zaczniymy nayprzod od okoliczności, ktore były przyczyną do wprowadzenia rządu feodalnego. Pułnocne narody po zawoiowaniu Europy, naypierwsze na to obrocili starania, ażeby wystarczaiące mieć śiły do gruntownego świeżo nabytych śiedlisk ubeśpieczenia. Uzbraiać się muśieli nie tylko przeciwko dawnym Mieszkańcom, ktorzy pewną w hazardzie upatrywali korzyść, nie maiąc do odżałowania procz nędznego życia, i to ieszcze od samey naiezdnikow zawisłego woli, ale ieszcze przeciwko innym Zbiegom, ktorych własny ich przykład do podobnych zachęcał naiazdow. Widząc zatym konieczną potrzebę do złączenia się ściśleyszym społeczności węzłem, woleli odstąpić niektorych w szczegulności praw, aby tyl-

ko

ko upewnić powszechną dla wszystkich spokoyność i beśpieczeństwo.

Wolny człowiek, ktoremu w podziele zawoiowanych kraiow pewną gruntu wyznaczali cząstkę, powinien był brać się do broni przeciwko narodowym nieprzyiaciołom, owszem pod warunkiem żołnierskiey służby, wydzieloną dla siebie dzierżył ziemię. Krol czyli Hetman, ktory cały ow narod w woynie dowodził, żeby miał czym świadczone dla siebie nadgradzać wysługi, znacznieyszy od innych pośiadać muśiał wydział. Zbywaiące od własney potrzeby grunta czyli dobra między przyiaźnych sobie rozdawał ludzi, ktorzy tym samym brali na siebie obowiązek bronić i pośiłkować go w bitwie, z proporcyonalną żołnierzy liczbą do wyznaczoney gruntu obszerności. Celnieyśi Officyerowie poszli w tey mierze za przykładem Wodza, i podobnymże własney części między uboższych po-

dzia-

działem przywiązywali ich do siebie, kładąc na każdego powinność przybywać mu w potrzebie na pomoc i obronę. Każdy tedy Possessor iakiegokolwiek gruntu, na pierwszy [illegible] Jurisdatora swego rozkaz, powinien był bydź w gotowości do marszu, pod iego w woynie zostawać kommendą, żołnierskiey we wszystkim podlegaiąc karności.

To systema feodalne każdego człeka czyniąc żołnierzem, i szczegulne w iedno kupiąc siły, doskonałym zdawało się bydź ułożeniem co do obrony społeczności od napastney obcych Narodow mocy; lecz zważaiąc co do wewnętrznego porządku i spokoyności, widać w nim było szkodliwe nierządu i zepsucia zawziątki, ktorych rozwinięcie wszystkie polityczney ustawy zarażaiąc części, nieszczęsną wkrotce wydały anarchią. Nie było pośrzedniczey mocy, ktoraby zwalniać umiała ustawiczny spor mię-

dzy

dzy dwiema składaiącemi ten rząd częściami, Monarchiczną i Arystrokratyczną. W wzaiemney tedy z sobą będąc walce, naymnieysza korzyść, ktora iednę z nich mocnieyszą czyniła, niechybnie w powszechności przynośiła inkonweniencye. Hołdownicy wkrotce dokazali mocą i gwałtem ubeśpieczyć sobie aż do życia dzierżenie tych gruntow, ktore dawniey za pozwoleniem tylko i do woli Nadawcy trzymali. Co więcey, zuchwalszą ieszcze uniosłszy się ambicyą, urzędy i honory, te osobiste zaszczyty, ktoremi publiczna wdzięczność wielkie zdobić zwykła zasługi i przymioty, do pewnych przywiązano Familiow, i te nakształt lennościow, po Oycu zlewkiem spadały na dzieci.

Tym sposobem ubeśpieczywszy sobie dziedziczną dobr i dostoieństw własność, żadney nie cierpiąc iuż podległości, śięgnęli aż do okrzesania udzielney władzy, istotne teyże przywła-

szcza-

szczaiąc sobie prerogatywy. Wolno im było w Powiatach swoich sądzić bez odwołania wszystkie cywilne i kryminalne sprawy, bić pieniądze, i woynę partykularnym swoim wypowiadać nieprzyiaciołom. Do tak zbytniey wygurowawszy mocy, iuż Szlachta nie mieli się za poddanych. Już otwarcie starali się wybić z wszelkiey podległości, zrywaiąc do szczętu te związki, ktore łączyły z Krolem celnieysze kraiu członki. Mocne Krolestwo przez potęgę i rozległość swoię na tyle rozerwano Xięstw, ile maiętnych liczyło się Baronow. Ci niczyiey nad sobą nie uznaiąc zwierzchności, naymnieysze kłotnie siłą decydować chcieli, ztąd ustawiczne wynikały przyczyny niesnasek i zazdrości, a z tych krwawe zapalały się woyny. Niezmierna stanęła liczba zamkow i fortec, nie dla zasłonienia Mieszkańcow od obcych, ale od domowych nieprzyiacioł. Nierząd i smutne Anar-

chii

ehii skutki pozbawiły tych słodkich korzyści, ktore w rządnym znaydować się zwykły towarzystwie. (*) Pospolstwo, ta nayużyteczniey-sza kraiu cząstka, do ostatniey przywiedzione było niewoli. Udzielnik ze wszelkich obrany prerogatyw, nie maiąc potrzebney do stanowienia i uskutecznienia nayzbawienniejszych praw władzy, nie mogł ani karać zbrodni, ani bronić niewinności. Szlachta żadnego nie czuiąc hamulca, ustawicznemi woynami siebie wycieńczali, poddanych uciskali, nad panuiącym przewodzili.

Takim kształtem wewnątrz kray rządzony, czyż można żeby wielkie dzieła przedsiębrać i uskuteczniać potrafił? Rozerwane na części Krolestwo, wewnętrznemi bardziey ieszcze rozszczepione niesnaskami, nic dzielnie czy-

nić

(*) Tego nierządu feodalnego zabytkiem iest u nas zwyczay trzymania milicyi nadworney, zaiazdy dobr, exekucye dekretow sądowych stronom zostawione, z ktorych słabsza chociaż i mocą prawa uzbroiona, możnieyszemu iednak Baronowi ustąpić musi.

nić nie mogło, nie maiąc ani wspolnego interessu, ktoryby rozdzielone łączył siły, ani dość respektowanego Wodza, ktoryby niemi kierować potrafił. Przeto owoczesne woyny do raptownych bardziey podobne były naiazdow, a niżeli do ułożonych regularnego woyska operacyi. Każdy Baron na czele swoich wazalow partykularne popierał zamysły, dogadzaiąc szczegulney zemście, lub ambicyi. Kray zaś rozdwoiony albo w bezczynnym zostawał prożnowaniu, albo naymnieysze iego przedsięwzięcie nie mogąc bydź do skutku przywiedzione, istnym tylko było dowodem, że mu na potrzebnych zbywało siłach.

Do tak nieszczęśliwych feodalnego bezrządu skutkow przydaymy ieszcze grubą niewiadomości pomrokę, ktora naymnieyszego nie przypuszczaiąc światła, tłumiła te sentymenta, tę obyczaiow łagodność, ktora właściwym nauk i

umie-

umieiętności iest owocem. Czyż można żeby w takowym bezrządzie zostaiący ludzie, nie będąc pewni osobistego beśpieczeństwa, ktore skutkiem iest doskonałego rządu, starali się zgłębiać nauki, doskonalić gusta, czyścić obyczaie? Kray, w ktorym każdy o tym tylko myśli iak drugiego uciemiężyć, iak cudzą paść się krzywdą, nie iest wygodnym dla nauk siedliskiem, ktore beśpieczną lubią zaciszę. Jakoż w owym wieku ten za mądrego był poczytanym, kto czytać umiał, a i takich bardzo szczupła na ten czas znaydowała się liczba.

Nie tylko nie umiano w ten czas tych kunsztow, ktore polerownego ozdobą są wieku, ale tych nawet nie miano cnot, ktoremi dzikie szczycą się Narody. Moc duszy, znanie się na osobistey godności, mężna odwaga w przedśięwzięciu, zacięta uporczywość w wykonywaniu, z tey wypływaią wolności, ktorą u-

stawy

stawy feodalne do szczętu zniszczyły. Chęć panowania zepsuła Szlachtę, iarzmo niewoli spodliło pospolstwo, wspaniałe sentymenta, ktore rowność zwykła inspirować, wygasły, nie było żadney iuż zapory, ktoraby dzikości i gwałtom sprzeczną kładła tamę. Naygorszy stan społeczności iest ten, w ktorym ludzie utraciwszy pierwiastkową niepodległość, i obyczayną prostotę, nie doszli ieszcze tego stopnia poloru, w ktorym sentyment sprawiedliwości okrutnym passyom za hamuiące służy wędzidło.

Kiedy zbytnie rządu wady ostatnim każdego Obywatela dosięgaią nieszczęściem, na szukaniu skutecznych lekarstw powszechny wszystkich zawisł interes. Mnieysze inkonwenien-cye długo znoszą i cierpią ludzie, ale kiedy nierząd do ostatniego przychodzi stopnia, trzeba koniecznie albo żeby społeczność zupełnie była rozwiązaną, albo żeby ściśleyszym spoiła się węzłem.

Wie-

Wiele okoliczności pomogły Francyi do wybrnięcia z ostatniey toni, w ktorey przez kilka leżała wiekow, w tych zaś rzędzie ustawa Rycerstwa słusznie policzoną bydź powinna.

W rządzie feodalnym słabszy stawał się mocnieyszego ofiarą, i maiętna zbrodnia nad uboższą przewodziła cnotą i niewinnością. Ztłumiać zaś zbytnią maiętnych tyranow zuchwałość, pomocną dla uboższych wyciągać rękę, bezbronne zasłaniać niewiasty, mścić się wyrządzoney śierotom krzywdy, wspierać dzielną pomocą Duchownych i tych wszystkich, ktorym nie wolno było używać broni, było ścisłym Rycerzow obowiązkiem, i zdatną do okazania cnotliwey waleczności porą. Już tedy woyny nie z tak okrutną prowadzone były zaiadłością, kiedy wspaniały ludzkości sentyment rownie z mężną odwagą dzielnego zdobił Rycerza. Już słodsze panowały obyczaie, kiedy grzeczność za

nay-

nayprzyiemnieyszą w Rycerzu poczytana była cnotę. Już wygurowana maiętnieyszych moc nie śmiała gwałtownych popełniać występkow, kiedy sprawiedliwą powściągać ią karą, za chwalebną uchodziło zasługę i powinność.

Tak użyteczne dla społeczności ludzkiey wynikły skutki z chwalebney Rycerstwa ustawy. Pilne czytanie następuiących Pamiętnikow, ktorych zamiarem iest wyłożenie iak naydokładnieysze, przepisanych dla Rycerstwa praw i powinności, przeświadczy każdego, że to ustanowienie było skutkiem rostropney polityki, i chwałą Narodu tego, w ktorym kwitło.

Postrzeżone w Rycerzach wady bynaymniey Czytelnika zadziwiać nie powinny, ieżeli zważy, że w owym wieku ludzie zbytnie do żołnierskiey przywięzuiąc się sztuki, zręczność i siłę ciała przenośili nad polor rozumu. Gruba niewiadomość nie postrzegaiąc tey cienkiey

nitki

nitki, ktora dobre od złych przedziela rzeczy, nie umiała sprawiedliwego czasem zachować środka, i naylepsze cnoty zbytnim unosząc się entuzyasmem, w naganną zamieniała czynność. Ale to raczey były wady wieku, nie ustawy, defekta nie Rycerzow, ale ludzi z rożnych wynikaiące względow.

Trwaią owszem po dziś dzień wynikłe z tey ustawy korzyści. Wszakże ta grzeczność, galantność, i kortezya, ktora tak miłemi Francuzow w posiedzeniu czyni, ta miłość chwały i szacunek punktu honoru, ta naostatek ludzkość, ktorey wspaniałe wiedziemy przykłady w nayżywszym woyny zapale, iest podobno słodkim starożytnego Rycerstwa owocem.

PA-

PAMIĘTNIK PIERWSZY

O DAWNYM RYCERSTWIE

Zważanym iako uſtanowienie Polityczne i Woyſkowe.

OPISAC dawne Rycerstwo, iaka *Jego była istota; i iaki wy*pływał pożytek, z tey ustawy, ktora, lubo teraz za płonną poczytana, była iednak dziełem doskonałey Polityki, i chwałą Narodow, iest celem ninieyszey pracy.

Na przeświadczenie w tey mierze Czytelnika, cztery przetrząsnę Punkta; Mowię

Nayprzod : będę o Polorze czyli Edukacyi, ktorą dawano młodym Kawalerom sposobiącym się do Rycerstwa. *Powtore* : O ćwiczeniu się w gonitwach konnych i Turnieiach, ktore czyniło ich zdolnemi do prac Woiennych. *Potrzecie* : O zdatności tychże do Woyska przez Męstwo, zręczność i doświadczenie. *Poczwarte* : O nadgrodach obiecanych dobrze popisuiącym się w Potyczkach, i o naznaczonych karach dla tych, ktorzy powinności swoich nie pełnili ; *Na ostatek* żebym przedsięwziętą doskonale wyłuszczył Materyą, i żebym pokazał, i żem nie iest ślepym złudzony widzimi się, zważać będę przyczyny, dla ktorych upadło Rycerstwo, tudzież te szkody, ktore przeważać nawet mogły wynikaiące z tego ustanowienia pożytki.

Zaczniymy zaraz od Dziecińśtwa rosnącey do Rycerstwa Osoby. Skoro siedmiu lat doszło Dziecie, brano go z rąk kobiecych, Męszczyznom dalsze powierzaiąc wychowanie. Pracowitsze ćwiczenia sposobiły go wcześnie do trudow Woyny, ktorey rzemiosło było powołaniem czyli Professyą Rycerstwa. Niezliczona liczba Dworow Xiążęcych, zastępywała niemożność ubogich Rodzicow, będąc otwartą szkołą, w ktorey Szlachecka Młodzież, we wszystkie opatrzo-

na wygody, pierwsze brała początki, przyzwoitych sobie Nauk. Jakoż ta tylko dla młodych była ucieczka, w nieszczęśliwych owych czasach, gdzie moc i szczodrobliwość Monarchow rownie szczupłemi okryślona granicami, ieszcze była chwalebnieyszey nie ukazała drogi, tym, ktorzy się chcieli poświęcić na usługę Oyczyzny i Krola. Przyczepić się do Dworu iakiego Rycerza, nie upodlało w ten czas niczyiey Osoby, gdyż to było wypłacać się usługą za usługę. Nie znano wtedy tych przysad wysmażoney raczey, niż rostropney delikatności, ktora nie dozwala Synowskich świadczyć wysług, chcącemu zastępować mieysce dobroczynnego Oyca. Kto mniema, że nadto dawnym podchlebiam wiekom, tak czyste myśli, i tak wspaniałe przypisuiąc im sentymenta, wolno mu iest szukać przyczyn, tak chwalebnego zwyczaiu w okazałey przeszłych czasow prożności. Niech iednak raczy przyznać, że owoczesna prożność śladem cnoty idąca, powszechney dopomagała szczęśliwości.

Pierwśi Baronowie w początkach Panowania w Francyi trzeciego Plemienia, (a) w iakoweyś żyiąc niepodległości, i trzymaiąc

(a) Z tych pierwsze Plemie zwane było Meroweńczykow, drugie Karlowieńczykow, trzecie Kapetow. Pierwśi, byli Potomstwem Meruego, drudzy Karola Wielkiego trzeci Hugona Kapeta.

iąc w Domach swoich tychże samych Urzędnikow, iakich zwykli miewać Krolowie, zostawili następcom swoim, iak gdyby przywiązane do Tytułu prawo, naśladowania w okazałości tego, co zwali Dworami swemi, przyzwoitą Dostoynosci Krolewskeiy wspaniałość. (b) Zaraza zbytku nayprędzey zwykła się rozszerzać: Drudzy Panowie chcąc pierwszym co raz bardziey bydź podobnieyszemi, rowną Dworskich liczbę utrzymywać starali się. Przy Zamkach a nawet i przy Klasztorach też znaydowały się Urzędy, co i przy Krolewskich Dworach. Krolowie rozdawali ie Xiążętom krwi swoiey, Panowie zaś swoim krewnym, ktorzy z chęcią ie przyimuiąc, odbywaniem takowych funkcyi nadymali prożność własną. Na ostatek naymocnieysza ze wszystkich pobudek, osobisty Interes Wielkich Panow, ktorzy przy dawnych utrzymać się chcieli dzierżeniach, sprawiedliwych lub bezprawnych, przymuszał Jch do tego, ażeby nadgrodą i dobrodzieystwem, iednali sobie przywiązanie niższych. Ci wzaiemnie w nieodbitey znaydowali się potrzebie szukać wsparcia Panow, nietylko dla promocyi, ale i dla obrony przeciwko mocy i tyrannii sąsiedzkich Panow, ktorzy w ustawiczney trzymali ich boiaźni i podległości.

Ale

(d) Tu wielkie odobieństwo iest do naszych obyczalow.

Ale długo się nazbyt rozciągam nad tym zwyczaiem, ktorego dowodow i przyczyn nacz tać się można w Historyi.

Bydź Paziem, Pokoiowym, czyli Młodzianem (ktore to nazwiska służyły częstokroć i Giermkom) pierwszym było stopniem dla wychodzącey z dzieciństwa *Młodzieży*. Jnni zaś słudzy niższego rzędu zwani byli GROS VARLETS Czeladź prosta, ale i tym często dawali nazwisko Paziow, chłopcow, lub Pokoiowych. Paź powinien był odbywać przy Panu lub Pani swoiey funkcye zwyczayne służącym, po drogach, wizytach, przeiazdzkach, i polowaniach zniemi iezdzić, do stołu służyć, nalewać trunki, za ich komissami chodzić.

Naypierwszą dawano im naukę względem miłości Boga, i Dam, to iest, o Religii i galantności. (c) Jeżeli wierzyć należy Kronice Jana *de Saintre*, Damy same nie leniły *się bydź* Nauczycielkami Katechizmu, i sztuki kochania. Pobożność pełna była na ten czas dzieciństwa, i zabobonności,

(c) Nie o tey to miłości mowa, ktora na dogadzaniu nierządn m żądzom zmysłow naszych zasadza się, lecz o tey, ktora skromna w wyrazach, uczciwa w zamysłach wznieca w nas grzeczność usłużność chęć przypodobania się Damom przez istotne przymioty, i przyiemne w Towarzystwie talenta, i ktora polor daie manierowny. Galantność nie do iedney Osoby, ale do całey Płci rozciąga się. Pierwsze iey prawo iest, umieć szanować tę Płeć i bydź dla niey z przyzwoitym poważaniem. Przodkowie nasi byli galantni a nierospustni, my zaś iesteśmy rospustni, a wcale nie galantni.

ści , miłość zaś pełna przysad i fanatyzmu. Zdaie się że w owych czasach grubey niewiadomości , potrzeba było w bardzo materyalnych obrazach wystawiać ludziom Religią , dla łatwieyszego iey zrozumienia. Miłości zaś wlewać poięcie , iako nayczystsze , naymetafizycznieysze chcąc skutecznie zabiec tym nierządom , w ktore łatwoby był wpadł Narod , rowną w każdey okoliczności zachowuiący żwawość , z iaką się popisywał na Woynie.

Zeby tedy *młody Nowicyusz* dobrze umiał korzystać z danych sobie nauk , co do kochania , rozkazano mu , wybrać iednę z naypięknieyszych , naycnotliwszych , i naydystyngwowańszych *Dam* Dworskich , ku ktorey *wszystkie* poczucia , *myśli y* czynności , iak gdyby *ku Bostwu* iakiemu powinien był kierować. Miłość z Religią rownie na ow czas pobłażaiące , inne mniey godziwe namiętności wspolnym z sobą cierpiały towarzystwie.

Prawidła Religii zaszczepiały w gruncie serca iakowąś dla Rzeczy Swiętych cześć i poszanowanie , ktore kiedyż tedyż wnim gorę brały , Prawidła zaś miłości (proszę mi darować że tak często wiążę , tak źle z sobą dobrane słowa) przyzwyczaiały z młodu do winnych dla Dam attencyi , i pełnych poszanowania , i grzeczności względow , do ktorych

tak

tak się wprawili Francuzi, że to dystyngwuiącym charakteru Nacyi naszey zdaie się bydź przymiotem. Dawane zaś względem przystoyności obyczaiow i względem cnoty napominania własnym stwierdzali przykładem Damy i Rycerze, u ktorych Szlachecka służyła Młodzież. Jch układ ciała, czyli gracya, ktorą w zacnych tylko nabrać można posiedzeniach, modelem była dla Młodych.

Z tego starania około edukacyi ubogiey Młodzieży, ten dla Panow wynikał pożytek, że nie tylko przez dany sobie polor, zdatnieyszemi do własnych Jch usług byli, ale też że emuluiąc z Pańskiemi Dziećmi, żywszą w Nichże do Nauk zapalali pilność, lub że będąc sami Jch Nauczycielami, świadczoną sobie nazad oddawali łaskę. A do tego wspolne życie, wspolne zabawy, y samo do siebie przyzwyczaienie wzaiemnie ścisłe cz niły między niemi związki, tym trwalsze że dwoiakim spoione ogniwem, dobrodzieystwa i wdzięczności. *Synowie gotowi zawsze byli* nowe do świadczonych od Oyca przydawać łaski, ci zaś ktorzy ie odbierali, radziby byli co raz większemi odwdzięczać ie usługami, mniemaiąc: że we wszystkich zamysłach służyć swoim Dobroczyńcom, lub pozostałym onych Następcom hazardować się dla Nich przez cały bieg życia nie było to ieszcze po-

wzię-

wziętych dopełnieniem obowiązkow.

Szanować wspaniały charakter Rycerstwa, czcić w Rycerzach cnoty, przez ktore do tego wywyższeni stopnia, naypierwszą młodego Ucznia było powinnością, do tego go przyzwyczaiać nayusilnieyszym Nauczycielow było staraniem. Tym sposobem przydawano cenę i szacunek świadczoney Rycerzom usłudze. Jm służyć iedno było, co całemu służyć Rycerstwu. Zabawki nawet tak były rozporządzone, żeby w nich Młodzież potrzebne czerpała nauki. Przez przywiązany do młodego wieku gust naśladowania Starszych, zręcznie wyrzucać kamienie lub groty, bronić mieysca mocą, przez niego przedzieraiącym się, na reszcie z Kapturow porobiwszy sobie szyszaki lub przyłbice, dawać odpor attakuiącym niby obronne mieysce, naymilszą dla Nich było rozrywką. Tym sposobem wcześnie nabierali ochoty do rożnego rodzaiu gonitw, ktore były szlachetnym Rycerzow i Giermkow ćwiczeniem. (d) Naostatek chęć przeyścia do usług wyższą godnością zaszczyconego Pana, ambicya zostania Giermkiem (co często ostatnim do Rycerstwa było stopniem) potrzebną w każdym wie-

(d) Giermkostwo było stopniem immediatè poprzedzaiącym przyięcie Rycerstwa. Giermek zwał się połacinie Armiger, miał wpieczy Broń i Zbroie Pańskie.

wieku i w każdym stanie emulacyą co raz bardziey *zapalały*.

Nim zaś kto z Pazia, został Giermkiem, potrzeba było pewną pierwey przez Religią wprowadzoną odbyć Ceremonią. Jey celem była nauka, iak ma zażywać powierzoney sobie pierwszy raz Broni. Młody więc Kawaler, swieżo przestawszy bydź Paziem, przyprowadzony był przed Ołtarz od Rodzicow, ktorzy trzymaiąc w ręku świecę szli na ofiarę. Dopiero Xiądz odprawuiący Mszą, wziąwszy z ołtarza Pas i Szpadę, i kilka razy przeżegnawszy przypasał do boku młodego Szlachcica, ktory odtąd dopiero zaczął ią nosić. Do tego podobno obrządku należy stosować owę także nieposlednią Ceremonią, z ktorą dawni Xiążęta i Krolowie oddawali pierwszą Broń Synom swoim, o czym wspominaią Dzieiopisowie pod panowaniem pierwszey i drugiey Familii żyiący. Niektorzy Historycy maiąc to za Akt solenny przyimowania młodego Xiążęcia do *Rycerstwa*, dalszą niż należało, założyli Epokę temu ustanowieniu.

Dwory y Zamki przewyborną były Szkołą grzeczności, polityki, i innych cnot, nie tylko dla samych Paziow, i Giermkow, ale nawet, i dla Panienek, ktore uczyły

się

się iak maią z czasem dopełniać nayistotnieyszych swoiego stanu powinności ; Tam przystoynych nabierały gracyi, tam się doskonaliły w tey czułości , i wtych sentymentach , do ktorych sama natura tę piękną Płeć uformowała. Przyiezdzaiących do Zamku Rycerzow z grzecznością przyimowały , a podług naszych Romansistow, powracaiącym z Turnieiow lub Woyny zdeymowały zbroie , nowe podawały Suknie , y do stołu służyły.

Częste i iednostayne o tey okoliczności w *Dzieiach* wspominania, nie pozwalaią w żadną podawać Ją wątpliwość , zwłaszcza kiedy ten zwyczay bynaymniey się nie sprzeciwia tym sentymentom , ktoremi umysły Dam były na ow czas poione. Zważmy owszem *iaki z tąd dla nich wypływał* pożytek. Wszakże Panienki miały ztąd sposobność , grzecznością , attencyą , i innemi przysługami zniewolić sobie , serca tych Rycerzow , ktorzy chcąc Jch mieć za Zonki , uczęszczali do Domow daiących im edukacyą. Szczęśliwa to musiała bydź Para, ktorą takowe łączyły związki ! Młode Panienki uczyły się wcześnie te przyszłym Mężom świadczyć wysługi, iakich tylko ma prawo spodziewać się Mężny Bohatyr od kochaiącey Zonki. Nadgrodą to było dla nich naymilszą , naysłodszym po pracach wytchnięciem.

ciem. Miłość wzniecała w nich żądzę bydź pierwszemi do obmycia prochem skurzonych, i krwią oblanych Mężow, dla pozyskania tey chwały, ktorey podział i na nie także spadał. Daię więc wiarę naszym Romansistom, ktorzy mowią, że Panienki rannych nawet tak dobrze opatrywać umiały, iak tylko zręczna potrafić może ręka. Wracam się do młodego Giermka.

Dla doskonalszego poięcia rożnicy między Giermkiem i Rycerzem, trzeba zważyć użycie Metaforyczne w Języku Francuzkim słowa tego Ecuyer. Przenieśliśmy go do Rolnictwa, nazywaiąc tak przyrostek, ktory się puszcza od szczepu Latorośli Winney. Ten przyrostek nie iestże prawdziwym Emblemat znaczącym nowe pokolenie, ktore ma reprezentować, odżywić, i rozplenić ten szacowny Rod z ktorego pochodzi.

Giermkowie na rożne dzielili się Klassy, podług rożnych Funkcyi, ktore odprawiali. Giermek Ciała (l' Ecuyer du Corps) to iest *Osoby Pana*, *czyli Pani*. Pokoiowy (l' Ecuyer de la Chambre) albo Szambelan. Krayczy (l' Ecuyer tranchant) Koniuszy (l' Ecuyer d' ecurie) Podczaszy (l' Ecuyer d' Echansonnerie) Stolnik (l' Ecuyer de Panneterie) Nayzacnieyszy z tych wszystkich był Urząd Giermka Osoby, z tey przyczyny nazwany inaczey Germek

Ho-

Honoru (l' Ecuyer d' honneur. Trudno iednak między niemi prawdziwą znaleść rożnicę, i powiedzieć, ktory od ktorego był starszy, gdyż iedna osoba w Domach uboższych, i mniey ludnych, kilka takowych razem sprawowała obowiązkow. W tym stopniu Giermka, do ktorego w czternastym roku zwyczaynie przyiść można było, młodzi Kawalerowie iuż bliżey do Osoby Pana lub Pani przystępuiąc, w poufalsze z niemi rozmowy i posiedzenia wchodząc, większą ieszcze mieli łatwość doskonalenia się ustawicznym na Jch kroki i czynności zapatrywaniem się. W ten czas starali się usilniey poznać swoich Panow, iednać sobie Jch łaskę, ziednaną utrzymywać, bawiącym się Gościom przypodobać, przyiezdzaiącym z wizytą *Rycerzom i Giermkom* honory czynić (sposob dawny mowienia ktorego dotych czas zażywamy) w ten czas naybardziey sadzili się pokazać z tym przymileniem, iakie tylko układność czyli gracya dać może, przyięcie grzeczne, polor ięzyka, skromność w mowie z Szlachetną złączona wolnością, ktora śmiało się każe tłumaczyć, kiedy tego wyciąga potrzeba, zgoła dać w sobie poznać wszystkie te przymioty, ktore dobrą oznaczaią edukacyą, usilnym tey Młodzieży było staraniem. W cichym przez czas iakiś milczeniu, uczył się Pan młody dobrze mowić, kiedy będąc

dąc

dąc ieszcze Krayczym, stoiąc pod czas Obiadow i Bankietow, kraiał i rozdawał, siedzącym koło siebie Gościom. Przy Dworze S. Ludwika, Zoinville (e) w młodym ieszcze wieku sprawował tę Funkcyą, ktora w Domach udzielnych Panow przez własne Jch Dzieci była odbywana. Młody Hrabia de Foix kraiał przy stole Oyca swego Gastona de Foix, o czym pisze Froissart, ktory nam dochował okropną Historyą śmierci tego Xiążęcia. Drudzy zaś Giermkowie powinni byli do stołu nakryć, podać wody do umycia przed iedzeniem y po iedzeniu, przynosić potrawy każdego dania, mieć baczność, aby siedzący u stołu mieli wszelką wygodę, z stołu sprzątać i myślić o wszystkim czego tylko było potrzeba do stołu, do Assamblow i Balow, na ktorych sami z Dworskiemi Panienkami znaydowali się. Potym roznosili Cukry, Konfitury, Wino białe, Pigment, Wino grzane, Hipokras i inne napoie; ktore przy końcu obiadu rozdawano, i ktore idąc nawet spać pili, co się nazywało Winem do poduszki. Giermkowie odprowadzali Gości aż do Pokoiow, ktore do spoczynku były Jm wyznaczone, i ktore oni sami powinni byli urządzać.

Froissart ktory naylepiey z naszych Dzieiopisow potrafił odmalować obyczaie swoiego wie-

(e) Zoinvill Joinville pisał Historyą owych czasow.

wieku, zostawił w trzecim Tomie Historyi swoiey szczery i prawdziwy portret Dworu Hrabi de Foix, przy ktorym często się bawił. Wspomniawszy wprzod o Paśbach tego Pana, tak daley mowi: Krotko wszystko zważywszy i rostrząsnąwszy, wprzody nim do Jego dostałem się Dworu, znaydowałem się dawniey przy wielu Dworach Krolow, Xiążąt, Hrabi, i pierwszych Dam, ale żaden tak mi się nie podobał, ani nigdzie tak Rycerstwo nie kwitło, iak przy Dworze Hrabi de Foix. Widzieć było po *Sali*, po Pokoiach, i po Dworze przechodzących się Rycerzow i Giermkow, ktorzy o broni tylko i o miłości rozmawiali, gdyż naywiększy zaszczyt w tych dwoch znaydowali punktach. Tam można się było dowiedzieć o *każdey nowinie z iakiegokolwiek bądź* Kraiu i Krolestwa, gdyż te zewsząd donoszono przez wzgląd dzielności tego Pana.

Od tych usług, ktore (tak trzymam) były tylko wprawą do innych, więcey siły zdatności i przymiotu wyciągaiących, przechodzono do służby staienney. Ta zależała na pilnym około koni staraniu, ktore zdobiło zapewnie Szlachtę, konno tylko potykaiącą się. Biegli w swoim rzemieśle Koniuszowie wcierali konie do wszystkich potrzeb Woiennych, maiąc znowu pod sobą młodszych Koniuszych, ktorych w teyże doskonalili nauce.

Xią-

Xiążę Sabaudyi oddał Bayarda iednemu z zasłużonych Koniuszych, ktory miał razem baczność na Jego naukę i postępki. Insi zaś Giermkowie trzymali Broń Pańską, ktorą powinni byli mieć czysto wychędożoną i połyskuiącą się, na każde zawołanie. Te wszystkie rożnego gatunku służby, złączone były z Zołnierską taką, iaka odprawiać się zwykła w Fortecach. Giermek o poł nocy chodził na czatę po wszystkich Pokoiach i podworzach Zamkowych.

Kiedy Pan wsiadał na konia, Giermkowie ubiegali się do trzymania strzemienia, drudzy nieśli rożne sztuki Rynsztunku, naramienniki, rękawice, Hełm, tarczą; zbroi zaś nie godziło się Rycerzowi porzucać, bardziey ieszcze niż Puklerza dawnym Zołnierzom Greckim i Rzymskim. Inni nieśli Proporzec, Kopią, Szpadę; w drogę tylko wyiezdzaiąc wśiadał na konia wygodnego chodu, na Bachmata poziomego, Stępaka, Kroczaka, Bieguna, *Mulicy*. *Jazda na klaczach*, była hańbą i samym tylko Mieszczanom lub Rycerzom degradowanym przyzwoitą. Dla tey podobno przyczyny przywiązano iakowąś obelgę dla Szlachty klacze pod wierżch używaiącey, że ie chciano zostawić do oraczki i stada. Polityka tego aż użyła sposobu do utrzymania tak pożytecznego dla Kraiu ułożenia.

nia. Podobnie kiedyś ieden z Krolow Francuzkich, chcąc znieść zbytek, samym tylko złego życia Niewiastom pozwolił złoto nosić.

Konie do potyczki, to iest Konie rosłe prowadzone były w drodze przez Koniuszych, ktorzy ie trzymali po prawey ręce; z tey przyczyny nazwane były nar ęcznemi czyli powodnemi (destriers) poddawali ie Panom swoim w ten czas, kiedy nieprzyiaciel się ukazywał, lub kiedy niebespieczeństwo zagrzewało do potyczki, i to się nazywało wsiąść na rosłe Konie: *monter sur ses grands chevaux*, wyraz ktorego do tych czas zażywamy, do znaczenia, że się kto nasrożył wraz z tym *haut à la main* (f) pochodzącym z hardey postawy, w ktorey Giermek iadąc z Panem trzymał wzniesiony Hełm nad kulą kulbaki. Ten Hełm i inne części Zbroi, tak odporne iako i zaczepne, oddawane były Panu od Giermkow, u ktorych były w schowaniu, i ktorzy z pilnością starali się go uzbraiać, ucząc się zaraz, iak sami siebie mieli z czasem ubierać z potrzebną do ubespieczenia własney osoby ostrożnością. Jakoż zebrać i zmocnić spoienia Kiryssu i innych sztuk zbroi, wsadzić na głowę Szyszak, ściągnąć go w miarę, zagwozdzić i zanitować, zakrywaiącą twarz, część przyłbicy czyli nagębek, była sztuka

do

(f) Vouloir faire une chose haut à la main : znaczy chcieć rzecz iaką przez moc uczynic.

do ktorey wiele należało mieć zręczności. Częstokroć pomyślność i beśpieczeństwo potykaiących *się* osob od pilney w tey mierze baczności zależało. Kiedy Rycerz wchodził do Kościoła, *lub* na inne mieysce godne uszanowania, czyli do domu dystyngwowaney Osoby, oddawał szyszak, kopią i pałasz tym Officyerom do trzymania, u ktorych *były* w schowaniu. Wierzyć można, że zwyczay zdeymowania nakrycia głowy przed osobami, ktorym *ta* cześć należy, pochodzi od dawnego zdeymowania szyszakow.

Kiedy Rycerze wśiadali na rosłe konie, i zabierali się do potyczki, każdy Giermek uszykowany za swoim Panem, ktoremu podał pałasz, spokoynym całey *tey* bitwy był spektatorem. Sposob takowego uszykowania przypadał na szyk iazdy w ieden rząd czyli linią, za ktorą druga Giermkow stała. Obydwie *były* uszykowane w płot podług sposobu mowienia owego *wieku*; gdyż ledwo za czasu Rot*mistrzow la* Noue i Montluc zaczęliśmy potykać się szwadronami, czyli iak w ten czas nazywano: *combattre en host.* Giermek iednak z iedney tylko miary spokoynym tey potyczki był widzem, gdyż ten iego widok użytecznym był nie tylko ku ocaleniu Pana, ale i ku nauce sługi. W strasznym albowiem sporze dwoch linii Ryce-

rzow, ktorzy zniżywszy kopie wzaiemnie na siebie bili, iedni ranni, lub z koni zrzuceni wstawali, porywali pałasze, kopie, berdysze, kiścienie, broniąc się razem i mszcząc. Drudzy przeciwnie starali się korzystać z odniesioney nad pokonanym nieprzyiacielem gory. Każdy Giermek uważał z pilnością naymnieysze Pana swego ruszenie, żeby w potrzebie nową mu broń podać, zrzucić godzące nań razy, upadłego podnieść, i swieżego podprowadzić mu konia. Gdy tym czasem Giermek zwyciężaiącego Rycerza starał się wszystkiemi sposobami (iakie tylko zręczność, męstwo i przywiązanie podsunąć mogły) dopomagać Panu do odniesienia zupełnego zwycięstwa, zostaiąc iednak w ścisłych zawsze samey tylko obrony granicach; bo nie będąc ieszcze passerowany Rycerzem, nie godziło mu się zaczepnie z Rycerzem spierać się. Wziętych pod czas upału potyczki więźniow Rycerze oddawali także Giermkom. Ten widok żywą zręczności i męstwa był dla młodych nauką, ktora co raz nowe skazuiąc im szrodki, iuż do własney obrony, iuż do pokonania nieprzyiaciela sposobną poddawała im porę, do sprobowania, czy maią wystarczaiące siły do zniesienia tylu prac i niebezpieczeństw. Słaba tedy i bez experyencyi Młodzież nie była daremnie hazardowaną na

dzwi-

dzwiganie ciężaru woyny, nie wiedząc wprzody czy iey siły, i zdatność tak trudnemu wystarczą przedsięwzięciu. Długa proba posłuszeństwa i podległości przyzwyczaiała tego do słuchania rozkazow, ktory z czasem sam miał rozkazywać. Ale nie tak prętko Giermek z usług spokoynych przechodził do tak niebespiecznych okazyi. Dwory i Zamki były szkołą formuiącą Młodych do usług i obrony Narodu, pracowite igrzyska, w ktorych ciało nabierało smagłości i potrzebney do spotkania się mocy, ubieganie się do Pierścieniow, gonitwy konne, kruszenie kopiow, wprawiały nieznacznie do Turnieiow, ktore lekkim woien były obrazem. Przytomność Dam maiących za miłą zabawkę przypatrywanie się takowym igrzyskom, zapalała w młodych chęć do popisania się.

Ale posłuchaymy Historyka piszącego życie P. Boucicaut, i sądźmy dopiero, iakie były ćwiczenia sposobiące do rzemiosła woyny zahartowaną w pracy Młodzież, teraz (mowi o młodym P. Boucicaut) wprawia się skakać zbroyny na konia, przedtym biegał i chodził długo piechotą dla nabrania mocnego tchu, i wytrzymania długiey pracy, dawniey rąbał siekierą, lub rozbiiał młotem duże sztuki. Zeby się zaś przyzwyczaić dobrze do zbroi, i zahartować ramiona i ręce do

pracy, i żeby podnośić lekko ręce, skakał przybrany w całą zbroię oprocz przyłbicy, co także robił tańcuiąc w karacenie stalowey, skakał cały zbroyny na konia, nie kładąc nogi w strzemię, usiadłszy okrakiem na ramionach siedzącego na koniu człeka, biegał trzymaiąc się tylko za ieden rękaw. Chwyciwszy się iedną ręką łęku śiodła, drugą grzywy końskiey niżey uszu, przeskakiwał po między ręce, na drugą stronę konia. Jeżeli dwie ściany gipsowe były bliskie, o sążeń iedna od drugiey, i wysokie iak wieża, rękami i nogami, bez inszey pomocy darł się aż na gorę, nie spadłszy ani wchodząc ani zchodząc. Także piął się po drugiey stronie drabiny *przystawioney* do muru, nie dotykaiąc się nogami, ale tylko obydwiema razem skacząc rękami *z szczebla* na szczebel, lub iedną ręką przybrany w welens stalowy, u śiebie zaś w domu wyrzucał kopie, lub inne bez przestanku odprawiał ćwiczenia wraz z innemi Giermkami.

Kto więc chciał zostać Rycerzem, powinien był (sądząc z tego opisania) mieć śiłę i zręczność naycięższym pracom wystarczaiącą, złączoną z przymiotem nayprzednieyszego Jeźdzca. Nie trzeba się więc dziwić że tytuł Giermka w takim był zaszczycie, że nie wzdrygano się dawać go starszym Sy-

nom

nom Krolow. Nie bez przyczyny także obawiano się, ażeby miłość Oycowska nie słodziła ostrości wpraw ninieyszych, dla tego Rycerz Syna swego powinien był oddać w dom drugiego Rycerza, ażeby się tam nauczył, iak ma odbywać funkcyą Giermka, i iakiemi stopniami przechodzić do Rycerstwa. Jeden z Dzieiopisow, ktory długo bardzo traktował Dworską ćwicząc się zawsze w rzemieśle woyskowym, i ktory widząc wprzody za panowania Karola V. kwitnące Rycerstwo, ięczał nad iego upadkiem pod Karolem VI. douczy nas przez iakie stopnie, dochodzić go należało w tedy kiedy ieszcze kwitło. Młodzi Kawalerowie, prawi, nayprzod chodzili tylko za Rycerzami nosząc kopię i przyłbicę, uczyli się ieździć na koniu, i przypatrywali się trzem rzemiosłom Woyskowym, to iest uczęszczali do Dworu Xiążąt swego Narodu, szli za Woyskiem pod czas woyny, zkąd ich nazwano po Francuzku (Poursuivans d' armes,) pod czas pokoiu odprawiali podroż do kraiow oddalonych dla nabrania doskonalszey wiadomości względem woyska, i Turnieiow, tudzież dla poznania zagranicznych obyczaiow. Po tym zostawali Łucznikami, dopiero Germkami, służąc do kuchni i do stołu, wioząc za sobą na koniu tłomoki Pańskie, nakoniec będąc iuż Hussa-

rzami

rzami przez ośm lub dziesięć lat, uczyli się potrzebnych do Rycerstwa umieiętności. Cały ten czas trawili na Turnieiach, na woynie i odwiedzaniu tych kraiow, gdzie honor, żołnierstwo i Damy w naywiększey były zalecie. Celem tey podroży była ieszcze nauka; przypatruiąc się Turnieiom, poiedynkom, zadatkom spotkania (g) i innym ćwiczeniom, ktore się przy Dworach odprawiały, nowych nabierali sposobow bronienia się, i szczegulnieyszych *sztuk szermierstwa*, w czym naygruntowniey starali się wydoskonalić, zapisuiąc nawet w puliaressach osobliwsze czyny i doskonałości. Bez wątpienia Damy bywaiąc Spektatorkami igraszek *Szlachetney młodzieży*, z *rownym* także ukontentowaniem przypatrywały się ćwiczeniom *Giermkow*, lubo zdaie się, *że* w początkach wstrzymywały się od widzenia Turnieiow. Zgroza patrzenia na rozley *krwi* ustąpiła nakoniec w sercach tey płci z urodzenia tchliwey, mocnieyszey skłonności, ktora ich unośi do dzieł chwałę przynoszących. Damy tłomem *zbiegały* się na Turnieie, *ktore* od tego dopiero momentu zaczęły słynąć.

Wigilią

(g) Tak iak teraz wyzywaiąc kogo zwyczay iest parę ładunkow posłać, tak dawniey Rycerz, ktory się chciał spotkać, czy na ostro, czy w gonitwie, rzucił albo rękawicę, albo inny iaki zadatek dał spotkania się, kto przyiął ten zadatek albo rękawicę podniosł, znać było, że miał intencyą spotkania się.

Wigilią Turnieiow obchodzono przez rożne gonitwy , ktore rożnie nazywano , iuż to probą , iuż nieszporami Turnieiow , iuż szermierstwem , na ktorych zręcznieysi Giermkowie probowali się z sobą bronią lekszą do noszenia , łatwieyszą do wyrabiania , snadnieyszą do przełamania , i mniey dla rannych niebeśpieczną od tey , ktorey zażywali Rycerze. Takowe gonitwy były na kształt probki , i wstępu do widowiska wielką Turnieią (h) zwanego , ktore nazaiutrz naywalecznieysi i nayzręcznieysi Rycerze dawali niezliczonemu mnostwu ludzi. Giermkowie , ktorzy odebrali *præmium* naylepiey na pierwszych popisuiąc się gonitwach , zzyskiwali czasem prawo figurowania w drugim rzędzie po między Stanem Rycerskim , będąc iuż sami do Rycerstwa przypuszczeni. Ten albowiem był stopień między wielo innemi do wniyścia w świątnice honoru , mowiąc podług figuralnego *stylu owego* wieku.

Przyięcie do Rycerstwa nayznacznieyszą było nadgrodą , ktorą w wątpliwych bitwy okolicznościach , zapalano męstwo Woiowników. Przed potyczką dawane były iak charakter wyrażaiący wyższe nad ludzkość sentymenta. Po potyczcze zaś iak zapłata dostate-

(h) Le Grand Tournois , la haute ou la forte journée de Tournois le Maître epreuve.

statecznie nadgradzaiąca naydłuższe prace, nayznakomitsze dzieła, nayhazardownieysze usługi Krolowi i Oyczyznie świadczone.

W dwudziestym pierwszym dopiero roku młodzi Kawalerowie po wielu probach do Rycerstwa mogli bydź przypuszczeni. Ten iednak przepis nie zawsze był zachowanym, gdyż Xiążętom krwi i udzielnym Panom urodzenie dawało przywiley starszeństwa. Jnni nawet Pretendenci przyimowani byli do Rycerstwa przed naznaczonym dawnemi prawami wiekiem, ale trzeba było żeby zasługa czyniła ich staremi, y doyżrzałemi. Tak się tłomaczy Brantôme, pisząc o P. Vidame de Chartres, ktory w młodym bardzo wieku Rycerzem od Krola był kreowany.

PAMIĘTNIK DRUGI

O DAWNYM RYCERSTWIE

Zważanym, iako uſtanowienie Polityczne y Zołnierſkie.

JEZELI zważać będziemy Rycerstwo iako obrządek, podług ktorego młodzi Kawalerowie, do powołania Zołnierskiego przeznaczeni, pierwszą odbierali broń, przy ktorey chodzić mieli, doydziemy że ieszcze za czasow Karola Wielkiego było znane. Wszakże on Xiążęciu Ludwikowi Synowi swemu, ktoremu z Akwitanii rozkazał był do siebie przyiechać, uroczyście oddawał szpadę, i całą wyprawę,

iaka

iaka Zołnierzowi przyzwoita. Podobnych doczytamy się przykładow, nawet pod panowaniem pierwszego Pokolenia Krolow Francuzkich, i w głębszych ieszcze wiekach, gdyż Tacyt świadczy, że takowy zwyczay ustanowiony był u Niemcow, od ktorych Narod Francuzki swoy wywodzi początek.

Lecz uważaiąc znowu Rycerstwo, iako dostoyność, ktora pierwsze dawała mieysce w stanie Zołnierskim, i ktorą oddawano przez iakowąś *inwestyturę złączoną* z pewnemi obrządkami, i uroczystą przysięgą, trudno głębiey od iedenastego wieku zasięgać tego ustanowienia.

W ten czas to *było*, *kiedy rząd* Francuzki wybrnął z tego zamięszania, w ktore następione po wygaśnięciu *drugiego Krolow* Pokolenia, zagrążyły go odmęty. Już na ten czas władza Krolow rozkazywała się szanować. Wszystko nową odzyskiwało postać. Prawa pewny kształt wzięły, Kommuny (i) i Mieszczaństwo ustanowiono, lennościom formę i karność dano porządnieyszą. Kilku Dzieiopisow (od ktorych tu słow pożyczam) upatrzyli charakter inwestytury w obrządku przyi-

(i) Kommuny czyli Communes nazywano w Francyi, nazywaią ieszcze do tych czas w Anglii tych Mieszkańcow, ktorym possessya pewney cząstki gruntu daie prawo do wotowania na Seymikach, i Activitatem w tym mieyscu, w ktorym się ona znayduie. Kommunami także zowią grunta wieyskie, iako to łąki, pastwiska.

przyimowania do Rycerstwa. To zdaie mi się, może nam bydź pochopem do szukania początkow ninieyszego ceremoniału w samychże lennościach, i w Polityce Udzielnikow i wysokich Baronow. Chcieli oni bez wątpienia związki lenności ścisleyszemi uczynić, przydaiąc do obrządku hołdu oddawanie broni młodemu Wazalowi w pierwszych wyprawach, na ktore go miano prowadzić. W następuiących czasach podobną oddaiąc broń innym osobom, ktorzy żadney od nich nie trzymaiąc lenności, przez samo przywiązanie, lub przez chęć nabycia chwały, ofiarowali się do ich usług, chcieli może przez ten sposob nowych zaciągać Woiownikow gotowych iść z niemi w każdym czasie, i w każdey okoliczności, nie tak iak Lennicy, ktorzy z pewnemi tylko wymowkami, i na czas okryślony chodzili. Z radością zapewne przyimowali nowe tak dzielnych Woluntaryuszow zaciągi, ktorzy powiększaiąc woysko, wzmacniali oraz i Partyą. A że każdy Rycerz miał prawo kreowania Rycerzow, przeto bez zawiści cierpiano w Panie zwierzchnym (k) też moc, ktorą z nimże dzielono. Zaszczyt odbierania zbroi pod czas wspaniałych i kosztownych Festow, na ktore Pan przyimuiący Rycerzow

cały

(k) Pan zwierzchny iest to ten Pan, ktory len oddaie, Dominus Suzeranus, ktory ma nad lennością Dominium directum. Lennik zaś ma Dominium utile.

cały ponośił wydatek, rozdawanie sukien czyli liberyi, futer drogich, bogatych materyi, płaszczow przednich, rynsztunkow, kleynotow, i innych każdego gatunku podarunkow, nie wspominaiąc złota i srebra, ktore z rozrzutnością sypano; nakoniec chęć pokazania się godnym tak znakomitey łaski, mocnieyszą dla tych nowych Woiownikow była pobudką, nad powinność służenia lenności, y nad dopełnienie należących do tytułu Lennika *obowiązkow*.

Jeżeli niektorzy Pisarze znayduią iakoweś *podobieństwo*, *między* obrządkami Rycerstwa i inwestyturą, tedy *wszyscy* prawie Autorowie iednomyślnie w tychże upatruią uczulne i oczywiste *ściąganie się* do Kościelnych *ceremoniałow* w administrowaniu Sakramentow. Dawni *Panegirystowie czyli Wychwalacze Rycerstwa* tak prawią o iego *obowiązkach*, *iak gdyby mowili o tych*, ktore Zakonnikow lub Xięży wiążą. Proszę mi darować, że się daley *nie* rozciągam z wywodzeniem porownania czyli paralelli *Xięztwa* lub Biskupstwa *z* Rycerstwem. *Dosyć* kiedy powiem na ich wymowkę raczey, niż na usprawiedliwienie, że unieśieni zbytkiem pobożney gorliwości, mniemali, iż nie mogli nad to wysławić tego zgromadzenia, ktoremu utrzymanie Wiary Chrześciańskiey było powie-

rzone,

rzone , ktorego pierwszym było obowiązkiem bronić iey przeciwko wszystkim nieprzyiaciołom , ktory nakoniec wielkie dla Religii , kraiu , i społeczeństwa powinien był przynieść korzyści. Nim iednak przyidzie mi roztrząsnąć te pożytki , należy wprzod wspomnieć o obrządkach , ktore potrzeba było zachować przy kreowaniu Rycerza.

Ostre posty , przepędzone na modlitwach nocy z Xiędzem i z Patrynami (ktorych iak do Chrztu potrzebowano) w Kościołach lub Kaplicach Sakramenta Pokuty , i nabożne Kommunii przyimowanie , kąpiele , ktore znaczyły potrzebną w stanie Rycerskim czystość , suknie białe, ktoremi naśladowano nowo-Chrzczeńcow nakształt Symbolum teyże czystości , szczere wyznanie wszystkich w życiu błędow , pilne słuchanie Kazań , w ktorych wykładano głownieysze Wiary Artykuły wraz z nauką Chrześciańską , były wstępem do ceremoniow , z ktoremi miano przypasywać Rycerską szpadę do boku *młodzieńca.* Wszystkich tych dopełniwszy powinności , wchodził do Kościoła , i przystępywał do Ołtarza z tą szpadą naukos koło szyi zawieszoną , ktorą potym oddawał celebruiącemu Xiędzu , a ten ią święcił , tak iak ieszcze zwyczay iest Regimentowe święcić Chorągwie , dopiero tenże Xiądz zawieszał ią znowu koło szyi młodzieńca , ktory

w pro-

w prostym ubierze, i złożonemi rękoma klęczał przy nogach tego lub tey, ktora go miała uzbraiać. Ta poważna scena odprawiała się w Kościele lub w Kaplicy, często na Sali albo na podworzu Zamkowym czyli Pałacowym, a czasem i w otwartym polu. Pan ktoremu młodzieniec oddawał szpadę, pytał się go, iaką myślą pragnie wniść w to zgromadzenie? ieżeli iego żądze dążą szczegulnie ku utrzymaniu i zaszczycie Rycerstwa i Religii. Młodzieniec przyzwoite takowym pytaniom dawał odpowiedzi, Pan zaś wysłuchawszy go przysięgi, skłaniał się nakoniec do iego proźby. Skoro młodzieniec przybrany iuż był we wszystkie znaki Rycerstwa, od iednego lub kilku Rycerzow albo od Dam lub Panienek dawano mu po kolei, i w tym prawie iak tu kładę porządku, ostrogi zaczynaiąc od lewey strony, pancerz, zbroią, naramienniki i naręczaki, potym przypasywano mu szpadę. Tak ustroiony (1) klęczał bardzo z skromną miną. Pan zaś, ktory miał go czynić Rycerzem, wstawał z swego krzesła czyli tronu, i dawał mu Rycerskie passerowanie, zwane Akolad czyli Akole, co czynił przez uderzenie trzy razy płazem gołey szpady po ramieniu, lub po szyi tego, ktorego

(1) Etre adoubé, iakiego w ten czas używano wyrazu.

go czynił Rycerzem, albo raz dłonią po policzku. Y to miało bydź przestrogą dla niego, że ieżeli chce doskonale wykonywać powinność swoiego stanu, trzeba, żeby się gotował na śmiałe i cierpliwe wszystkich przykrości znoszenie. Pan dotykaiąc go szpadą te wymawiał słowa: w Jmię Boga, *Swiętego Michała i Swiętego Jerzego*, do ktorych czasem przydawano następuiące: bądź mężny, śmiały y wierny. Już tedy cały był zbroyny oprocz hełmu czyli szyszaku, tarczy czyli puklerza, i kopii, ktore natychmiast mu dawano. Potym przyprowadzono mu konia, na ktorego nie kładąc nogi w strzemię wśiadał, i nowym chlubiąc się dostoieństwem, tudzież okazuiąc swoię zręczność wykręcał się potrząsaiąc kopią, i błyskaiąc szpadą, iak na ow czas mowiono. Nakoniec w tym samym ubierze pośrzod publicznego pokazywał się mieysca.

Przyzwoita była rzecz ażeby Pospolstwo wcześnie poznało tego, ktory przez tę nową dostoyność, stawał się iego obronicielem i mogł być Sędzią. Ponieważ dawniey dopełnianie sprawiedliwości należało do Rycerza, ieżeli dzierżał dobra w lenności. Rycerz względem Autora, du Jouvencel (czyli młodzieńca) tak był względem ciała politycznego, iak są ręce względem ciała ludzkiego.

Ręce,

Ręce, mowi on, położone są we śrzodku, ażeby rowną miały sposobność do bronienia głowy, to iest Kościoła, zkąd biorą skuteczność, i do bronienia niższych zaraz członkow, ktore im dodaią pokarmu. Zdaie się, że kreowanie Rycerza zaraz ogłoszone było przez okrzyki pospolstwa, ktore tańcuiąc koło niego, starało się okazywać mu powziętą z nabycia nowego Rycerza radość. Kilku razem Rycerzow będąc w iednym kreowani posunięciu, podobno razem wywiiali z sobą na koniach, do taktu łącząc swoie *tańce*, z tańcami pospolstwa, ktore ich do koła otaczało. Takowy będzie początek Festow czyli baletow konnych, ktorych kilka mamy przykładow, i ktore za czasow Brantoma i *Bassompiera* tańcowano ieszcze u Dworu.

Opisałem *iak* naykrociey można było obrządki, z ktorych wiele złączonych było z Pacierzami i formułami, iakie w dawnych znayduiemy ieszcze Rytuałach. Mowiąc o tych obrządkach, ktore wielu przydatkom, uięciom i odmianom były podległe, to szczegulnie miałem w celu, ażebym pokazał *iaką* miano myśl w kreowaniu *Rycerza*, i iakich używano sposobow, ażeby mu dać wewnętrznie poczuć wielość i świętość iego obowiązkow, ktorych nie mogł żadną miarą zgwałcić bez popełnienia zbrodni krzywo-przyśięstwa i świętokradztwa.

Można

Można dorozumiewać się, iaka była pobożność dawnych Rycerzow, i wierzyć, że w wielkie święta odmawiali pocichu szluby, za każdym nawet słuchaniem Mszy swiętey stoiąc przy czytaniu lub śpiewaniu Ewanielii, dobywali szpady, i trzymali ią do gory sztychem na pokazanie, że są w ustawiczney gotowości do bronienia wiary. Ten pobożny zwyczay, ktory panował ieszcze nie dawno pomiędzy Szlachtą Polską, zachowany był przy obrządku, ktory następował po przysiędze na Rycerstwo.

Mimo obrony Religii, Kapłanow i Swiątnic, do ktorey obowiązywał się nowy Rycerz, inne prawa w rocie przysięgi zamknięte, mogły bydź przyięte od nayrostropnieyszych Prawodawcow, od naycnotliwszych w każdym Narodzie i w każdym wieku Filozofow. Mocą tych praw wdowy, śieroty, i wszyscy ci, ktorzy ięczeli pod uciemiężeniem niesprawiedliwości, mieli prawo odwołać się do protekcyi Rycerza, i nie tylko na wsparcie swoie ręczney *wyciągać* od niego pomocy, ale nawet ofiary krwi i życia. Wyłamywać się z tego obowiązku, było iedno co z winnego nie wypłacić się długu, i czarną na całe życie zasiągnąć plamę. Szczegulnieyszy ieszcze w tey mierze przywiley miały Damy. Nie maiąc broni na utrzymanie się przy dzierżeniu dobr swoich, ogołocone z sposobow bronie-

nia attakowaney niewinności, widziałyby często kroć własne maiętności wystawione na łup niesprawiedliwemu sąsiadowi, widziałyby własną sławę od iadowitey potwarzy bezkarnie szarpaną, gdyby Rycerze nie byli zawsze gotowemi dobyć broni na ich zawołanie. Celnieyszym to było punktem ich reguły, żeby ani sami nie złorzeczyli Damom, ani nawet innym takowey przy sobie nie dozwalali zuchwałości.

Jeżeli zaniedbanie obowiązkow dla partykularnych osob, uciśnionych, lub obrażonych czerniło Rycerzow, iakaż padać musiała zniewaga na tego, ktoryby zapomniał pod czas woyny o tym, co swemu Panu i Oyczyznie winien? Przez swoy stan czyli kondycyą urodzony sędzią wszystkich sobie rownych czyli *Parow*, *to iest tych*, *ktorzy w* porządku lenności byli mu rowni, i naywyższy Sędzia swoich hołdownikow w nie mnieyszą podałby się niesławę przeciwne prawom sprawiedliwości zanosząc wyroki, iak gdyby na placu potyczki wsteczne przepisom woyny sprawował czyny. Ale surowość sprawiedliwości, i *karność* woienna powinny były bydź miarkowane w osobie Rycerza przez łagodność, skromność i grzeczność, ktorą przezwisko *Kortezyi* dokładnie wyrażało, i ktorey tak iasnych prawideł w żadnych innych nie mamy prawach,

iakie

iakie są w opisach Rycerstwa. Jakoż żadne ieszcze prawo z taką nie nalega mocą nad nieuchybną dotrzymania słowa koniecznością, ani tyle nie wzburza w człeku obrzydliwości przeciwko kłamstwu i fałszowi. Doczytać się można w Kolombierze dwudziestu sześciu artykułow przysięgi Rycerzow, pomiędzy temi nad tym się tylko zastanawiam, ktory ich obowiązywał za powrotem z iakiey wyprawy, do wiernego i dokładnego opowiedzenia wszystkich przypadkow pomyślnych lub nieszczęśliwych, zaszczycaiących czy poniżaiących, ktore tylko trafić się mogły, y te w raportach Heraldow (m) powinny były bydź zapisane. Relacya powodnych czynow zapalała męstwo w innych Rycerzach, opowiedzenie zaś nieszczęść pocieszało wcześnie tych, ktorzy podobnym podpadać mogli losom, ucząc: że w przeciwney chwili nigdy upadać ani rozpaczać nie powinni. Na ostatek to był iedyny sposob do rozniecenia i utwierdzenia w sercu i umyśle Rycerza miłości prawdy, *ktora iest naytrwalszym* wszystkich cnot gruntem. Jeżeli to przywiązanie do prawdy nie przeszło do nas w zupełnym, że tak rzekę, wyczyszczeniu złotego wieku Rycerstwa,

(m) Heraldzi byli to urzędnicy, ktorzy trzymali acta Rycerskie, reiestr herbow, zkąd się ta wiadomość *Heraldzka* zowie, tudzież ogłaszali Turnieie, i do wszystkich uroczystości Rycerkich należeli, dawniey przez nich wypowiadano woynę, zwano ich Herault d' armes, Heraldca od zbroi.

przynaymnieyż do takiey nas przywiodło wzgardy ku tym, ktorzy ią naruszaią, że zadanie kłamstwa miano zawsze za naybolesnieyszą obelgę i nie nadgrodzoną dla kochaiącego punkt honoru krzywdę. Podobno nie ten tylko ślad cnoty (lubo mimo naszey wiadomości) zostawiło Rycerstwo w obyczaiach narodu, ktory zaiste szczęśliwyby był w tey mierze, gdyby się nie unosił aż do szkodliwego nadmiaru delikatności, w tych nawet cnotach, ktore w pierwiastkach swoich innego nie miały celu nad dobro publiczne i usługę Krola. Zawarte w przysiędze Rycerskiey prawidła są zawziątkiem moralności, ktorą w chwalebnych czerpamy dziełach naszych Poetow i Romansistow, i ktora szczegulniey się wydaie w Rymopismie Francuzkim przed pięciąset lat napisanym pod tytułem *Romans skrzydeł*. Poeta wystawia sobie w imaginacyi dzielność Rycerską na dwoch niesioną skrzydłach, ktore nader są potrzebne, bo bez nich iey sława nie mogłaby ani wznieść się poważnie, ani ciągłego na dal wziąść lotu, z tych iedno iest hoyność, to iest szczodrobliwość, czyli wspaniałość, drugie *Kortezya* to iest grzeczność i uczciwość, każde z nich śiedmią osadzone piormi, ktore są znakami rożnych stopniow i kształtow tych dwoch cnot tak istotnych, że ta dzielność sama ma sławę dobrego Rycerza.

Rycer-

Rycerstwo (mowi zaraz z początku) iest źrzodłem grzeczności , z ktorego gdyby naywięcey czerpano , wybrać go niepodobna. Od Boga wytrysnęło , i Rycerze , na ktorych od głow do stop spływa , maią go w swoim dzierżeniu , trzymaiąc w lenności wszystko to co resztę świata skrapia. Jnni ludzie samą tylko tey grzeczności maią łupinę czyli powierzchowność. Z tey probki sądzić można o figurycznym stylu , ktory w całym tym panuie pismie , o kłębie i związku , ktory w swoich metaforach zachowuie Poeta.

Nie uciekaiąc się nawet do powagi Poetow i Romansistow , ktorzy nayczęściey są odgłosem innych w tey mierze Dzieiopisow , przywiodę tu słowa zacnego Prałata. Biskup Auxerski celebruiąc Pontificaliter na pogrzebie ktory Karol VI. dzielnemu sprawował du Guesclin w dziewięć lat po śmierci tego Hetmana , maiąc pogrzebowe kazanie , wystawia nam powinności prawdziwego Rycerza. Kładę tu własne słowa , ktorych nam dochował Zakonnik S. Dionizyusza godny wiary Dzieiopis za panowania Karola VI. Wziął za Thema te słowa : *Nominatus est usque ad extrema* , rozeszła się sława Jego na świat cały ; i dowodził mowiąc o wielkich Jego pracach woiennych , o przedziwney w spotykaniu się doskonałości , o iego trophæach i zwycię-

ztwach

ztwach, że był prawdziwym Rycerstwa kwiatem, że rzetelnie przezwisko dzielnego tym tylko było dawane, krorzy rownie z nim popisywali się męstwem i walecznością. Ztąd wpadł w materyą o potrzebnych przymiotach do ziednania sobie sławy prawdziwego i wolnego Rycerza, i ieżeli wysoko bardzo wyniosł zaszczyt Rycerstwa, dał także poznać, kiedy mowi o Jego początku i pierwszey ustawie, że ią sądzono nie mniey potrzebną do obrony, iako *i do Politycznego w Kraiu* rządu; gdyż do ścisłych dla Krola i Narodu obowiązywała powinności. Pobudzał potym do służenia Krolowi, z iak naywiększą podległością, przełożył że za iego rozkazem, i na Jego *tylko* usługi dobywać broni powinni. Na ostatek dowiodł *że do zasłużenia sobie w tym* stanie na łaskę u Boga i szacunek u ludzi tyle potrzeba było punktu honoru i cnoty, *ile* waleczności i doświadczenia.

Z tym wszystkim od owego czasu pierwiastkowa karność dawnego Rycerstwa przemieniła się w rozwiozłość. *Nayrostropnieysze* rozrządzenia nie mogły zatamować szerzącey się zarazy. Prawa na nieszczęście nie maią mocy cnotliwych czynić ludzi, ale w nadgrodę przymusić mogą do oddawania cnocie winnego szacunku, ktory, chociażby powierzchowny, iest zawsze iakąś nadgrodą dla tych, ktorzy się

nią

nią rządzą, iest węzłem, ktory ich utrzymuie w powinności, iest nakoniec przywabiaiącą dla zbłąkanych nawet ponętą.

Prawa Rycerstwa, ktore zakazywały złorzeczyć Damom, przymuszały ich do większey w obyczaiach i sprawowaniu się przystoyności. Jakoż te, ktore same siebie szanuiąc, chciały bydź szanowane, były pewne, że żaden nie wykroczy z powinnych dla nich względow. Lecz ieżeli przeciwnym życiem dawały mieysce sprawiedliwey krytyce, powinny się były obawiać w samychże Rycerzach gotowych podstrzegaczow. Rycerz *de la Tour* w nauce ktorą daie corkom swoim około roku 1371. wspomina o iednym owego czasu Rycerzu, ktory przechodząc koło Zamku, gdzie mieszkały Damy, kładł hańbę w słowach, iakich przepisać nie śmiem, na mieszkania tych, ktore nie były godne przyimować uczciwych *Rycerzow* za honorem i *cnotą idących*, daiąc oraz *sprawiedliwe* pochwały tym, *ktore na powszechny zasługiwały* szacunek. Tenże sam Rycerz maiąc *straż* nad utrzymaniem Policyi, postrzegłszy na iednych Assemblach młodego Kawalera dobrego urodzenia, ktorego można było wziąść za kuglarza lub muzykanta, dla nieprzyzwoitego i śmiesznego ubioru, przymusił go, żeby poszedł wziąść inne suknie urodzeniu i stanowi Jego przyzwoi-

te.

te. Taka to była władza przywiązana do tytułu Rycerza.

Zwyczaynie zaś i nayczęściey kreowano Rycerzow (niewspominaiąc o tych okolicznościach ktore podawała woyna) pod czas wielkich w Kościele Festow a naybardziey Zielonych Swiątek, pod czas ogłoszenia pokoiu lub rozeymu, koronacyi Krolow, pod czas urodzin, lub chrztu Xiążąt Domow udzielnych, w dzień przyimowania tychże do Rycerstwa lub ich Inwestytury na wielką iaką lenność, czyli wydział, w dzień ich zaręczyn i wiazdu do celnieyszych Państwa Miast. Nie można było przyzwoiciey obchodzić znakomite Akty tych Xiążąt, ktorzy z urodzenia byli Szefami Rycerstwa, ani sposobnieyszych znaleść okazyi do dania większego lustru i okazałości w przyięciu i kreowaniu nowych Rycerzow.

Pod czas pokoiu przygotowanie i ceremoniał Jch promocyi daleko był porządnieyszy i okazalszy. Rycerze nie będąc na ten czas w woynie ktorey z niecierpliwością wyglądali, innego nie mieli sposobu do wynurzenia wdzięczności za swieżo odebraną łaskę, nad wystawienie Xiążętom obrazu żywey potyczki w widoku Turnieiow, ktore zwyczaynie po promocyi następowały. Tam się chętnie popisywali z swoią zręcznością, mocą i męstwem.

Mo-

Można sobie łatwo w myśli wystawić iakie we wszystkich sercach rosło ukontentowanie, z ogłoszenia tak uroczystych Turnieiow. Wczesne bardzo i w napuszystych słowach do wiadomości podanie, pobudzało wszystkich Rycerzow i Giermkow w każdey Prowincyi kantonie, i przy każdym Dworze do wyprawienia innych Turnieiow, na ktorych przez rożne ćwiczenia do większego w czasie sposobili się teatrum.

Daleka od proznowania w swoich Zamkach Szlachta, codziennie takoweż między sobą powtarzała ćwiczenia, dla odebrania zaszczycaiącey nadgrody w partykularnych Turnieiach obiecaney. Przez długie tedy i ustawiczne do broni wzwyczaienie się, wprawiali się iak po stopniach do dostąpienia z czasem tryumfu na owych uroczystych Turnieiach, ktorym wybor wszystkich w Europie Dworow przypatrywał się.

Przypomniymy tu sobie co czytamy w Herodocie względem *Olimpiackich igrzysk.* Kilku z Arkadyi zbiegow opowiadaiąc w przytomności Xerxesa potyczki, ktore na ten czas właśnie odprawiano, kiedy trzysta Spartańczykow zatrzymali woysko Perskie w cieśninie Thermopilow. Jeden z Panow Perskich zadrżał nad losem swoiego narodu. Z iakiemiż to, krzyknie, ludźmi mamy się potykać! Nie

dba-

dbaią o inną korzyść, sama tylko chwała iest dla nich pobudką. Kiedy Poseł Państwa Ottomańskiego przypatrzywszy się naszym Turnieiom za panowania Karola VII. powrocił do swoiego Monarchy, czyniąc o nich rzecz, tęż samę w umysłach współ-ziomkow muśiał wzniecić boiaźń, lubo Xiądz *de Real* inakszey mu pożycza mowy.

Skoro przygotowano naznaczone do Turnieiow mieysce, wykładano wzdłuż klauzury pobliższego *Klasztoru* Herbowne *Tarcze* tych, ktorzy chcieli wchodzić w srzanki, i tak przez dni kilka wystawione były dla ciekawości i przypatrzenia się Panow, Dam i Panienek. Herald (n) lub bronny Zapędnik (o) powiadał Damom do kogo każda Tarcza należała, a ieżeli pomiędzy *Pretendentami* do srzanku znaydował się taki, na ktorego Dama iaką zanosiła skargę, czyli o to: *że źle* o niey mowił, czyli o inną urazę i krzywdę, na ten czas dotykała się Hełmu, lub Tarczy Jego Herbu, zalecaiąc go Sędziom Turniei, to iest dopraszaiąc się z niego sprawiedliwości. *Ci zaś* potrzebne wyprowadziwszy inkwizycye, dawali wyrok; i *ieżeli* sądownie dowiedziono zbrodni, natychmiast wykonywano karę. Jeżeli

zaś

(n) Poseł, ktory ogłasza czyli wypowiada woynę.

(o) Poursuivant d' armes niższy to był Urzędnik, albo raczey stopień do Rycerstwa, brało to nazwisko swą Etymologią od upędzaiącego się Młodzieńca za zaszczytem bydź uzbroionym.

zaś Rycerz mimo zaszłych przeciw niemu wyrokow stawiał się do Turniei, rzucone gradem od Rycerzow, a podobno i od Dam na niego razy, karząc zuchwałość, nauczały, iak ma szanować honor Dam i prawa Rycerstwa. Samo miłosierdzie Dam, ktorego głośno powinien się był dopraszać, mogło założyć tamę pomście Rycerzow, i kaźni winowaycy.

Nie będę ia tu opisywał szrankow do Turniei, ani namiotow i przepysznych Saywanow, ktore całe w koło okrywały pole, tudzież wystawionych w koło boiowiska teatrow, gdzie tyle dzielnych i Szlachetnych osob miało się popisywać. Nie będę kładł rożnicy między bitwami rozmaitego gatunku, ktore tamże staczano między gonitwą z kopiami, kaszstelią bronnym krokiem, i potyczką gminną; dosyć o tym wspomnieć że teatra na kształt wieżow wybudowane, podzielone były na loże i gradusy w bogate kobierce, pawilony, chorągiewki, franzle, i herbowne Tarcze wspaniale przystroione. Tam naznaczano mieysce Krolom, Krolowom, Xiążętom, i Xiężnom, całemu Jch Dworowi, Damom i Panienkom, na ostatku dawnym Rycerzom, ktorych długie w robieniu bronią doświadczenie, urzędowemi czyniło Sędziami. Ci godni uszanowania Starcy, ktorym zgrzybiały wiek nie dozwalał samym w bitwie popisywać się, tchnięci

ci pełną szacunku miłością ku tey waleczney Młodzieży, ktora przeszłe przypominała Im dzieła, z ukontentowaniem widzieli dawną swą dzielność, na nowo odradzaiącą się w tym roiu młodych Woiownikow.

Bogatość materyow i drogość kamieni przydawały wspaniałości widowisku. Sędziowie naumyślnie obrani, Marszałkowie polni, Konsyliarze czy Assystenci mieli rożnie wyznaczone mieysca, dla utrzymywania na boiowisku praw Rycerstwa i Turnieiow, i dla dania rady i pomocy tym, ktorzyby iey potrzebowali. Heraldowie (p) bronni Zapędnicy chodzili w koło wszędzie przytomni, wlepione na potykaiących się mieli oczy, dla dania wiernego raportu zadanych i odniesionych razow. Oni uwiadomiali młodych Rycerzow, ktorzy pierwszy wstęp w ten czas na Turnieiach mieli, o tym, co byli winni Szlachectwu swych Przodkow: Pamietay, krzyczeli, czyieś Syn, i nie bądź wyrodkiem. Muzykanci gotowi byli do przygrawania na rożnych instrumentach woiennych tym, ktorzy pod czas wielkiey potyczki dzielnością swoią mieli się wsławić. Knechty i Szerżanci uwinni i zręczni mieli rozkaz przybiegać wszędy na usługę szrankom, czyli dla podania broni biiącym się, czyli na utrzymanie pospolstwa

(p) Krol bronny Roy d'armes był to piewrszy Herald.

stwa w cichości i uszanowaniu. Trąby ogłaszały przyiazd Rycerzow przepysznie ubranych i ustroionych, za ktoremi iechali na koniach ich Koniuszowie; pomału się pomykali z miną poważną i wspaniałą. Częstokroć Damy i Panienki wprowadzały do szeregu tych wspaniałomyślnych niewolnikow okutych w łańcuchy, ktore w ten czas im tylko zdeymały, kiedy wszedłszy w okrąg szrankow czyli zaporow, gotowi iuż byli do ciśnięcia się. Tytuł niewolnika czyli służącego Damie (ktorą każdy wymieniał głośno wchodząc na Turnieią) był zaszczytem, ktorego nie można było chyba dzielnym dokupić się czynem. Ten ktory się nim szczycił, miał go za pewny zwycięztwa zadatek, za obowiązek niedozwalaiący nie czynić, coby niebyło godne tak wysokiego honoru. Słudzy miłości, mowi do nich ieden z naszych Poetow w balladzie czyli piosnce, ktorą skomponował na Turnieią w St. Denys wyprawioną za panowania Karola VI. na początku Maia roku 1389. Słudzy miłości spoglądaycie mile na teatra, Anioły Raiu w ten czas będziecie dzielnie i wesoło kruszyć kopie, i będziecie kochani i szanowani.

Do tego tytułu Damy przydawały zwyczaynie to, co nazywano łaską czyli faworem, kleynotem, Szlachectwem czyli znąkiem, to iest szarpę, kwef, welum, rękaw, mantelkę, bran-

so-

soletkę, węzeł, albo lok; słowem iaki kawałek swego ubioru, albo stroiu, czasem robotę własną tkaną ręką, ktorą zaszczycony Rycerz przyozdabiał wierzch swego Hełmu, kopię, tarczę, iupę na ktorą zbroię wdziewał, lub inną część zbroi lub stroiu. Częstokroć w samym ogniu potyczki los bitwy tak drogie zadatki przenosił w ręce zwyciezcy, albo inne przypadki okazyą były ich straty. W takim razie Dama posyłała inszy podarunek swemu Rycerzowi *dla pocieszenia go i odżywienia w nim męstwa*. Tym sposobem zapalała go do zemsty, zachęcaiąc aby wzaiemnie starał się opanować stroiące przeciwnika swego znaki, z ktorych Jey powinien był uczynić ofiarę. Niemieymy tych podarunkow za *dziecinne* przywiązania Dam *dowody*. *Te raczey wymyślone* były zamiast proporcow czyli banderolow u kopiow, szyszakow, zamiast Herbow na tarczach, iupach, i dyſdykach, (q) po ktorych Spektatorowie rozeznawali Rycerza w tłumie potykaiącego się. Kiedy zas wszystkie znaki te,

bez

(q) W owym czasie miłość ta wspaniała namiętność, była bodźcem wielkich czynow, kto ſobie życzył bydź u Dam dobrze wſpomnianym, musiał się starać dać dowody że mężny, zręczny, poczciwy i grzeczny. W naszym wieku wszystko zdrobniało, iuż się Damy nie przykładaią do dobra powszechnego, podobnym iak dawniey ſzafunkiem swych względow, dla tego też widziemy tyle niewieściuchow, gachow, i grubianow. W Rycerskich wiekach Rycerz do iedney Damy miłością czyli estymą przywiązany, całey płci winien był hołd i poſzanowanie, teraz Dama ktora iest kochana, w tym swoy tryumf upatruie, żeby się z drugiemi Jey Kawaler nie grzecznie obchodził.

bez ktorych niemożna było poznać popisuiących się, były zerwane i podarte, co się często bardzo zdarzało dla razow, ktore wzaiemnie sobie zadawali, iedni drugich trącaiąc i tłukąc, wydzieraiąc sobie z chciwością broń i odzież, nowe podarunki znowu służyły Damom za znaczki, po ktorych mogłyby tych poznać, ktorych nie chciały tracić z oczu, maiąc pozyskaną z niemi dzielić się chwałą. Prawda, że niektore z tych okoliczności, wyięte są z naszych Romanśistow, ale zgadzanie się tych Autorow z opisem Historycznym, usprawiedliwia prawdę Jch świadectw. Na ostatek wątpić nie można, żeby Damy tym bitwom pilnie przypatruiąc się, nie brały przywiązania do losow swoich Bohatyrow. Uwaga innych widzow nie mniey zachęcała potykaiących się. Każdy osobliwszy raz kopii lub pałasza, każda znacznieysza korzyść od Turnieia odniesiona, dzwiękiem muzyki i głosem Heraldow były sławione. Tysiącznemi okrzyki po kilka kroć rozlegało się imię zwycięzcy, i ztąd się wzięło w ięzyku Francuzkim słowo *Renommée* (r) tak iak Grido u Włochow; ktorzy mowią Un Cavaliere di grand Grido, chcąc wyrazić Kawaler maiący wzięcie czyli Reputacyą. *Ale* częstokroć Heraldowie temi zwycięz-

cow

(r) Renommée, to iest często nazwany, co się dzieie kiedy się kto wsławia.

cow okrzykiwali słowy *Honor Synowi Dzielnych*. Chciano im przez to odnowić pamięć ich przodkow, i przestrzedz, że tytuł dzielnego, dopiero przy schyłku życia sławnego czeka, że przez iedno na moment opuszczenie się stracić mogą wszystek tylu trudow pożytek. Dawniey krzyczano miłość Damom, śmierć Heraldom, (*s*) chwała i nadgroda Rycerzom, ktorzy uymuią się za krzywdy, spotykaią się mężnie, ktorych waleczności i iunactwa dowodem iest krew z potem.

W Szermach zaś czyli Turnieiach w Wigilią wielkiey Turniei odprawianych nie wołano, tylko miłość Damom, śmierć koniom.

Im więcey słychać było hałasu i wrzasku, tym drożey Heraldom i Muzykantom płacili Zastępcy; (*t*) Te zaś podarunki z innemi znowu odbierane były okrzykami. Przy każdym nowym darze, hasła hoyności czyli Szlachectwa, to iest szczodrobliwości ustawnie były powtarzane. Wspaniałość była cnotą Rycerzom zaleconą. Spiewacy, Poeci, i Romanśistowie naywięcey ią wysławiali. Okazywano ią w bogatych szatach i broni. Ułomki i trza-

(s) Bo sobie pierśi zrywali dla Junakow.

(t) Zastępcami czyli Szampionami zwali się ci Rycerze, ktorzy się aktu spotykali z sobą, także i ci Rycerze, ktorzy od obelżoney Damy wystawieni byli na uięcie się za iey krzywdę, lub też ci, ktorzy od ludzi broni nie noszących, iako to Xięży Klasztorow, wystawieni bywali na dowod sprawiedliwości ich sprawy, bo według Jurisprudencyi owoczesney Accessoria i Kategorie decydowane bywały przez poiedynek, ktory zwano poiedynek Sądowy, albo Judicium DEI, zwycięzca wygrawał sprawę.

no ią w bogatych szatach i broni. Ułomki i trzaski broni, blaszki złota i srebra, ktore padały na boiowisko, pomiędzy Heraldow i Muzykantow były podzielone. Slad iakiś tey dawney rozrzutności widać było przy Dworze Ludwika XIII. kiedy Xiążę do *Boukingham* idąc na audyencyą do Krolowy, ustroił się w suknią szamerowaną perłami, ktore z umysłu lekko bardzo przyszyto, dla znalezienia przystoynego pozoru, do czynienia z nich podarunku tym, ktorzy ie z ziemi zdeymowali, chcąc mu ie nazad podać.

Celnieysze ustawy Turnieiow *szkołą dzielności* w Romanśie *Perceforesta* sprawiedliwie nazwanych, na tym zależały, żeby sztychem nie pchać, ale ostrzem pałaszu rąbać, żeby nie występywać z szeregu do potykania się, żeby nie ranić konia swego przeciwnika, nie ugadzać kopią, tylko w twarz i między cztery członki, to iest w napierśnik, nie bić Rycerza, ktory zdiął nagębek swego szyszaku lub Hełm z głowy, nie łączyć się z kilką na iednego w pewnych utarczkach, iako w tych, ktore właściwie nazywały się gonitwą na kopie. Wybrany od Dam Sędzia pokoiu pełen skrupulatney rozwagi w ciekawym przybraniu (ktorego opisanie zbytby mnie oddaliło od celu tego Pamiętnika) był zawsze w pogotowiu zgodne zanieść pośrzednictwo, kiedy Rycerz nierozważnie zgwałciwszy prawa potyczki, ściągnął

na siebie broń kilku razem woiownikow. Zastępca Dam uzbroiony długą dzidą, piką czyli kopią, na wierzchu ktorey był zawieszony kwef, iak tylko zniżył ten znak łaskawości, czyli gleyt Damski na Hełm wspomnionego Rycerza, iuż go nie•można było ruszyć, chociaż winowaycę; wolnym był od winy, kiedy wiedziano że iest nierozmyślna, lecz kiedy postrzeżono że ią rozważnie chciał popełnić, surową na ten czas gładzona była karą. Nieskończono nigdy gonitw na kopie bez odprawienia ostatniey na honor Dam, ktorą nazywano razem, czyli kopią Damską. Ten hołd czyli danina był także oddawany, biiąc się za nich na szpady, czekany i sztylety; ze wszystkich gonitw w tey na naydzielnieysze *wysadzali się czyny.*

Po skończoney Turniei zaprzątano się z nayskrupulatnieyszą sprawiedliwością, bo bez naymnieyszego do żadney strony przywiązania, około rozdania naznaczoney (podług rożney mocy i zręczności z ktorą kto celował) nadgrody, przyznaiąc ią albo temu ktory naywięcey pokruszył kopii, albo ktory nayzręcznieysze tąż kopią zadawał razy, albo ktory naydłużey siedział na koniu, nie będąc z niego zrzuconym, ni wysadzonym z siodła, albo nakoniec temu, ktorey naybardziey w gminie Turniei dostawał na placu, nie zdeymuiąc

Heł-

Hełmu, ani podnosząc nagębka dla odetchnięcia i wypoczynku. Bronni Urzędnicy nie spuszczali oczu z potykaiących się, zważaiąc każdą okoliczność dla uczynienia rapportu Sędziom i innym Rycerzom do gonitw wyznaczonym, z każdego nawet rzędu zbierano głosy. Na ostatek Xiążęta udzielni, starzy Rycerze, i mianowani naumyślnie przed rospoczęciem Turniei Sędziowie, ogłaszali zwycięzcę. Częstokroć *zaniesiono* kwestyą do podnożka Dam i Panienek, ktore iako naywyższe Turniei Panie przysądzały nadgrodę. Jeżeli się trafiło że nie było przyznane *præmium* temu Bohatyrowi, ktorego Damy naygodnieyszym sądziły, w ten czas naznaczały mu drugą nadgrodę, ktora nie mniey iak pierwsza zaszczycała, a więcey podobno przynosiła słodyczy temu, ktory ią odbierał.

Kiedy na ostatek iuż nadgroda była przyznana, Heraldowie brali z pomiędzy Dam i Panienek tę, *ktora* miała ią *zanieść* i ofiarować zwycięzcy. Pocałowanie, ktore miał prawo dawać odbieraiąc ten zakład chwały, zdawało się bydź słodkim tryumfu dopełnieniem. Pomiędzy mnostwem ludu prowadziły go do pałacu. Wszędzie rozlegał się odgłos nadętych a często zbytnich pochwał od Heraldow i Sędziow oświadczanych, przy dzwięku instrumentow i okrzykach, ktore ogłaszały zwycię-

stwo. Jeżeli sobie chcemy przypomnieć iaki nacya nasza dawała zawsze szacunek cnocie i żołnierskim przymiotom, tudzież ogromną liczbę zbiegaiących się ze wszystkich Królestw i Prowincyi na *Turnieie* Spektatorow, łatwo poymiemy, iaką ten gatunek tryumfu, i nadzieia otrzymania w czasie podobnych, czyniły impressyą w ludziach chwałę i honor kochaiących,

Jgrzyska Grecyi z całą Poezyi pompą przez Pindara głoszone, *tryumfy* starego Rzymu nie wystawuią w myśli obrazu chwalebnieyszey nadgrody. Blask tych tryumfow bynaymniey nie ćmił ani upodlał zwyciężonych, i ci nie wstydzili się własnemi pochwałami wynosić dzielność swoiego zwycięzcy, ktory przez rownie *nieszczęśliwą koley* mogł im wzaiemnie odniesioney ustąpić palmy. Owszem tego męstwo, tamtych klęskę sławną nieiako czyniło. Słowem dowcip Grekow, i polityka Rzymian nic tak wspaniałego, ani pożytecznego nie wymyśliły do przysposobienia mężnych oyczyznie Obywatelow.

Przyprowadzonego do pałacu zwycięzcę rozbierały Damy z zbroi, w kosztowne stroiąc go szaty, kiedy iuż sobie trochę odpoczął, przyprowadzały go na Salę gdzie czekał Xiążę, ktory pod czas bankietu na pierwszym sadzał go mieyscu, wystawiony na widok i podziwienie

współ-

wspoł-siedzących, i widzow, częste od Dam odbieraiąc usługi, potrzebowałby zaiste iak dawni tryumfatorowie tey przestrogi, że śmiertelny; gdyby przepisy Rycerstwa nie nauczały, że skromna y nienadęta postawa, iest pomnażaiącą blask zwycięztwa ozdobą; *Rycerz bez wątpienia powinien bić głośno, a mowić cicho* taka była nauka Rycerstwa zamknięta w prostym dawnego ięzyka wyrazie; często bardzo dawano mu tę radę, ktorey nie można nadto powtarzać żołnierskiey młodzieży: *Bądź ostatnim do mowienia w zgromadzeniach starszych od ciebie ludzi, pierwszym do uderzenia w potyczce.* Na koniec nie przestawano tey prawdy wszystkim wbiiać Rycerzom, że nie mogą nadto wysławiać drugich, a zbyt mało o sobie mowić.

Lancelot *du Lac* na iednym mieyscu w swoim Romansie maluie nam młodego Rycerza przy stole między Krolem y Krolową siedzącego z boiaźliwą, nieśmiałą, i wstydliwą miną, lubo po świeżo odniesioney na Turniei chwale.

Te maxymy skromności podniecały Zwycięzcow do szczegulnieyszych dla zwyciężonych względow, ktoremiby ich troski zmnieyszyć i osłodzić mogli. Nicem moiey nie winien dzielności, (mowili do tych ktorzy do nich wyciągali ręce) dziś fortuna i los bitwy mnie

przy-

przynosi korzyść, iutro może legnę pod razem mniey strasznego od ciebie nieprzyiaciela. Te nauki wielkomyślności, te przykłady ludzkości po tylekroć na Turnieiach powtarzane, w woynie nawet pod czas *rzeźi i zaiuszenia bitwy* nie były zapomniane. Rycerze Francuscy tym się zawsze rządzili prawidłem, że trzeba bydź rownie litosnym po zwycięstwie, iak przed odniesieniem go niezmiękczonym. Nie wchodząc w rozsądzenie tey między Francuzami i Angielczykami *kwestyi*, od ktorego z tych dwoch narodow Rycerstwo swoy wzięło początek, ludzkość i grzeczność, ktorą wspomnione Narody dla zabranych zachowuią niewolnikow, pobudzić powinny inne w Europie narody do uznania ich, ieżeli nie za *ustanowicielow*, *przynaymniey za naymocnieysze* Rycerstwa podpory. Coż, ieżeli nie Rycerstwo mogło tak czyste wzniecić sentymenta, do tak wielkomyślnych pobudzić postępkow, ktorych ustawiczne w tych dwoch Państwach widziemy przykłady, gdy tym czasem sąsiedzkie Narody straszne w tey mierze okrutności i grubiaństwa daią nam dowody. Francuzi i Angielczykowie rownie oczywiście pokazali nieprzełamaną stałość w dochowaniu poprzysiężoney tym wiary, ktorzy ich byli brańcami.

Dzieie rożnych Turniei Aktorow, ich dzielność, krzepkość, i zręczność, przypadki dawnych

Ry-

Rycerzow, i Bohatyrow, ktorzy narod, i Rycerstwo *wsławili*, niewyczerpaną *były* materyą rozmow pod czas bankietu. Wpisywano ie w Księgi Autentyczne Heraldow, to składało pieśni i insze *poemata*, ktore Damy, Panienki, i muzycy wyspiewywali, łącząc głosy z dźwiękiem rożnych instrumentow.

Przy wyniściu z bankietu kończącego Turnieią, zabawiano się w gry rożne, ktorym każdy ciekawy *mogł się był* przypatrzyć, na pałacowych appartamentach. Te nie tak ruynuiącemi albo prożnemi były zabawkami, iako raczey podawały sposobność do ćwiczenia, zręczności, dowcipu, imaginacyi i przymiotow. Można się tam *było* przypatrzyć Damom i Rycerzom graiącym w szachy, ktorą to grę trzeba sprawiedliwie poczytać za fundament Taktyki, naymędrszey i naymniey wątpliwey części nauki *żołnierskiey*. Gdyby kto chciał był *nadstawić* ucha na Damskie rozmowy, przysłuchałby się był, iak roznieca*ły* odwagę *szanuiących* siebie kochankow, przez pełne szacunku i wdzięczności oświadczenie, ktore dystyngwuiącym się czyniły sługom. Usłyszałby iak im nowe do zasłużenia podawały nadgrody, nie tylko na Turnieiach, ale nawet w krwawych woyny bitwach za zabranie niewolnikow, odebranie mieysca nieprzyiaciołom, za szturm po drabinkach, lub in-

ne

ne iakie dzieło. Takich to czynow domagała się niegdyś Dama na dowod, że kto iey godzien, i że ią kocha. Rozumieć kto będzie że ia powtarzam słowa iakiego Romanśisty, ale na przeświadczenie Czytelnika o prawdzie tego co piszę, dosyć mi będzie na świadectwie Froissarta. Rycerz z Prowincyi *Bourbonnois* nazwany *Bonnelance* waleczny żołnierz, przyiemny i tchliwy Kawaler znaydował się w Montferrand mieście Auvernii na ucieszce z Damami, i Panienkami; Ktore wymagały koniecznie od niego iakiego przeciwko Angielczykom czynu. Jedna z nich, ktorą on więcey nad inne kochał, mowi do niego: że radaby widzieć Angielczyka. Jeżeli mogę bydź tak szczęśliwym, odpowiada, *żebym go złapał*, to go WMćPannie *przyprowadzę*. Wkrotce potym wybiegł w zagon, ktory mu podsunął sposobność do dotrzymania danego słowa. Przyprowadził do *Montferrand zabranych* niewolnikow z wielkim ukontentowaniem dla Dam i Panienek, ktore go często odwiedzały. Udaiąc się tedy do tey, ktora go o Angielczyka prosiła, otoż mowi masz WMćPanna kilku, przytrzymam ich w mieście dopoty, dopoki ich kto nie okupi. Damy zaczęły się śmiać, i obracaiąc całą rzecz w uciechę, wdzięczne oświadczyły mu podziękowania. *Bonnelance* ie odprowadził i trzy dni z niemi w Montferrand bawił.

Nie-

Niektorzy Dzieiopisowie twierdzą, że chęć chwały iedyną była pobudką do miłości między Karolem VII. i Agnieszką Sorel. Jest to nadto powiedzieć. Z tym wszystkim można wierzyć, że ieden sentyment dopomagał do utrzymania drugiego, zwłaszcza że sentyment chwały był w ten czas zwyczaynym pozorem galantności, z ktorą się Damy i Kawalerowie dla tey samey przyczyny chlubili. Ani wątpić trzeba, że niektorzy z nich wystawiali sobie chwałę za iedyny namiętności cel czyli obiekt. Jeżeli dobrze zważać będziemy naturę ludzką, a osobliwiey charakter Narodow, ktorych temperament pełen ognia czyni ich sposobnemi do przyięcia wysokich sentymentow, nie będzie nam dziwno, że rostropna i biegła polityka dozwala ich sercu, rozumowi, i imaginacyi, takie przyimować kształty i wyrażenia, iakichby chciała im udzielić.

Pieśnie dzieiow to iest historyczne, lub inne *Poemata* na wysławienie Turnieiow złożone, po wszystkich będąc rozrzucone Dworach, rozgłaszały imię i chwałę tych, ktorzy wygrali *præmium*, zachęcały wszystkich i szlachetną wzniecały emulacyą. Takowa myśl była tych, ktorzy Romanse i historye pisali. Wstępy wszystkich dzieł, ktore w ten czas wychodziły wierszem czyli prozą, napełnione są

tą

tą chwalebną pobudką, ktora kładła pioro w ręce Autorow, co wszystko powinno nas przeświadczać, że w tey mierze ieden duch i iedna myśl w całym panowała narodzie. Szczegulniey się iednak to wydaie w Poemacie *Alain Chartier*, gdzie ten Autor cztery przywodzi Damy, ktorych kochankowie każdy innego doświadczył losu na nieszczęśliwey pod *Azincourt* batalii. Jeden z nich był zabitym, drugi w niewolą wzięty, trzeci haniebney ucieczce winien był życie. Autor wystawia Damę ostatniego godną większey od innych towarzyszek litości, że do podłomyślnego Rycerza powzięła przywiązanie. Podług praw wspaniałey miłości, mowi ona bardzieybym go kochała umarłego, niż żywego. Poeta bynaymniey nie wykracza z podobieństwa prawdy. Sentymenta, ktore on przypisuie Damom, we wszystkich na ten czas wypiętnowane były sercach.

Ten powszechny dla męstwa szacunek, ktory zapalał chęć do woyny, szczęśliwym był owocem starego Rycerstwa. To zaś było na kształt gniazda, w ktorym tyle wyhodowało się Bohatyrow na zaszczyt i podporę Narodu Francuzkiego.

PAMIĘTNIK TRZECI

O DAWNYM RYCERSTWIE

Zważanym iako Polityczne i Zołnierskie ustanowienie.

ZAwsze niebeśpieczne, często zakrwawione, a czasem i o śmierć przyprawuiące Turnieie, tym iedynie końcem były wymyślone, żeby żołnierską młodzież w ustawiczney trzymać czułości, w tych zwłaszcza czasach kiedy głęboki pokoy innego dla męstwa nie podawał ćwiczenia. Jakowych igrzysk szkołą dzielności sprawiedliwie zwanych, ten sam był zamiar, iaki iest dzisieyszych popisow, czyli obozow pod czas pokoiu zgromadzonych. Nowych woiownikow chciano sposobić do robie-

nia

nia bronią, i do żołnierskich ewolucyi, starszych zaś co raz bardziey zmacniać i doskonalić.

W tey woienney szkole nauczyciele sami uczyli się poznawać przymioty uczniow swoich, wzwyczaiali się do komendy, i z pilnieyszą poymowali rozwagą rożne ciągnienia i manewry, przez mniey niebeśpieczne, i mniey skwapliwe doświadczenia od tych, ktorych z nieprzyiacielem nabrać można. Starali się znaiome iuż manewry pewnieyszemi i porządnieyszemi uczynić i razem nowe wymyślać.

Pospolicie początek Turnieiow od iedenastego zakładaią wieku. Można go iednak zasiągać od tych czasow, w ktorych Narody zacząwszy wieść woynę, metodycznie ustanowiły niektore prawidła i maxymy, ktore ią w kunszt, i umieiętność obrociły. Turnieie przecięż nie mogą bydź miane chyba za słabe żołnierskich wypraw obrazy, i za lekkie prawdziwych potyczek probki.

Woienne i Rycerskie przedśięwzięcia, osobliwie Krucyaty, z tym były ogłaszane i obwieszczane okazem, ktory we wszystkich woiownikach wzniecał chęć znaydowania się na nich, dla dzielenia tey chwały, ktora ich była nadgrodą. Obowiązanie się do tey czynności takowemi ztwierdzone było aktami, ktore Religia, honor, i miłość, czyli

to

to ziednoczone , czyli zosobna czyniły nieodmiennemi. Czyli się zamknęli w mieście chcąc go bronić , czyli go opasano , chcąc go attakować , czyli w otwartym polu napotkano nieprzyiaciela , nieprzełamane przysięgi i śluby, od ktorych nie mogło nic uwolnić , obowięzywały rownie Wodzow , i tych ktorzy pod ich komendą zostawali , do wylania wszystkiey krwi raczey , niż do zdradzenia , lub odstąpienia kraiowego interessu. Oprocz tych powszechnych ślubow , pobożność owego wieku poddawała inne w szczegulności , ktore zależały na odwiedzaniu mieysc świętych , do ktorych byli nabożni , na złożeniu swoiey i zwyciężonych nieprzyiacioł broni , w Kościołach i Monasterzach , na rożnych postach i rozmaitych w pokucie ćwiczeniach. Waleczność osobliwsze także dyktowała śluby , na przykład : bydź pierwszym do zatknięcia swego proporca na murach , lub na naywyższey wieży w mieyscu , ktore chciano opanować , wpaść pomiędzy nieprzyiacioł , pierwsze im zadać razy , słowem takiego dokazać czynu , lub taki dać dowod odwagi , a czasem i lekkomyślney zuchwałości. Naydzielnieysi Rycerze przesadzali się ieden nad drugiego przez chwalebną emulacyą , ktora innego nie miała celu , nad pożytek oyczyzny , i zgubę nieprzyiaciela.

Nay-

Naydowodnieyszy ze wszystkich ślubow był ten, ktory nazywano ślubem pawia lub bażanta. Te szlachetne ptaki (tak ie w ten czas tytułowano) przez blask i rozmaitość swoich kolorow, doskonale wyrażały wspaniałość Krolow i przepyszne ubiory Monarchow, w ktore się stroili składaiąc walne Seymy. (u) Mięso pawia lub bażanta, ieżeli dawnym wierzyć mamy Romanśistom, osobliwszym dzielnych i miłośnikow było pokarmem, piora ich za naybogatszą poczytane były ozdobę, w ktorą Damy w Prowancyi przybierały Poetow. Trubadur (Troubadour) zwanych. Uwite z nich korony w nadgrodę Poetycznym oddawały przymiotom, ktore w ten czas na wysławienie męstwa i galantności poświącano. Naostatek figura pawia (podług *Mateusza Parisa*) służyła za cel *ćwiczącym się w bieganiu* na koniach i robieniu kopią Rycerzom.

Wyznaczony więc dzień do włożenia na siebie uroczystego obowiązku, Damy lub Panienki przyniosły wspaniale w pośrzod licznego zwołanych Rycerzow zgromadzenia, na miednicy złotey, lub srebrney pawia czy bażanta czasem pieczonego, ale zawsze w własne przystroionego piora. Ofiarowano go każdemu Rycerzowi, i każdy czynił ślub na ptaka; potym zaniesiono na stoł i dzielono nim wszystkich przyto-

to-

(u) Nazywano ie po Francuzku Tinel ou Cour plénière.

tomnych. Zręczność rozbieraiącego na tym zależała, żeby się każdemu dostało. Autor pisma pod tytułem *ślub pawia* (ktory lubo Romanśista, nic przecię dalekiego od prawdy nie przytacza) uczy nas, że Damy czy Panienki wybierały naywaleczniéyszego z zgromadzenia, żeby szedł z niemi ofiarować pawia Rycerzowi. ktorego sądził naydzielnieyszym. Wybrany od Dam Rycerz stawiał połmisek przed tym, ktoremu prym dawał, rozbierał przy nim ptaka, i rozdawał wszystkim. Tak chwalny zaszczyt nie powinien był bydź przyięty bez długiego i skromnego wymawiania się. Podobnie Kawalerowie Orderu S. Ducha, oświadczaią się z tym, że go nie warci. Rycerz maiący szczęście bydź przyznanym za naywalecznieyszego zdawał się wierzyć że iest mniey dzielnym od wszystkich.

Zeby zupełnie uspokoić ciekawość Czytelnika w rozbieraniu każdey okoliczności tak osobliwego obrządku, krotko opiszę tę ceremonią, ktora czyniona była w Lille roku 1453. przy Dworze *Filippa* dobrego Xięcia Burgońskiego z okazyi Krucyaty przeciwko Turkom, ktorzy przez wzięcie Stambułu wschodnie zawoiowali Państwo. Mateusz *de Couci* i *Olivier de la Marche* oczywiści tego Festu świadkowie, bardzo obszerne i dokładne zostawili nam opisanie.

Po-

Potrzebny na przygotowanie i ziechanie się Rycerzow czas, strawiony był na danych od pierwszych Panow bankietach. Xiążę Klewii dawał ostatni, na ktorym obwieszczono że stryi iego Xiąże Burgoński za dni ośmnaście, iak zwyczay kazał, podobny dawać będzie bankiet. Jedna z Dam po zrobionym naumyślnie schodzie weszła na stoł, przy ktorym siedział Xiążę Burgoński i uklęknąwszy przed nim, włożyła mu na głowę wieniec, to iest koronę czyli girlandę z kwiatow. Reszta to podobno iest dawnego tego zwyczaiu oddawanie bukietu na balach tey osobie, ktora ma dawać następuiący.

Pierwsza ta ceremonia była ogłosem głownych Religii i Rycerstwa taiemnic, ktore miały bydź odkryte na tym bankiecie, gdzie Xiążę Burgoński zgromadził cały Dwor, i wszystkę z swoich kraiow szlachtę.

Przyszedł naostatek dzień bankietu. Jeżeli wspaniałość tego Xiążęcia w mnostwie dań na podziw wydawała się, tedy szczegulniey ieszcze zadziwiała w widowiskach, ktore w ten czas przystawkami nazywano, i ktore ten fest zabawnieyszym i uroczystszym czyniły. Widać było na sali rożne dekoracye machin, figur ludzkich, osobliwszych zwierząt, drzew, gor, rzek, morza, i okrętow. Wszystkie te widziadła czyli obiekta wraz z osobami, ptakami

mi i żywemi zwierzętami ruszały się na sali, lub na stole, wyrażaiąc czynności do przedsięwziętey Xiążęcia myśli ściągaiące się. *Były* to festa pałacu Alciny dawnego naszego dworu. Nie można bez zadziwienia pomyślić iaka tey sali musiała bydź obszerność, ktora tak wielki obięła stoł, czyli raczey tak ogromne teatrum, z potrzebnym do ruszania się wszystkich machin i osob mieyscem, nie rachuiąc mnostwa *bankietnikow*, i gminu spektatorow.

Wszedł raptem Wielkolud uzbroiony iako Sarazeńczyk z Grenadu po staroświecku. Prowadził słonia niosącego na sobie zamek, w ktorym była zapłakana w czarne i żałobne suknie ustroiona Dama, nakształt Zakonnicy, *czyli* pobożney niewiasty. Skoro stanęła na sali, *w* pośrzod zgromadzenia odmowiła Triolet, (w) co było rozkazem żeby się wielkolud zatrzymał, ale *ten bystrym* na nię spoyzrzawszy okiem, kończył drogę, poki *nie* doszedł *do stołu Xiążęcia. W tym* momencie niewolnica, ktora wyrażała Religią, długi w wierszach prawiła lament nad nieszczęściami, ktore od tyrannii niewiernych cierpiała. Skarżyła się na opieszałość tych, ktorzy powinniby ią wspierać i uwolnić. Po skończoney lamen-

E ta-

(w) Pienie ze trzech strof ośm syllabowych wierszy złożone.

tacyi złote Runo, (x) przed ktorym ciągnął się długi szereg Heraldow, niosąc na ręku żywego bażanta ustroionego w złotą obruszkę kamieńmi i perłami sadzoną, przysunął się do Xięcia *de Bourgogne*, i dwie prezentował mu Panienki, z ktorych iedna była Yolanda corka Xiążęcia z lewego łoża, druga Jzabella *de Neufchatel* corka Pana *de Montaigu*, każda z nich prowadzona od Kawalera Orderu złotego Runa. W ten czas Krol bronny ofiarował Xiążęciu ptaka, imieniem tych Dam i Panienek, ktore się iego polecały protekcyi, stosuiąc się (prawią Autorowie tey rzeczy) do dawnych zwyczaiow, według ktorych na wielkich festach i assamblach Xiążętom, Panom i Szlachcie ofiaruią pawia, lub innego szlachetnego ptaka, ażeby pożyteczne przyrzekł śluby proszącym o wsparcie Damom i Panienkom. Xiążę wysłuchawszy pilnie suppliki Krola bronnego, oddał mu billet, ktory głośno czytano, od tych zaczynał się słow: Slubuię nayprzod BOGU Stworzycielowi moiemu i przenaychwalebnieyszey Pannie Matce iego, a potym Damom i bażantowi &c. Reszta zawierała w sobie autentyczne obietnice prowadzenia woyny z niewiernemi, gwoli obro-

(x) Krol bronny nie był Kawalerem, tylko Officyalistą Orderowym. Nazywano tych Krolow bronnych nazwiskiem Orderu, iako się tu widzi.

obronie uciśnionego Kościoła. Mateusz *de Couci* i *Olivier de la Marche* nie puszczaią Damy, ani iey pocztetu, bez wytłumaczenia wszystkich allegorycznych osob i zamku, ktory mienią bydź zamkiem wiary. Ta przyśięga Xięcia była znakiem, na ktory cały iego Dwor rozmaitemi odpowiadał śluby; każdy z tych zmierzał do okazania swoiego męstwa przeciwko Turkom przez rzadkie i osobliwsze czyny, bądź sam, bądź z drugim Rycerzem, ktory takąż wykonał przyśięgę na fundamencie iakiegoś ztowarzyszenia, czyli braterstwa bronnego, o czym niżey mowić będziem. Wszyscy dobrowolne zadawali sobie pokuty, ktore poprzyśięgali czynić, aż do zupełnego ślubu iey wykonania. Jedni na przykład nie powinni byli sypiać na łożku, drudzy na obrusie nie iadać, ci od mięsa i wina niektorych dni w tygodniu wstrzymywać się, tamci nie nośić nigdy iakiey części zbroi, albo iey nigdy nie zdeymować, a niektorzy w etaminie albo w włośiennicy chodzić.

Zakończenie tych ślubow nowym znowu obchodzone było widowiskiem. Ubrana w bieli Dama w sukni Zakonnicy maiąc na ramieniu zwiniętą trąbkę, na ktorey złotemi literami było napisane *łaska BOGA*, przyszła podziękować zgromadzeniu prezentuiąc dwanaśćie Dam, od tyleż prowadzonych Rycerzow.

Te Damy rożne znacząc cnoty, ktorey przezwisko każda w billecie czyli kartce na ramieniu niosła, miały bydź towarzyszkami tey podroży, dla pomyślnego oney odprawienia wychodziły koleyno na widok oddaiąc każda swoię kartkę czyli Dyploma łasce BOGA; ktora przeczytawszy odmawiała za każdą razą ośm wierszową strofę. Dla łatwieyszego poznania iakie prawdziwemu i doskonałemu Rycerzowi należało mieć cnoty, nie iest od rzeczy wymienić tu wszystkie. Wiara, *litość*, sprawiedliwość, rozum, rostropność, wstrzemięźliwość, męstwo, prawda, szczodrobliwość, pilność, nadzieia, i waleczność takie ich były nazwiska. Naostatek wszystkie zaczęły tańcować w pląsy, i ieść smaczno dla weselszego festu zakończenia.

Są tak szczęśliwe wieki, w ktorych ludzie za pobudkę do dobrych czynności uczulnych potrzebuią obiektow, więcey powiem nie masz takiego, w ktorymby mogły bydź im niepotrzebne. Cała na tym zależy biegłość, ażeby takich użyć sposobow, ktore z umysłem wieku i charakterem Nacyi naylepiey się zgadzaią. Wszystek okaz dopiero wspomnionych ceremonii potrzebną był sprężyną do poruszenia odwagi Rycerzow, ktorych raptowne przez Turkow kraiu zawoiowania, i dawne Krucyat nieszczęścia mogły były zatrwożyć. Prawda że party-

partykularne przyczyny , woysko do zatrzymania się przymuszaiąc , nie dozwoliły przedsięwziętego dopiąć zamysłu , ale nagłość marszu ku kraiom niewiernych , nie mniey przeświadczać powinna , iakie zaszczyt Rycerstwa zapalał męstwo , i iaka była do bitwy ochota w tylu dzielnych bankietnikach.

Jeżeli więcey kreowano Rycerzow pod czas woyny , niż pod czas pokoiu , sposob też kreowania pod czas woyny daleko był prędszy , i prawdziwie żołnierski. Podawano krzyżem czyli rękowieścią pałasz Xięciu , ktory miał dać akoladę , ta była cała ceremonia. Często nawet inszych nie domagano się wywodow procz osobistych doświadczonego męstwa ; ale może też ten gatunek Rycerstwa nie dawał tylko tey iedney osobie służące przywileie , ktore nie spadały na dzieci , a zatym bez wątpienia nie kładły obowiązku czynienia przysięgi.

Nie trafiał się żaden pod czas woyny znakomitszy obrot i przypadek , ktoregoby nie poprzedzała , albo po nim nie następowała promocya Rycerzow ; wtargnięcie woyska w kray nieprzyiacielski , przylądowanie Flotty , marsze , retyrady , wysłane przodem partye , przebycie mostow i rzek , szturm i bronienie fortec , przedmieść , palissadow , zaporow , zamkow , twierdzow , wycieczki , zasadzki , utar-

czki ,

czki, styczki, albo batalie, na lądzie i morzu, wszystkie te pod czas woyny okoliczności nowych dla kraiu wskrzeszały obronicielow pod tytułem Rycerzow, ktory im dawano iako zakład chęci wylania krwi dla Oyczyzny, albo iako nadgrodę za tę, ktorą iuż wylali.

Trudna iest bardzo decyzya, iakie promocye, dzielnieysze pod czas woyny sprawiały czyny, czy te, ktore poprzedzały bitwę, czy te, ktore po niey następowały, i ktorym prym dawano za czasu *Brantoma*, sądzić atoli można z tego, co zaraz powiem, w iakiey cenie było Rycerstwo. Edward Krol Angielski, ktory w osobie swoiey znaydował się na batalii pod Kressy roku 1346. z przynagleniem proszony, żeby posłał iak nayprędzey posiłek Xiążęciu Wallii Synowi swemu trzynaście dopiero czyli czternaście lat maiącemu, ktorego nieprzyiaciele obsaczyli i opasali w koło; alboż iuż zabity? (spytał się) czyli z konia zrzucony? albo tak ranny że się iuż bronić nie może? na co gdy posłaniec upewnił Krola, że młody Xiążę żyie ieszcze, ale w ostatnim zostaie niebeśpieczeństwie. Wroć się do niego, odpowiedział Krol, i do tych, ktorzy cię przysłali, i opowiedz im odemnie, żeby iuż cożkolwiek się z niemi stanie, nie przysyłali dziśiay po mnie poty, poki moy Syn zostawać będzie przy życiu. Niech pozwolą dziecięciu

wysłu-

wysłużyć sobie ostrogi, to iest Rycerstwo, do ktorego nie dawno był przypuszczonym, ale ia chcę, przydał to ieszcze, *żeby* ta potyczka była iego własna, i żeby, ieźli Bog pozwoli, cały iey zaszczyt na niego spadał.

Oczywiste korzyści do co raz większych pobudzały promocyi. Za czasow Karola VI. przy oblężeniu iedney *fortecy* kilka set *kreowano* Rycerzow, a żyzne w trefunki Karola VII. panowanie, do większey nierownie rozpleniło ich liczby, tak dalece, że nowy Rycerzow zdawał się bydź narod. Jm więcey źiemi zyskiwaliśmy na Angielczykach, im więcey takowych odebraliśmy fortec, ktore iuż byli sobie przywłaszczyli, to zawsze do artykułow każdey kapitulacyi przydawali, że ieżeliby w czasie opisanym przyszło woysko na odśiecz fortecy, w ten czas należy przyiąć bitwę, a forteca zwycięskiey dostanie się stronie. W ten czas kiedy *naśi Husarze*, uszykowani do batalii dostawali placu, czekaiąc na to woysko, w *iednym* dniu niezmiernie przybywało Rycerzow. Jakoż odzyskanie naszych *Prowincyi* winniśmy Rycerstwu. Nigdy w większym iak w ten czas nie było zaszczycie, nigdy też sława imienia Francuzkiego do wyższego *iak* w ten czas nie wygurowała stopnia.

Nieprzyiaźne sobie od tak dawnego czasu Narody Francya i Anglia, często zapatrywa-

trywały się nawet pod czas rozeymu, lub pokoiu na swoich zastępcow wzaiemnie do broni porywaiących się, nie dla obrony albo attaku miast i Prowincyi, ale w tchliwszey ieszcze dla nich sprawie, to iest o prym w waleczności, o ktory te dwa narody ustawnie walczyły. Widzieć było poiedynki, i szczegulne w rowney liczbie potyczki, kilku Rycerzow i Giermkow Francuzkich, przeciwko Angielczykom i Portugalczykom, ktorzy na złe używaiąc pretextu potykania się za honor Dam, w takowe wchodzili kłotnie. Te wyzywania z naszą częstokroć kończyły się korzyścią, ale zawsze z zaszczytem Rycerstwa z iedney i drugiey strony. Sława, ktorą nasz Narod w tych potyczkach zzyskał, iest raczey sławą kilku partykularnych Rycerstwa zastępcow; dla tego należy się zastanowić nad wspolnym tey milicyi uśiłowaniem, ktore zaszczyt i obronę kraiowi przyniosło. Daleki iestem od tego, ażebym nad temi tylko zastanawiał się czasy, ktore Francya w naywiększey chwale i w trwałym przepędzała szczęściu, owszem żebym pokazał, że z taką, iak tylko można, piszę bezstronnością, wybieram te niepomyślne Historyi naszey czasy, w ktorychby sami nieprzyiaciele tryumfuiących szukali dowodow, na ziednanie decyzyi, że ich woysko lepsze

od

od naszego. Mowię o panowaniu Krola Jana, i trzech Karolow iego następnikow.

Rycerstwo nasze, ktore nigdyby podobno nie było zwyciężonym, gdyby się nie zawsze za niezwyciężone miało, doświadczyło tego w *Poitiers*, iż rostropność z powolnością nie mniey w woynie iak w radzie iest potrzebna. Krol długo zostawał w niewoli wraz z Xiążętami krwi swoiey. Oddzielone od głowy członki, były bezwładnemi. A lubo się czasem odżywiały, niesforne, słaby wspolnemu nieprzyiacielowi czyniły odpor. Każda okoliczność przyśpieszała ostatnią dla Rycerstwa zgubę. Znaiomy pod imieniem *la Jacquerie* spisek, w *Beauvoisis* nayprzod zawarty, zaiął inne Prowincye sprzyśiągłszy się na zadanie ostatnich tak zacnemu zgromadzeniu razow.

Więcey nad sto tysięcy uzbroionych chłopow przedśięwziąwszy wykorzenić Szlachtę, niszczyli wioski, palili zamki, wycinali Rycerzow, Giermkow, i wszystkę Szlachtę, nie przepuszczaiąc niewiastom i dzieciom. Jm głębiey rozchodzili się po kraiu, tym ich większa mnożyła się liczba. Zeby zaś złośliwiey wywrzeć zastarzałą przeciwko Szlachcie nienawiść, i bardziey wyszydzić powolność i ludzkość Rycerstwa, bestyalską wściekłość, i dziką nieludzkość wystawiali za cnotę.

Xię-

Xiężna Normandyi żona Regenta, Xiężna Aureliańska z trzemaset Dam i Panienek, były na ten czas z Xięciem Aureliańskim w *Meaux*, ale i tam znaydowały się w niebespieczeństwie. Kilka oderwanych kup tych szaleńcow, złączywszy się z innemi, z Paryża i z okolic zbiegłemi, pewni byli że się dzielić będą tym łupem, ktory im wydrzeć nie podobną zdawało się rzeczą. Mieszkańcy otworzyli bramy, i zmowiwszy się z buntownikami, przymuśili Damy do okopania się na placu (*le marché de Meaux*) rynek de Mo nazwanym, ktory rzeka *la Marne* dzieliła od miasta. Ostatnie to było niebespieczeństwo, gdyż nie było żadney rospusty, ktoreyby się nie należało obawiać, od tych wyuzdanych rozboynikow, ktorzy nad niczym się nie zastanawiaiąc, nic szanować nie chcieli. Hrabia *de Foix* i *Kaptal de Buch* w tych właśnie okolicznościach z Krucyaty Pruskiey powracaiąc, dowiedzieli się w Szalon (Chalons) o tak nieszczęsnych nowinach. Chociaż nie mieli tylko sześćdziesiąt kopii, to iest sześćdziesiąt Rycerzy, y zwyczayny służących poczet, przecięż natychmiast przedśięwzięli się złączyć z małą bardzo liczbą broniących fortecy *de Meaux*. Honor Dam nie dozwala Hrabi *de Foix* zastanowić się nad niebespieczeństwem, ani Kaptalowi *de Buch* pomyśleć o tym, że

Angiel-

Angielczyk, korzysta chętnie z rozeymu między Francyą i Anglią, ktory mu daie czas i wolność do dogodzenia mocnieyszym ieszcze w sercu Rycerzow sentymentom nad wszystkie narodowe nieprzyiaźni. Obydwa byli w twierdzy przy Xięciu Aureliańskim, kiedy skupieni Jackwierowie gotowali się na wspolne ostatniey siły dobycie, do zebrania owocu wszystkich zbrodni, i do dopełnienia ich miarki. Dzielni naśi Rycerze i ich służący, pozornieyszego do wybrnięcia z niebeśpieczeństwa nie mieli ratunku, nad pewną śmierć, ani inszych do zatrzymania buntownikow zapor, nad banderę (y) Xiążęcia Aureliańskiego, Hrabi *de Foix*, i nad proporzec czyli penon Rotmistrza. Każą sobie otworzyć bramy, i śmiało ciągną przeciwko nieprzyiacielowi. Na ten widok woysko fakcyantow strachem było zdjęte. Rycerze czyniąc sobie rum wskroś przebitych szeregow, siedm tyśięcy ludzi na placu kładą, i zwycięzcami nazad powracaią. Godna pamięci potyczka, rowny bohatyrom i Damom przynosząca zaszczyt, gdy ostatnich odwaga pierwszym dodawała męstwa i dzielności.

Enguerrand de Couci poszedł w pogoń za rozpierżchniętą tych rabuśiow resztą, i całą wykorze-

(y) Znaki czyli chorągwie rożne mieli Rycerze, i były przywiązane iako prerogatywy do znakomitości urzędow woyskowych czyli lenności. Ci ktorzy banderę wiedli, zwali się Rycerze Bannereci, inni penon tylko mieli czyli proporzec.

korzenił fakcyą, ktora sprzyśięgła się na zgubę Szlachty Francuzkiey, a za tym na ruinę kraiu.

Karol V. kiedy ieszcze rządził Krolestwem pod tytułem Regenta, własnym przekonany doświadczeniem, iak iest pożyteczne Rycerstwo, nie zaniedbał wstąpiwszy na tron utrzymywać tak zdolną ustawę do zakazania wielkich polityki ułożeń. Zołnierskie iego ustanowienia staraniem i przykładem dzielnego *du Guesclin* wsparte, w krotkim czasie dawny sposob myślenia i starożytną Rycerstwa karność, w woysku i w Szlacheckich wskrześiły sercach, tak dalece, że ten Monarcha niebawnie doświadczył co dobrze urządzona potrafić może milicya. Kilka razem woysk w rożne Krolestwa rozesłał Prowincye, ktore dla mnostwa znayduiących się nieprzyiacioł, iednym, że tak rzekę, zdawały się bydź boiowiskiem. Tam zaś Monarcha z wyboru woiownikow piąte złożywszy woysko czyli odwod, stał w śrzodku dla dania wczesnego potrzebuiącym sukkursu. On był duszą, ktora rządziła każdym rożnych tych korpusow ruszaniem się, oddawał im zaufania, nową w sercach Francuzow stwarzaiąc chęć i ochotę. Tak rostropne, stałe, i dobrze urządzone sprawowanie się słuszną odebrało nadgrodę. Przez kilka kampanii nie zostało dla nieprzyiacioł tylko iedna chatka, czyli iakieś stanowi-

nowisko w każdey Prowincyi, ktore zupełnie iuż byli opanowali. Rostropność oddała nazad Francuzom to wszystko, co przez nierostropność utracili. Rycerstwo nowego nabrało lustru. Monarcha zaś co raz sprawiedliwsze zyskiwał prawo do nazwiska *Rostropnego*, wysoki dla prostego wyrazu tytuł!

Jeżeli naśi Rycerze wsławili się przez swoię odwagę za panowania Karola V. i uwolnili z przyciskaiących Francyą nieszczęśliwości, nie mnieyszy także ziednali sobie zaszczyt w pierwiastkach panowania Karola VI. przez swoię sprawność i pilność w zabieganiu grożącym niebespieczeństwom, ktore w niezawodną narod wciągnełyby ruinę. Ale pospolstwo często nazbyt w pochwały szczodre dla bohatyrow samym tylko kraiow podbiianiem sławnych, podobno zbyt iest skąpe dla tych, ktorzy odwrocić burze, albo przynaymniey nieszczęsne onych zatrzymać umieli skutki, i zbliżaiących się okropny zatrzymać pośpiech.

Dla doskonalszego poięcia istotnych Rycerstwa dla kraiu wysług, za czasow Karola VI. dosyć będzie rozważyć postawę, w ktorey Krolestwo znaydowało się pod czas wstępu na tron tego Monarchy.

Karol VI. co tylko z dziecinnych lat wyszedł, zobaczył Obywatelow Miasta Gand (lud straszny przez mnostwo i zaiadłość) uzbraia-

zbraiaiących się przeciwko Hrabi Flandryi Panu swemu prawemu, ktorego Krol był Panem zwierzchnym. Gantowie wsparci byli zawartym z Krolem Angielskim przymierzem, ktoremu obiecali utrzymywać chimeryczne iego do Państwa Francuzkiego prawa. Karol z pomocą swoich Rycerzow bieży posiłkować swoiego Wazala, łamie i rozpędza nieprzyiacielskie szyki, dwadzieścia tysięcy trupa zostawuiąc na poboiowisku. Powraca natychmiast i uśmierza bunt w samym ieszcze zaczęciu się i w ten czas, kiedy ogień zapalił się w śrzodku Krolestwa, a pospolstwo do podniesienia rokoszu na pierwszą tylko porwania się w Niderlandzie czekało pomyślność, wszystko to nieustraszonemu sercu i niewzruszoney Rycerzow winien był *wierności*.

Tak chwalebne początki spokoyne kraiowi obiecywały panowanie. Powszechna i nigdy nieustaiąca ku Monarsze miłość pewnym dla pospolstwa była zakładem nieprzerwaney w niwczym pomyślności. Z tym wszystkim porożnienie się naszych Xiążąt, ktorzy przez siebie chyba samych mogli być zwyciężeni, iednych przeciwko drugim uzbraiaiąc pod smutne czasy choroby Karola VI. nowe kraiowi wrożyło nieszczęście. Powaga, ktorą Krolom naszym daie złączony z przywiązaniem dla ich osoby respekt, zatrzymała przez czas ia-

kiś

kiś okropne tych niesnasek skutki, dopoty dopoki żył Monarcha. Nakoniec śmierć iego pogrążyła Narod w fatalną przepaść nieszczęśliwości, ktorych Obywatelskie serca od tak dawnego wzdrygały się czasu. Z żalem widzieli berło w cudze przenieśione ręce, prawdziwego dziedzica z swoich praw złupionego, przy iednym mieście pozostałego, cień tylko powagi maiącego, ktoremu na potrzebnych do życia brakowało rzeczach, i ktory w tak smutnym znaydował się stanie, że zazdrościćby powinien fortuny partykularnym nawet osobom. W coż się więc obrociło Rycerstwo? oto nieszczęście i rozpacz rzuciły Monarchę wraz z tym zgromadzeniem, w letargiczne prawie zwątlenie. Uśpionego Karola oczuca Dama, druga w woienney odzieży pokazuie się Narodowi. (z) Damy, ktorych honoru bronili do tych czas Rycerze, oddały im nazad ten, ktory iuż byli postradali. Na znak uzbroioney Panienki zdaie się Francuzom, że widzą obraz wskrzeszonego Rycerstwa. *Wszyscy* zaciągaią się pod chorągiew, Rycerze dawney nabieraią mocy, uzurpatorowie wypędzeni, Krol zwycięzca we wszystkie wchodzi nazad prawa. Narod prawego odzyskiwa Pana.

Cią-

(z) Joanna d' Arc nazwana (la Pucelle d' Orleans) Prawica Aureliańska, ktora nadzwyczaynym, iak mowią, natchnięta duchem woiowała Anglikow.

Ciągła około powszechney kraiu całości i obronie poddanych, staranność naszych Krolow przechodziła od pokolenia do pokolenia aż do Karola V. Karola VI. i Karola VII. ktorzy ią znowu podali większey części swoich Następcow. Nie masz albowiem takiego ktoryby się często i z niebespieczeństwem życia nie porwał do broni, iuż to na uwolnienie swego narodu od domowych nieprzyiacioł i zdzierstwa partykularnych Panow, iuż to na danie odporu chcącym naieżdzać kray Francuzki Potencyom. Rycerze wierne tronu podpory nierozdzielnemi ustawnych trudow byli Towarzyszami.

Wsparte więc protekcyą naszych Krolow Rycerstwo, ktorzy mu za przewodnikow razem i za wizerunki służyli, przyprowadziło Krolestwo do tak kwitnącego, w iakim się znayduie stanu, tak dalece, że gdybyśmy chcieli pisać Historyą zwycięstw naszego Rycerstwa, trzebaby to wszystko powtarzać, co w Narodowych czytamy dzieiach. Jnne milicye słabo się przykładały do sławy naszego woyska, mała liczba łucznikow, ktorzy gorśi ieszcze byli od nieprzyiacielskich. Liczne kommuny (a) czy łanowi Pacholcy w niedobrey utrzymywani karności, a ieszcze mniey bitni, inszey

nie

(a) Archers Strzelcy Łuczni.

nie świadczyli wysługi, procz zabiiania i odzierania iuż przełamanego i rozpędzonego od Rycerstwa woyska. Sami więc tylko Rycerze cały ciężar woyny pod czas kampanii nośili. Oni trzymali w oblężeniu Miasta, rownie gotowi byli konno i pieszo potykać się, okopow dobywać, i szturmy przypuszczać. W takowych okolicznościach Rycerze czynili to wszystko, czego się tylko przez ustawiczne uczyli ćwiczenie, w rożney Turniei gatunkach, ktore woienną zawsze wyrażały akcyą, często aż do attaku twierdzow. Tego rodzaiu Turnieie nazywano *Kastyltami*, wyraz ktorego do tych czas w prostey zażywaią mowie, do oznaczania kłotni i porożnienia. Nie śmiałbym upewniać, że iak gdyby w prawdziwych oblężeniach, podziemne kopano drogi, ktore z iedney strony zwykli ciągnąć oblegaiący, dla obalenia wieżow i wałow twierdzy, z drugiey zaś oblężeni, dla zniszczenia przedsięwziętego od tamtych dzieła. To iednak iest niezawodna, że podkopy czyli miny za tym szlachetnieyszą miano sprawę, im oczywistsze w sobie zamykała niebeśpieczeństwo; z niewymowną do niey rzucali się ochotą dla zasłużenia lub otrzymania tytułu Rycerza. W roku 1388. Xiążę *de Bourbon* trzymaiąc w oblężeniu zamek *Verteuil* w *Angoumois* rozkazał otworzyć podkop czyli minę, w ktorey długo bardzo na pałasze potykał się z komenderuiącym w niebytności Rotmistrza Giermkiem;

Kilka iuż sobie zadali razow, kiedy Giermek usłyszawszy te słowa, *Bourbon Bourbon* N. Panna (co było hasłem i znakiem Xięcia,) postrzegł z zadziwieniem, że się z nim uciera, cofnął się przez respekt, i tknięty zaszczytem, ktory go spotkał, broń i klucze od twierdzy oddał, i uczyniony był Rycerzem od tego sławnego nieprzyiaciela, przeciwko ktoremu że się nigdy uzbraiać nie będzie, przyrzekł. Historya często wspomina o tych podziemnych bitwach, ale godnieyszego pamięci nie czytamy o nich przykładu, iak pod czas oblężenia miasta Melwu w roku 1420. Jak to mowiono (są to własne słowa Juvenala *des Ursins*) że w podkopach dzielne odprawiały się bitwy, ogłoszono, żeby tam szedł ten, ktoryby się tylko chciał spotykać. Kilku Rycerzow i Giermkow ofiarowali się spotkać sam na sam, lub dwoch przeciwko dwom w tym podkopie, ktory tak był ciasny i kręty, że nie można było łatwo wyrabiać czekanem, trzeba było odciąć rękowieść, chcąc go krotszym uczynić; nie można się tam było z drugim schwycić, gdyż przez cały podkop gruba była balka, ktora zachodziła pod pierśi, i nie wolno było ani przez nią ani pod nią przechodzić. Pochodnie i inne światła oświecały te potyczki, ktore inaczey w tak ciemnym zakopane byłyby lochu. Krol Angielski i Xiążę Burgoński kil-

ku-

ku wielkich Panow kreowali Rycerzami, ktorzy się dzielnie w zmiakowaney potykali minie. Trębacze i muzykowie na swoich odzywali się mieyscach i większey dodawali wesołości. Pan *Barbasan*, ktory miasta bronił, nie maiąc ich tak znaczney liczby, dzwonami ich mieysce zastępował.

Ci Koniuszowie, ktorzy się w żołnierskich popisali czynach, zostawali Rycerzami. Nadzieia tak chwalebney nadgrody codziennie wydawała owoce dzielney na podziw waleczności, polityka zaś wymyśliła rostropnie inney gatunek zapłaty dla tych nawet Rycerzow, ktorych chęć i ochota zwolniałaby podobno, gdyby ią podchlebna nadgrody nie podżegała nadzieia. W każdym woysku naznaczono *præmium* dla tego, ktoryby w bitwie lub oblężeniu celował innych, podług raportu Heraldow bronnych maiących na sobie obowiązek uważania każdey okoliczności do sprawy potykaiących się należącey, i podług nie wątpliwego całey armii świadectwa. To zaś *præmium* Xiążęta i Generałowie przysądzali. Nadgroda waleczności wszędy była we zwyczaiu, gdziekolwiek Rycerstwo ze swemi rościągało się prawami; że zaś z tylu przykładow, ktore mogłbym przytoczyć, te tylko wybieram, iakie mi poddaie Historya Edwarda III. Krola Angielskiego i Xiążęcia *de Galles* Syna iego nazwa-

nego *Xiążę czarny* z przyczyny że czarne zbroie zawsze do boiu nośił, dla tego to czynię, iż te przykłady zdaią się bydź pamiętnieyszemi i zdatnieyszemi do doskonalszego poięcia formuł tak rostropney ustawy.

Prawda że ci dway Xiążęta naystrasznieyszemi byli z tych nieprzyiacioł, z ktoremi Narod nasz walczył; ale dawni Rycerze Francuzcy czciciele cnoty nawet w nieprzyiaciołach, te pochwały, ktorebyśmy im dać mogli, przyznaliby za sprawiedliwe, gdyż Edward i Syn iego całą pomyślność swoiey za Rycerstwem winni byli gorliwości. A do tego coż nam na tym zależy, z iakiego mieysca czerpamy nasze przykłady? dosyć że beśpiecznie mowić możem, iż wszystkie bohatyrskie cnoty, ktore na ten czas w Chrześciańskich panowały kraiach, były dziełem Rycerstwa i rowno należały do całego Rycerzow zgromadzenia.

Edward III. tyle miał w sobie wielkomyślności, że koronował nieprzyiaciela, ktory go bynaymniey nie ochraniał. W roku 1347. zdawało się, że między Francuzami i Angielczykami na fundamencie rozeymu iuż panowała spokoyność, kiedy P. *Geoffroi de Charni*, ktory był Komendantem w *St. Omer*, zdradzaiąc nayistotnieysze uczciwego Rycerza obowiązki i zbytnią dla interessow Oyczyny unosząc się gorliwością, ośmielił się mimo pozwolenia

nia Krolewskiego zamyślać o niespodzianym na miasto Calais napadnięciu. Przestrzeżony o tym ułożeniu Edward, przeprawia się przez Morze sam z Xiążęciem *de Galles* Synem swoim, skoro stanął, idzie pod chorągiew poddanego swego P. *de Mauni*, ktoremu dał był komendę i ciągnie przeciwko uszykowanym do bitwy Francuzom przy bramach miasta, ktorego iuż się sądzili bydź Panami. Wszczyna się pod czas ciemney nocy attak z rowną z obydwoch stron żwawością, Krol idzie w zapasy z Eustachim *de Ribaumont* mocnym i śmiałym Rycerzem, od ktorego dwa razy na kolana zwalony, porywa się zawsze i wziąwszy nakoniec gorę, przymusza zawołanego nieprzyiaciela do poddania się i oddania mu broni. Nazaiutrz rano zwycięzcy wchodzą nazad do miasta z celnieyszemi Panami Francuzkiemi, ktorych wzięli byli w niewolą. Tegoż wieczora Edward chcąc obchodzić zwycięstwo swoie, i uroczystość pierwszego dnia roku 1348. dał wieczerzą swoim Rycerzom w nowe ich wraz z Francuzami odziawszy suknie, Krol uśiadł (przepisuię tu własne słowa Froissarza) i rozkazał za sobą uśiąść Rycerzom Francuzkim, co z wielkim dla nich było zaszczytem, miluchny Xiążę *de Galles* i Rycerze Angielscy pierwszą częstowali ich potrawą, przy drugiey zaś poszli sami do innego uśiąść sto-

łu.

łu. Po wieczerzy zebrano stoły. Krol został się w sali po między Rycerzami Francuzkiemi i Angielskiemi z odkrytą będąc głową, na ktorey nośił wieniec z przednich złożony pereł. Potym Krol zaczął obchodzić każdego z osobna. Dawszy kilka przymowek z słodką zawsze złączonych żartobliwością P. *de Charni*, ktory był pierwszym z pomiędzy Francuzow do ułożenia proiektu względem opanowania miasta *Calais*, przyszedł do Eustachiego *de Ribaumont*, nie masz na świecie Rycerza, (rzecze do niego) ktoryby z dzielnieyszą iak ty na nieprzyiacioł nacierał żwawością i lepiey siebie bronił, nie miałem ieszcze z nikim takiey potyczki, w ktoreybym tyle miał do czynienia iak z tobą wczoray, daię ci więc sprawiedliwie *præmium* nad wszystkich Dworu moiego Rycerzow; zdiął więc z głowy swoiey wieniec i włożył go P. Eustachiemu, mowiąc: daię ci Panie Eustachi ten wieniec iako naywaleczniey ze wszystkich w całey potyczce biiącemu się i proszę cię, abyś go przez cały rok dla miłości moiey nośił. Wiem żeś wesoł i zalotny, chętnie się bawisz z Damami i Panienkami, powiaday więc wszędzie gdzie się tylko obrocisz, że go masz odemnie. Wypuszczam cię z więźienia i możesz iutro gdzie ci się podoba iechać.

Nie-

Nie wzdrygaymy się bynaymniey przypomnieć ieszcze sobie daleko nieszczęśliwszą dla Francyi potyczkę, ktora z tym wszystkim Rycerstwu i nieszczęśliwemu Xięciu własney waleczności staiącemu się ofiarą, przyniosła zaszczyt. Wiadomo iest iakie Xiążę *de Galles* po bitwie w *Poitiers* oddawał honory brańcowi swemu Krolowi Janowi, z iakim respektu i uszanowania oświadczeniem statecznie się wymawiał z śiedzenia u stołu tego Monarchy. Przychodzi mi na myśl (rzekł mu chcąc go pocieszyć w nieszczęściu) że W. K. M. wielką masz przyczynę bydź spokoynym, lubo potyczka nie po iego myśli poszła, gdyż dziśiay ziednałeś i podbiłeś sobie wysoką dzielności sławę, przeszedłszy naybitnieyszych z swoiey strony mężow, nie mowię ia tego abym chwalił W. K. M. bo wszyscy Ci z naszey strony, ktorzy iednych i drugich widzieli, sumiennie się na to zgodzili, daiąc mu prym i wieniec.

Przydaymy ieszcze tę relacyą Oliwiera *de la Marche*. W roku 1452. Xiążę *de Bourgogne* po ciężkiey swego woyska z zbuntowanemi Gantami utarczcze, w ktorey wiele Panow popisało się, a między niemi P. *de Lalain*, Xiążę *de Bourgogne* (mowię) ktory wiedział dobrze, że iego ludzie wiele mieli do wycierpienia, czekał ich na baszcie za rzeką i rozkazał tam

przy-

przynieść wieczerzą, ktorą z nim iedli znayduiący się w potyczce Rycerze. Jakuba *de Lalain* posadził przy sobie i na starszym mieyscu, mowiąc: że chcę utrzymywać dawny i dobry zwyczay, ktory się na tym zasadzał, ażeby czcić naylepszego na ow dzień Rycerza.

Jako zawsze pod czas Turnieiow starali się Rycerze wierny wystawiać portret woiennych trudow i niebespieczeństw, tak też rownego dokładali usiłowania w okazywaniu pod czas woyny nawet tey kortezyi i galantności, ktora panowała w Turnieiach. Chęć podobania się Damie i być iey godnym, była drugą dla Rycerza pobudką, ktora w prawdziwych i zmyślonych potyczkach do bohatyrskich zagrzewała czynności, czyniąc go nieustraszonym i w naytrudnieyszych nawet razach.

Jleż razy Rycerze pod czas woyny brali na siebie przezwisko zapędnikow miłości i inne podobne tytuły, ile razy nosili portret, dewizę i barwę swoich kochanek, ile razy pod czas oblężenia, utarczek, i bitwy wyzywali nieprzyiaciela na poiedynek, chcąc mu tey szczegulnie przeczyć korzyści, żeby miał pięknieyszą i cnotliwszą Damę od iego i z żywszą ią kochał passyą. Dowod pierwszeństwa w waleczności był na ten czas dowodem celowania w piękności tey Damy, ktorey popisuiący się służył i był od niey kochanym. Mnie-

mano

mano iż naypięknieysza od wszystkich Dama, nie mogła tylko naydzielnieyszego kochać Rycerza. Strona więc zwycięzcy swoię zawsze korzyść w tak szczęśliwym znaydowała mniemaniu. Ale gdyby nie było świadectwa Dzieiopisow i Romanśistow, możnaby dać wiarę temu, że oblężeńcy i trzymaiący oblężenie zawieszali bronie w samey potyczce dla dania wolnego pola Giermkom chcącym przez poiedynki unieśmiertelniać piękności swoich kochanek. To się iednak stało (świadczy Froissart) pod czas oblężenia zamku zwanego *Touri en Bosse (Beauce.)* Możnaż to kiedy sobie immaginować, żeby w samym nayżwawszey woyny zapale szwadrony Rycerzow i Giermkow Francuzkich i Angielskich zpotkawszy się z sobą nie daleko *Cherbourg* w roku 1379. i zśiadszy z koni dla tym zaiadleyszego z sobą walczenia, wstrzymali zapęd swoiey srogości, daiąc czas iednemu z nich siedzącemu ieszcze na koniu do wyzwania tego z nieprzyiacioł, ktoryby się więcey od *niego kochał.* Takowe poiedynki muśiały być zawsze przyięte. Szwadrony spokoynie i pilnie przypatrowały się razom, ktore ci dway kochankowie wzaiemnie sobie zadawali, i poty do ogolney nie przyszło potyczki, poki ieden z nich tytułu sługi, ktory od swoiey otrzymał Damy, nie przypłacił życiem. Czyliż w Homerze rostropniey-

śi

śi są bohatyrowie Greccy, ktorzy w pośrzod bitwy zatrzymuią się dla opowiadania sobie własney, a czasem i końskiey genealogii. Potym poiedynku krwawa bardzo nastąpiła potyczka; Froissart zaś dla dania większey powagi swemu opisaniu, temi kończy słowy: tak się tedy odprawiła ta potrzeba iakem był na ten czas informowany.

Galantność dusza tych potyczek, ktorych niezliczone Historya poddaie nam przykłady ieszcze była do szczętu nie wygasła pod czas woien *Henryka IV.* i *Ludwika XIV.* Można tam było widzieć strzelaiących się o miłość i honor Dam. Ranny na śmierć Officyer przy oblężeniu iedney twierdzy, iuż w ostatnim znayduiący się zgonie, ryssował *ieszcze na koszu wałowym* przezwisko swoiey kochanki.

Oprocz naznaczoney dla naydzielnieyszego w ten dzień Rycerza nadgrody, dawano czasem po skończoney potyczce, po odprawionym szturmie, lub inney iakiey potrzebie złote łańcuchy, ktore popisuiący się woiennicy zawieszali na szyiach, tych zaś łańcuchow ogniwa do proporcyi zasług były pomnażane. *Tak* się dorozumiewam, że początkowie służyły za przywiązkę do tarczy, ktorą przewieszano przez szyię. Uczyniony więc Rycerzowi podarunek będąc zdatnym do umocnienia zasłaniaiącey go tarczy, zdawał się być zakła-

dem

dem tego przywiązania, ktore miano do całości iego osoby. Przydano potym allegoryczne temu podarunkowi znaczenie; daiąc do zrozumienia tym, ktorzy go odbierali, że ich dzielność potrzebowała więzow. Przebog (rzekł Ludwik XI. daiąc dzielnemu Raulowi *de Lannoi* złoty łańcuch ważący 500. talerow) przebog nad to iesteś zapalczywy w potyczce, trzeba cię związać, bo ia nie chcę cię stracić, życząc nie do iedney ieszcze użyć ciebie usługi.

Tak niegdyś woienna Rzymian polityka podług rożnych gatunkow świadczonych Oyczyznie wysług, podług rożnych stopniow waleczności, dzieliła rozmaicie naramienniki, korony, szyiki, i inne żołnierskie zaszczyty.

Te dary, ktore naszym czyniono Rycerzom, (za przykładem podobno Rzymian, od ktorych wiele przeięliśmy zwyczaiow) tym czulszą sprawiały radość, że na poboiowisku były rozdawane.

W takowych okolicznościach zapewne nie za łaską, intrygą, ani natrętstwem, ale za zasługą chodziła nadgroda. Raptowny szacunku i poważenia sentyment świeżym okazałych czynności wzniecony widokiem, iest nakształt nieomylnego natchnienia, przeciwko ktoremu złośliwa nie śmie sarkać zazdrość; w dalszym tych pamiętnikow przeciągu pod osobnym wcale arty-

tyku-

tykułem mowić ieszcze będę o innych zaszczytach i nadgrodach do stanu Rycerstwa przywiązanych.

Jeżeli polityka umiała zręcznie zażyć miłości chwały, y kochania Dam do utrzymania w stanie Rycerskim chwalebnych honoru y odwagi sentymentow, nie mniey doskonale wiedziała, że tak pożyteczny między ludźmi związek przyiaźni nader iest potrzebny do ziednoczenia tylu Bohatyrow, dla ktorych dwoiakie rywalstwo nie wyczerpanym było żrzodłem, zawsze szkodzących powszechnemu dobru niesnasek. Zabieżono tey przeszkodzie, tak często dla kraiow nieszczęśliwey, przez zawarte między dziećmi Rycerzow towarzystwa czyli braterstwa bronne. Dorozumiewam się że ci, ktorzy takowe koiarzyli związki, za gospodarzow, Konsyliarze i Assystenci za oycow chrzestnych, nowi zaś Rycerze za dzieci iednego oyca, byli poczytani. Lecz daleko ieszcze oczywistsze były między Rycerzami te ztowarzyszenia czyli assocyacye, przez ktore stawali się sobie bracią, czyli kollegami bronnemi, iak na ow czas mowiono. Wzaiemny szacunek y podufałość w ścisłe łączyła ich związki. Rycerze często w iedney znayduiąc się z sobą wyprawie, zabierali ieden ku drugiemu tę skłonność, ktorą cnotliwe czuią zawsze serca, kiedy w kim podobne do

wła-

własnych wynayduią cnoty. Chcąc więc zmocnić tak naturalne związki, łączyli się z sobą wielkie iakie przedsiębiorąc dzieło, ktore pewny powinno było mieć koniec. Czasem nawet brali na się obowiązek nie odstępowania się w każdey inney, iaka tylko trafić im się mogła, czynności. Przysięgali sobie dzielić rowno prace, sławę, niebeśpieczeństwa, i korzyści, poty się nie rozłączaiąc, poki ieden drugiemu byłby potrzebny.

Braterstwa bronne rożnemi zawierane były sposobami podług Romansu Lancelota *du Lac*. Trzey Rycerze kazali sobie razem otworzyć żyłę i pomięszali krew swoię, i nie iest to Romansowy wymysł, gdyż P. *du Cange* kilka takich wspomina przykładow, ktore z zagranicznych wyciągnięte dzieiow, zamorskich osobliwie kraiow. Jeżeli ten sposob (iako on powiada) iest dziki i grubiański, nic przecię z grubiaństwem mniey się nie zgadzało, iak ten sentyment, ktory takowe wzniecało braterstwo. Dzieiopis życia P. *du Guesclin* twierdzi, że Krol Nawarski złote Krolowi Portugalskiemu posłał serce, zawieraiąc z nim pokoy. Kto wie, ieżeli ten podarunek nie był figurycznym takiego ztowarzyszenia znakiem, chyba że się ściągał do tytułu brata, ktory udzielni Panowie wzaiemnie sobie dawać zwykli.

Jnni

Jnni zaś bronni towarzysze zmacniali swoie przysięgi nayświętszym Religii charakterem. Na znak tym ściśleyszego z sobą złączenia się, całowali razem pacyfikał, ktory przy odprawowaniu Mszy podaią wiernym; czasem przyimowali wraz z sobą kommunią. Z tym wszystkim, kiedy Xiążę Bourgoński tak uroczystym gardząc przyrzeczeniem, rozkazał zabić Xięcia Aureliańskiego brata swego bronnego, znalazł w osobie Doktora Jana Petit obronę występku, ktory śmiał to utrzymywać, że sprzymierzenie, obietnica, czyli związek iednego Rycerza z drugim, iakimkolwiek byłoby uczynione sposobem, ieżeliby w czasie obrociły się na szkodę, iednego z obiecuiących czyli zkonfederowanych, lub iego żony albo dzieci, na ten czas nie iest obowiązanym danego dotrzymać słowa. Ale to iego zdanie podane pod sąd i decyzyą Biskupa i Akademii Paryskiey, iednostaynym potępione było głosem, iako przeciwne wierze i obyczaiom, iako wolną do krzywo-przyśięstwa otwieraiące drogę.

Powinna dla brata bronnego pomoc pierwszą była od tey, ktorą Damy miały prawo wymagać. Wolnym był od winy Rycerz, chociaż potrzebnego uciśnioney Panience odmowił wsparcia, ieżeli w istotnym znaydował się obowiązku pośiłkować na ten czas bronnego brata. Ta iednak wymowka nie była od tego przy-

ięta,

ięta, ktory Monarsze swoiey ubliżył powinności. Służyć Panu swemu nayściśleyszym ze wszystkich było obowiązkiem. Dopoty bronni ze wszystkich Narodow bracia byli z sobą złączeni, dopoki ich Monarchowie byli z sobą w przyiaźni. Wypowiedziana woyna rwała natychmiast całą między ich poddanemi społeczność, ale też ten raz wyiąwszy, we wszystkich innych okolicznościach, nic nie było świętszego nad takowe braterstwa węzły. Bracia bronni, iak gdyby iedneyże Familii członki, iednakową zbroię i podobne nośili suknie, chcąc przez omamienie nieprzyiaciela, w rownym zawsze zostawać niebeśpieczeństwie. Karol VIII. na bitwie przy *Fornoue* wybrał dziewięciu iunakow z będącey przy sobie Szlachty, i rozkazał im zadziać takąż zbroię, iaką sam na ten czas nośił. Tą sztuką zwiodł iednę nieprzyiacioł gromadę, ktorzy spiknąwszy się na iego zabicie, po wszystkich szukali go szykach, rozumieiąc iż on był, gdzie tylko ktorego z dziewięciu iunakow napotkali. Zaszczyt, ktory Krol wyborem swoim tak sławnym uczynił woiownikom, tym był znakomitszy, że zdawał się być znakiem braterstwa bronnego z samymże Monarchą, i nie iest to prożnym tylko dorozumieniem się, gdyż w samey rzeczy nie wstydzili się Monarchowie, przyimować Rycerstwa z rąk własnych poddanych, więcey

sobie

sobie szacuiąc w porządku chwały i cnoty pozyskaną tym sposobem godność, nad tę, ktorą im w porządku politycznym prawo urodzenia dawało.

Tak był ścisły między bronnemi bracią związek, że nie wolno było iednemu w otwartą z temi wchodzić przyiaźń, ktorzyby wraz i drugiego nie byli przyiaciołami. Xiążę *de Bourbon* sądził się bydź obowiązanym znacznych od Henryka *de Transtamar* Krola Kastylii odmowić summ, dla tey szczegulnie przyczyny, że był nieprzyiacielem P. *de Boucicaut* brata iego bronnego. Powinność dawania sobie wzaiemney pomocy, w żadnym nie odstępuiąc od siebie przedsięwzięciu, ten zaraz kładła obowiązek, ażeby w żadną nie wdawali się czynność bez wspolnego *z sobą naradzenia.*

Przy końcu wyprawy, albo kiedy zerwanie przyiaźni między Monarchami, takową rwało społeczność, ścisły między sobą czynili rachunek wydatkow i dochodow, straty i zysku. Wyieżdzaiącego na Krucyatę Pruską P. *Saintré* pytał się Krol czyli o wspolney z kollegami swemi iechał expensie. Czytamy w Historyi P. *de Boucicaut*, że z Angielczykiem *Karwalai* czynił z iego towarzystwa porachunek, w ten czas, kiedy między Francyą i Anglią wypowiedziana była woyna.

Dla

Dla pokazania, iaki z takowego stowarzyszenia wypływał pożytek, dosyć iest przytoczyć tu przykład dzielnego *du Guesclin* i Ludwika *de Sancere* braci bronnych i nierozdzielnych z sobą towarzyszow. Długiego razem przykładali starania, ażeby odebrać od Angielczykow znaczną część Prowincyi *Guienne*. W tym związku nie tylko naywiększym wodzom, godny do naśladowania zostawili model, ale też na nieśmiertelną zasłużyli sobie wdzięczność u tego ludu, ktory przez ich męstwo został oswobodzonym.

Po śmierci P. *du Guesclin* Ludwik *de Sancere* wspolnie zaczęte dzieło do skutku przywodząc, całą nakoniec podbił Prowincyą.

Te żołnierskie braterstwa podawały sposob partykularnym Panom do wykonania godnych naywiększego Monarchy czynow, ale to wszystko powinni byli działać za pozwoleniem i pod powagą tego, ktorego byli poddanemi. Kiedy aktualna woyna nie przytrzymywała ich w służbie własnego Monarchy, i własney Oyczyzny, na ten czas łączyli się z sobą na oczyszczenie Prowincyi z rozboynikow, na oswobodzenie dalekich Narodow ięczących pod iarżmem niewiernych, na zemszczenie się krzywdy uciśnionego Xięcia, na zrzucenie przywłaszczyciela tronu, a tym samym nieprzyiaciela Rycerstwa. Można się doczytać w Hi-

storyi dzieł Xięcia *de Bourbon* przeciwko rozboynikom Liońskim, *de Saintré* w Prussach przeciwko Poganom, *du Guesclin* w Aragonii przeciwko Piotrowi okrutnemu. *Boucicaut* złożył towarzystwo Rycerskie pod hasłem *białey Damy z zieloną tarczą*. Na odzyskanie Damom tych dobr, ktore im pod czas zamątu przeszłych woien, niesprawiedliwi wydarli łupieżcy. Tenże sam inne przedsięwziął dzieło, do tego szczegulnie dążące celu, ażeby się pomścić śmierci iednego mordersko zabitego Pana.

Nie było takiego kąta, w ktorymby Rycerstwo nie pracowało pożytecznie dla dobra kraiu lub Obywatelow. Nic małym, nic wzgardy godnym nie zdawało się Rycerzowi, iak prędko do dobrego stosowało się uczynku; ieżeli w podroży lub wyprawie znalazł przychylenie albo pomoc od człowieka bądź naypodleyszego stanu, wdzięczność wystawiała mu w iego osobie szlachetnego i szczodrego dobroczyńcę. Oświadczył się raz na zawsze bydź iego Rycerzem, poprzysięgaiąc: iż się wyrzeka nayokazalszych sławy zaszczytow, biorąc sobie odtąd za naypierwszy czynności swoich zamiar, wypłacić się z zaciągniętego długu, wspierać, bronić, i posiłkować w potrzebie swoiego łaskawcę. Ta przysięga nie mogła być przełamana, iak przynaymniey sądzić można

z świa-

z świadectwa Romansow. Ale ileż to zwyczaiow starożytności zdaie się nam być prawdziwych dla tego, iż są stwierdzone wspomnieniem Poetow? Dla czegoż Romanśiści takiegoż nie maią mieć przywileiu?



PAMIĘTNIK CZWARTY

O DAWNYM RYCERSTWIE

Zważanym iako ustanowienie Polityczne i Zołnierskie.



W Każdym *czasie* i w każdym powołaniu, widzieliśmy *ludzi do* tego punktu cnotliwych, że samę cnotę i wewnętrzne ukontentowanie, pochodzące z dopełnienia obowiązkow własnego stanu, za dostateczną dla siebie poczytywali nadgrodę. Nie wątpię bynaymniey, że i po między Rycerzami znaydowali się tacy, dla ktorych wynikaiąca ztąd radość, że są drugim użytecznemi, i wewnętrzne świadectwo, ktore wspaniała daie sobie dusza, daleko były podchlebnieysze nad aplauzy i hałasne pod czas

Tur-

Turniei i pod czas potyczki Heraldow okrzyki.

Z tym wszystkim tak czyste pochopy nie dość wielką czyniły impressyą tym nawet ludziom, ktorzy się starali inaczey od prostego gminu myśleć. Rostropna polityka radziła pomnażać Rycerzow: trzeba było za tym do tey professyi powierzchowne przywiązać korzyści, dodać iey blasku zaszczycaiącym dostoieństwem, i świadczyć dla tych, ktorzy iey dopełniali, szczegulnieyszy szacunek i poważenie, niż dla Giermkow i innych Szlachty. Zacznę nayprzod od oznakow zbroi i ubiorow. Te przymuszą mnie w drobnieysze wchodzić okoliczności, ktore zdawać się może będą wielu Czytelnikom za bagatelne, ale ktokolwiek zważy, że każda oznaka wielkiey iest wagi, skoro iest nadgrodą cnoty, spodziewam się że zbyt prędkie natychmiast odmieni zdanie.

Kopia mocna i do skruszenia trudna, kolczuga żelazna, ktoreyby pałasz przeciąć nie mogł, były zbroią dla samych tylko Rycerzow do noszenia wyznaczoną. Welens zaś z prostey zrobiony materyi, na ktorey wyrabiany był herb, znakiem był ich pierwszeństwa, nad wszystkiemi w kraiu i w woysku Stanami. Giermki nawet nie mieli pozwolenia spotykać się z niemi, a choćby też

ktore-

ktoremu i wolno było, w słabą i lekką przybrany zbroię z pałaszem i tarczą, iakżeby się potrafił obronić temu nieprzyiacielowi, ktoremu żadney zadać rany prawie nie było można? Pospolstwo w drodze a podobno i w potyczkach, nośili iakieś noże, czyli kordelase, ktore zawieszali wzdłuż udzca.

Broń Rycerzow i Giermkow drogą była ozdobiona osadą, złoto zaś nayczystszy metal zachowany był dla Rycerzow na ich ostrogi, oprawy do kulbak, i rzędy na konie. Wyrabiane tym metalem materye, nośili na sukniach, płaszczach, i innych częściach odzienia i ekwipażu. Potym można było w zgromadzeniu poznać Rycerza lub iego żonę, tak iak w mowie, w aktach, i innych pismach po *tytułach*; *Don*, *Sire*, *Messire*, *Monseigneur* lub *Dame*, *Madame*, i innych. Srebro zostawione Giermkom, ktorych tytułowano *Monsieur* lub *Damoiseau*, i dla ich żon, ktore nazywano *Demoiselles*, oznaczał to także rożnicę, iaką kłaść należało między niemi i osobami niższey kondycyi, ktore wełniane tylko nośiły materye albo przynaymniey bez złota i srebra. Sami tylko Rycerze mieli prawo podszywać swoie płaszcze krolikami, gronostaiami, i popielicami. Jnne zaś mniey kosztowne futra były dla Giermkow, a naypodleysze dla pospolstwa.

Mieszcza-

Mieszczanom i innym z gminu ludziom zakazany był iedwab, Rycerzom nawet i Giermkom z rostropnym pozwolono go używać pomiarkowaniem. Tak zaś pilną na tę dystynkcyą miano baczność, że kiedy pod czas aktu ceremonialnego Rycerze mieli adamaszkowe szaty, Giermkowie nie powinni byli mieć tylko atłasowe, a kiedy ci ostatni nośili adamaszkowe szaty, tedy pierwśi ubrani byli w axamit. Naostatek szkarłat i inny byle czerwony kolor, właściwy był Rycerzom, dla swego blasku i swey przedności. (b) Pierwśi Urzędnicy i Doktorowie zażywaią go dotąd w swych togach. Jnną ieszcze Rycerze co do stroiu mieli prerogatywę, ktora nie służyła Giermkom. W owym czaśie każdego miano za kleryka, ktokolwiek przyiąwszy tonsurę, raz się tylko żenił, albo nie poiął w małżeństwo Wdowy, tak iak się do dziś dnia zachowuie w przepisach Orderu Swiętego Łazarza. W powszechności każdy kleryk ożeniony tracił *zwykły przywiley bydź zapozwanym* przed Duchownego sędziego, ieżeli w świeckich złapany był sukniach, ale kiedy był Rycerzem, kiedy nośił Rycerską suknię zamiast kleryckiey, na ten czas używał wszel-

(b) Długosz nas uczy, że kolor czerwony był dystynkcyą Szlachcie Polskiey służącą, ponieważ w karze za zaboystwo Przemysława, Nałęczowi i Zarębie zakazano używania szkarłatu.

wszelkich kleryctwa wolności. Tym dwom stanom rowne prawie czyniono poważenie, i podług myśli Autora, ktory wydał młodzieńca *Jouvencel*, ledwie ich w iedno nie zmięszano.

Ostatnia okoliczność dystyngwuiąca Rycerzow, ktorą przepisuie z rękopisma Zoinwila (*Joinville*) zakończy ten artykuł. Rycerze (iako można wnosić z iednego mieysca tego rękopisma) golili przod głowy, czyli to dla boiaźni, żeby ich nie porwano za włosy w ten czas, gdyby w potyczcze zgubili swoy szyszak, czyli też dla tego, że im nie były wygodne pod czapką żelazną i pod hełmem, w ktory ustawicznie byli uzbroieni.

Te iednak zwyczaie nie były zawsze iednostayne, owszem nic się tak często nie odmieniało podług czasu i okoliczności, iako ustawy Rycerstwa, osobliwie względem broni i odzienia. Rożnili się ieszcze między sobą Rycerze przez własne herby, ktore wyrażali na tarczy, welensie, na proporcu u kopii, i banderoli, ktorą czasem noszono przy wierżchu szyszaka. Ze zaś w początkach Rycerze odbieraiąc z rąk Xiążąt udzielnych i Manow tytuł i pałasz, ktorym byli zaszczyceni, mieli sobie i za powinność i za honor przybierać herb tych, od ktorych do Ry-

cer-

cerstwa byli przyimowani, albo przynaymniey część iaką z ich herbu do własnego przydać; poszło za tym, że ciż Rycerze kreniąc drugich, też im podali herby, ktore sami sobie dawniey przybrali, i dla tego pewne szmelce i metale czyli pola muśiały koniecznie w dawnych panować herbach Prowincyi podbitych przez partykularnych Panow, to iest: że ie w nich częściey znaleść można iak w drugich.

Ta uwaga ztwierdza text Juliana *de Balleure*, ktory utrzymuie iż dawnieysze Domy Burgońskie w czerwonym polu miały herby, Bretańskie zaś w gronostaiowym, za przykładem Xiążąt tych dwoch Prowincyi. Jnni Rycerze wyższą ieszcze i delikatnieyszą rządząc się ambicyą, poty nie chcieli brać imion hasłow lub dewizow, (c) ani herbow, pokiby onych przez własne nie wysłużyli dzieła. Jeżeli na ich tarczy wymalowany był herb ich Familii, zasłaniali ią pokrowcem poty, poki się na Turniei albo w potyczce nie znaydowali. Zadawane w to mieysce od pałasza i kopii razy, powinny były przeciąć i rozedrzeć tę zasłonę, i odkryć z iakiego ci Rycerze idą pokolenia, i razem dowieść, że są

godni

(c) Dewizą nazywaią wyobrażenie iakie z napisem, ktore Rycerz wybrawszy sobie, nośił na tarczy, na przykład iak raca wypuszczona z napisem, (niech pęknę, bylem wygurował.)

godni takim zaszczycać się przezwiskiem i herbem. Często kontentowali się białą tarczą i iednego koloru, dopoki okoliczność nie skłoniłaby ich do wyboru takowey sztuki herbu, do ktoregoby imię *i hasło* bronne, służące za znak do rozeznania się w potyczkach, iakąkolwiek czyniło alluzyą.

Wzięty krzyż przeciwko niewiernym, kopiia, pałasz, lub inna broń odebrana w Turniei lub w potyczce, wieża, zamek, blanki nawet i palissady iakich okopow dobyte, lub obronione, i nieskończona liczba dzieł takowegoż gatunku, dały mieysce rożnym tarcz częściom, ktore potylekroć były odnowione, ile razy Rycerz takowych dokazywał czynow, ztąd niektorzy nabrali ich bez liczby, *iak naprzykład żelezce kopii w herbie* Francuzkim, ktore dziś nazywamy liliami, *początkowie* bez końca na *wszystkich wyrażone* były tarczach.

Niemożność wyrażenia więcey nad trzy lilie na małych czyli sekretnych pieczątkach, przymusiła do zmnieyszenia ich liczby, osobliwie kiedy iuż zaczęto tracić dawne Rycerstwa maxymy. Podobnie kiedy Rycerz popełnił iaki błąd, natychmiast odmieniano, zmnieyszano, i odcinano takowe z herbu sztuki. Rycerstwo zatym podało myśl do tey rostropney polityki, ktorey w ostatnim wieku pamiętny

mamy

mamy przykład. Niektore z naszych Regimentow Dragonii zzyskawszy kotły na regimentach iazdy, otrzymały przywiley od Ludwika XIV. żeby nośili na czele swoich szwadronow kotły razem z bębnami. Toż samo Rycerze odebrawszy na Turniei, albo w potyczce ieden lub kilka pałaszow, albo inną iaką broń, mieli prawo swoie tarcze onemiż zdobić, kładąc ie za pamiątkę swoiey waleczności, ale ieżeli w drugich potyczkach pierwszym uwłaczaiąc czynom, zzyskaną dawniey postradali broń, natychmiast odeymano ią z ich herbow podług świadectwa niektorych Dzieiopisow. Jedna część chwały Rycerskiey nie mogła bydź zaćmiona, bez zagubienia tego w herbie udziału, ktory za pamiątkę teyże chwały był nadanym. Z taką to przezornością Rycerstwo dzieliło kary i nadgrody! Wszystkie te oznaki, o ktorych do tych czas mowiliśmy, powierzchowną tylko były ozdobą dla uczynienia iakieyś w pospolstwie impressyi, ale podźmy teraz do istotnieyszych korzyści, ktore były nadgrodą tak ustawnych prac i niebeśpieczeństwa, iakim Rycerze całe poświęcali życie.

W pierwszych owych czasach naywyższe urodzenie nie dawało Szlachcie żadney osobistey rangi czyli godności, poty, poki nie doszli do tytułu czyli stopnia Rycerza. Dotąd

tąd ich nie uznawano za kraiowe członki, dokąd nie byli podporą i obrońcami Narodu. Giermkowie należeli do Pana, ktoremu w teyże służyli randze. Ci zaś, ktorzy ieszcze do swego nie przyszli stopnia, należeli do tey Matki czyli Gospodyni, od ktorey wzięli życie i początkową edukacyą. Pierwśi i drudzy nie śmieiąc brać herbu swego Oyca, nie mieli pieczątki, a ieżeli iako strony kontraktuiące w iaki akt wchodzili, na ten czas przymuszeni byli pożyczać *pieczęci* od *Matki*, opiekuna, przyiaciela, krewnego, albo od tego Grodu, w ktorym akt czyli tranzakcya była czyniona.

Mamy dowody tey prawdy w Dzieiach kraiowych, nawet względem Panow w *wyższym zostaiących dostoieństwie*, owszem z tego powodu Regenci Krolestwa własną przedtym przykładali pieczęć, a nie tego Krola, ktory w dziecinnym będąc wieku, ieszcze pod opieką zostawał. Jakim prawem ten, ktory ieszcze nie odebrał znamienia Rycerstwa, miał się kazać wyrznąć na pieczęci w zbroi Rycerza, z szyszakiem na głowie, śiedząc na koniu do potyczki, trzymaiąc w iedney ręce puklerz, w drugiey wznieśiony pałasz, słowem w postaci człowieka potykaiącego się? To prawo słusznie należało Rycerzowi, ktory odebrał pałasz i tarczę szczegulnie do o-

brony

brony Wiary i Narodu służące. W tym żołnierskim ubiorze brał iuż mieysce pomiędzy temi ludźmi, ktorzy byli podporą tronu, i ktorym chwała i rząd kraiowy były powierzone, w ten czas dopiero wychodził z pod władzy opiekuńskiey, chociaż w młodym ieszcze zostawał wieku. Niektorych Panow udzielnych Synowie *w kolebkach* ieszcze zostawali Rycerzami. Niższey zaś kondycyi wielu bardzo w piętnastym *lub* szesnastym roku.

Ze zaś ten, ktory przez swoy stan miał drugich bronić, sądzić, i rządzić, powinien był bydź naturalnie uznanym za zdatnego do rządzenia się sobą samym, i utrzymania własnych praw, przeto oswobodzenie z władzy starszych, było naturalnym Rycerstwa skutkiem i konsekwencyą. Według tychże prawideł człowiek, ktorego każdy krok miłością dobra publicznego był kierowany, ktory nie starał się tylko o oswobodzenie drugich, powinien był bydź wolnym od wszelkiey przymuki i *iakieykolwiek niewoli*, zgoła nic nie powinno było wstrzymywać chwalebnych iego zapędow. Rycerz zatym stosuiąc się do dawnych ieszcze praw Rzymskich żołnierzy, wolnym był od płacenia wszelkich podatkow tak od przedaynych iako i kupionych na swoię potrzebę towarow, nawet od cła wszelkiego gatunku. Po *zbroi* i po ekwipażu zdaleka

mo-

można go było poznać, za zbliżeniem się iego, wszystkie odmykano zapory, wolny wszędzie czyniąc mu przyiazd. Dla tey samey przyczyny, ieżeli nieszczęśliwym woyny losem wpadł w ręce nieprzyiaciela, sama iego godność uwolniła go z okowow, ktore dawano niewolnikom niższego stanu. Parol czyli słowo stało za naymocnieysze dla niego więzy. (d) Na wiarę iego przyśięgi, starano mu się ziednywać w więźieniu *polityczne* zwanym, lubo zamkniętym, wszystkie słodyczy, ktore iego sytuacyą lżeyszą uczynić mogły.

Powiedzieliśmy w drugim pamiętniku, że wyżśi Baronowie dla zachęcenia większey liczby woiownikow do zaciągu pod swoie banniery, Krolewską okazywali *wspaniałość* przy *promocyi Rycerzow. Bydź* może, że albo zbytnią rozrzutnością w prędkim czaśie wycieńczyli *skarby*, albo *też* nie sądzili za rzecz potrzebną tak drogo nowych dokupować się rekrutow, ktorzy się do ich ubiegali usług, dosyć że w następuiących czasach ten, ktory przyimował Rycerstwo, w kosztownych festach na taką sadził się wspaniałość, ktorąby naywiększych wyrownał Panow. Dla tey to zapewne przyczyny Possessorowie dobr Szlacheckich mieli prawo, wybierać od swoich hołdowni-

(d) Jest czego życzyć żeby te przykłady wraziły w umysł Ziemkow naszych szacunek, parolu i słowa danego.

downikow i poddanych ieden ze czterech gatunków poboru albo podatkow, *kiedy* oni sami lub ich Synowie starśi przyimować mieli Rycerstwo. Ten zaś podatek nazywaiący się pomocą Rycerstwa (*aides Chevels*) szedł na koszt przyięcia. Trzy inne okoliczności, w ktorych Rycerze podobne wybierać mogli podatki, były następuiące: Wesele Corek, wypłacenie czyli wykupienie się z niewoli, i Zamorska podroż. (e)

Zostaiący w poszanowaniu u wszystkich stanow Narodu tytuł Rycerza, znaydował szczegulnieyszym sposobem w Trybunałach, gotowych na obronę swoię Sędziow. Nie tylko nie mogli bydź zawołani przed sąd Rycerze chyba z powinną na ich godność ochroną i względnością, ale też otrzymane od nich na przeciwney stronie koszta sądowe, w dwoynasob były większe od tych, ktore przysądzano Giermkom. Lecz przeciwnie, ieżeli kiedy zasłużyli na karę, tym winnieyśi, że powinni byli dać z siebie drugim przykład wszystkich cnot, a osobliwie sprawiedliwości, dwa razy większe od Giermkow płacili grzywny: Taką we wszystkim zachowuiąc proporcyą, rozkazano Rycerzom roku 1411. przy oblężeniu *Dun-le-Roi* ośm nośić faszyn, gdy tym czasem

(e) Zwali Zamorską podrożą zaciągnienie się w Krucyatę, na odzyskanie Ziemi Swiętey.

sem od Giermkow nie wymagano tylko cztery.

Ze zaś Rycerze z samego początku byli głowami i rządcami we wszystkich sądach i iurysdykcyach , i długo bardzo utrzymywali się przy tym przywileiu , że nie wolno było nikomu pewnych pośiadać Magistratow nie będąc Rycerzem ; Trafiła się raz sprzeczka o urząd Sędziego źiemskiego czyli Seneszala w Bokerze , (*Beaucaire*) ktora gdy się wytoczyła przed Parlament, ieden z Pretendentow zadawał drugiemu iż nie był Rycerzem. Zygmunt Cesarz w przytomności ktorego o ten urząd rozprawiano się , konferował Rycerstwo temu , ktory go nie miał , i tym sposobem otrzymał dla niego Sęstwo , o ktore się starał. Rada dawna Krolow złożona była z Rycerzow , i dla tego do wszystkich zażywani byli negocyacyi. Kiedy potrzeba było wysłać Posłow na ułożenie walnieyszych interessow , iako to woyny , pokoiu , na każde Poselstwo rowną Duchownych i Rycerzow wybierali liczbę. Przydano potym do niey tyleż Sędziow czyli Magistratow , i tak trzeci złożył się Stan w ten czas , kiedy iuż urząd Sędziego odłączony był od Rycerstwa , od ktorego początkowie był sprawowanym. Ze wszystkich iednak praw , ktoremi się zaszczycali Rycerze , to bez wątpienia było naypoważnieysze , że skoro wypromo-

promowowani byli na Rycerstwo, mogli drugich kreować Rycerzow. Było to nieiakim panuiącey władzy i powagi udziałem. Na zgromadzeniach i wielkich ucztach Rycerze przy osobnych śiedzieli stołach, do ktorych Giermkowie służyli, gdzie Krolewskim nawet Synom nie wolno było usiąść, ieżeli do Rycerstwa nie byli ieszcze przyiętemi, o czym w pierwszym mowiliśmy *Pamiętniku*. Naymocnieyśi Monarchowie sądzili, że ich Synowie nie mogą nigdy zbytnim dla stanu Rycerza zgrzeszyć uszanowaniem, ani oni sami tym szacunkiem, ktory świadczyli dla zgromadzenia dodaiącego naywiększey tronowi iasności i blasku. Dla tego dopoty nie chcieli bydź koronowanemi, dopoki wszystkiey nie odebrali broni, to iest: poki nie zostali Rycerzami. Naostatek to iuż zdaie się bydź naywiększym sławy stopniem dla stanu czyli zgromadzenia Rycerskiego, że przy opowiedzeniu śmierci partykularnego Rycerza, wyraźiwszy iak długo żył, kładziono zawsze lata Rycerstwa, iak gdyby mowiąc o udzielnym Panie, rachowano lata iego panowania. Tak przynaymniey czyni Mnich *du Vižoa (Vigeois)* ieden z naydawnieyszych naszych Historykow.

Podług zdania pierwszych Rycerstwa Prawodawcow, to wszystko nie było ieszcze do-

H state-

stateczną dla tych nadgrodą, ktorzy chwalebnemi wsławiać go mieli czynami.

Kiedy Rycerz dosyć był możnym do utrzymania na własnym koszcie pewney liczby zbroynych dla kraiu ludzi, pozwalano mu do prostego tytułu Rycerza, czyli Rycerza (f) (*Bachelier*) wyższy i szlachetnieyszy, dodawać Rycerza Bannereta. Zaszczyt zaś tych Rycerzow zależał na noszeniu czworograniastey Banniery, u wierzchu kopii zawieszoney, gdyż prostych Rycerzy chorągiew dwa miała końce nakształt proporcow, ktorych do Kościelnych używaią obrządkow. Jnnemi oprocz tego honorami podsycano ambicyą Banneretow. Wolno im było starać się o tytuły, Hrabiow, Baronow, *Markizow*, *Xiążąt*, *ktore trwałą dla nich i ich żon* ubespieczaiąc rangę, dawały poznawać wielkość i ważność świadczonych przez nich dla kraiu usług. Rozmaite ozdoby dokładniey ieszcze wyrażały ich dzieła i zasługi. Można widzieć w traktatach Herbownych rożne hełmy i szyszaki, figurki nad hełmami, kratki, bindki, sznurki koronę opasuiące, wstęgi hełmowe, znaczki nad herbem, trzymacze, pasy, korony przy tarczach będące. Ta większa część tych sztuk, ktore początkowie niesione były

(f) Baszelier.

ły pod czas obrządkow , od tych czyie były , składały ich głowną zbroię i ubior. Na mieszkaniach nawet Rycerskich za świątnice honoru , podług sposobu myślenia owego wieku , mianych , powinny były bydź zawieszane znaki do winnego dla nich szacunku i poważenia pobudzaiące. Blanki i wieże ku obronie zamkow służące , oznaczały ich szlachetność. Sama zaś tylko Szlachta mieli przywiley stawiać wiatrozkazy na dachach domow.

Po kształcie tych szlachetnych znakow , można było wiedzieć rożne tych stopnie , do ktorych należały Domy , rznięte nakształt proporcow znaczyły Rycerzow , tak zaś zrobione iak Banniery , znaczyły Banneretow czyli Chorągiewnych. Wszedłszy w domy , lepiey ieszcze można było rozeznać rangę mieszkaiących w nich Panow po rożnych kształtach , ktoremi zdobiono meble. Te okoliczności zebrane dokładnie przez iednę Damę ode Dworu Burgońskiego , podane nam są w rękopiśmie pod tytułem : Honory Dworu , (*les honneurs de la Cour.*) Dom Burgoński od naszych Krolow pochodzący , z ceremoniału ich Dworu te bez wątpienia wyczerpał zwyczaie , ktore miał sobie za zaszczyt nieprzerwanie zachowywać. Przeszły potym z Dziedziczką Burgonii do Domu Austryackiego , i składaią dokładną i Zakonną księgę , ktorą znamy pod

przezwiskiem *Etykieta Hiszpańska*. Niezmierna liczba dystynkcyi, ktore wprawdzie mogły wzniecać sprzeczki pomiędzy Dworskiemi, ale razem i utrzymywać emulacyą, do szczętu u nas są zniesione, a ieżeli ktore trwaią do tych czas, to nie są znaiome chyba w obeyściu Dworskim. Jeden tylko baldachim można ieszcze widzieć w pokoiach naszych Xiążąt i Diukow, ktoremu przedtym podług rożnych stopniow rozmaite dawano kształty. Wszystkie te honory, ktore wkrotce potym stały się dziedzicznemi, przez czas iakiś do osob tylko były przywiązane, i ta dystynkcya, ktorą przynosiły, złączona zawsze z zasługą, z ścisłą w Szlacheckich zgromadzeniach zachowywana była skrupulatnością. Każdy wiedział *należyte* sobie mieysce, podług praw na rożne kondycye ustanowionych. Każdy trzymał się tego, *ktore mu* było naznaczone, tak iak się do tych czas dziać zwykło pomiędzy Officerami w woysku. Niemożność opanowania mieysca drugim wyznaczonego, niepomiarkowaną przytłumiała wyniosłość, ktora mięszaiąc wszystko, uraża pokrzywdzonych w przestąpionym porządku, rzadko tych kontentuiąc, ktorzy go przestępuią.

O tym tylko myślano, iakimby sposobem starszey dosłużyć się rangi, nigdy się po tę nie kusząc, ani iey sobie przywłaszczaiąc, ktora

sprawie-

sprawiedliwie nie należała. Ta zaś sama uwaga, że tylko przez zasługi dostąpić iey można było, dodawała iey droższego szacunku, przymnażaiąc w każdym chęci do iey otrzymania. Jnne stany, Duchowieństwo i Mieszczany, że tu o nich wspomnę, w podobnym utrzymywane były porządku.

Widzieliśmy w pierwszym Pamiętniku, ofiarowaną ubogiey młodzieży pomoc do udania się na drogę honoru, ale innego ieszcze potrzebowała wsparcia do postępowania w tak trudnym i chwalebnym zawodzie.

W każdym wieku zasługa bez bogactw trudne do przezwyciężenia znayduie przeszkody. Rycerstwo zaś, czyli kształt rządu woyskowego tysiączne do ich ułatwienia podawało sposoby. Woyna przez zdobycz i okupy zbogacała na ów czas tego, ktory z większym zwiodł ią męstwem, pilnością, i dzielnością. Zdaie mi się, że kwota okupu wyrownywała zwyczaynie iednoroczne niewolnika dochody, biorąc miarę z rocznego podatku czyli dani dobr Szlacheckich. Oprocz tego skoro się Rycerz wsławił, naypierwśi Panowie i naypierwsze Damy starali się go sobie uiąć. Xiążęta, Xiężne, Krolowie, i Krolowe uubiegały się, żeby go u Dworu swego pomieścić, wpisać w poczet tych Bohatyrow, ktorzy byli ozdobą i podporą ich Domu, pod

tytu-

tytułem Rycerza zaszczytnego, albo na respekcie. Tenże sam mogł się przywiązać do kilku razem Dworow, a zatym brać od nich pensye, podarunki w sukniach, barwach, futrach, workach złota i srebra, ktore Panowie z rozrzutnością rozdawali, osobliwie pod czas wielkich festow lub innych okoliczności, kiedy tylko swoię należało okazać wspaniałość. Nie potrzeba nawet było wniyść w służbę do Dworu, ażeby doświadczyć szczodrobliwości kochaiących wspaniałość Panow i Szlachty; kazali na drzwiach swoich zamkow zawieszać hełmy i szyszaki, daiąc znać okolicznie przeieżdzaiącym Rycerzom, że miłą i beśpieczną znaydą gospodę w tym domu, ktorego Pan miałby sobie za szczęście takich przyiąć gości. Widziane są dotąd te hełmy postawione na szczytach dawnych domostw, osobliwie na wśi. Kiedy Rycerze i Giermkowie idąc na Turnieie, na woynę i inne wyprawy, wstępowali do Dworow i zamkow, wszędzie z wielką przyimowani byli ochotą i względnością. We wszystkie pod czas swego mieszkania opatrzeni wygody, wraz z ludźmi odieżdzali udarowani. Broń, suknie bogate, konie, i pieniądze im dawano. Do tego przydaię tutay nie tak za nowy dowod, iako raczey za nowy przykład ustanowioney między Giermkami i Rycerzami rożnicy, że pierwśi

dwa

dwa razy większą kwotę złota i srebra odbierali niż drudzy, a Bannereci dwa razy większą niż Baszeliery. Zważmy tu ieszcze, że w podobnym razie taż sama proporcya zachowywana była między Heraldami czyli Officyalistami bronnemi i Muzykantami. Naywięksi Panowie wszystkie te bez skrupułu przyimowali podarunki nawet i w pieniądzach; iakoż zważywszy dobrze, nie było to darmo uczynionym *osobie darem*, *ale* raczey znakiem przyłączenia się do iey przedsięwzięcia, i daną iako od Rycerza pomocą do zzyskania spływaiącey na całe Rycerstwo sławy. Ci zaś Xiążęta i Panowie, ktorym przysłużenie się iedynym było takowego przedsięwzięcia celem, z większą ieszcze Rycerzom nadgradzali wspaniałością, nadaniem wsiow, honorow, pensyi prawem lenności i innych wielu łask (ktore są początkiem niektorych praw Panow i lenności) zbogacali często woiownikow, z zagrzebanego stanu do naywyższych wynosząc honorow. Kliniet *de Brabant*, o czym pisze Mnich S. Dyonizego, uczyniony był Amirałem, lubo do tego dostoieństwa, ani Szlachectwo, ani waleczność Przodkow nie dawały mu prawa, ożenił się z Hrabiną *de Blois*, ktora uczyniła go maiętnym z tak ubogiego, że ledwie żyć miał z czego dzień po dzień. Przykład ten z pewney bardzo wyciągnięty hi-

storyi

storyi, przypomina i zdaie się usprawiedliwiać wspominany często od Romanśistow naszych zwyczay, ktory stosował się do owych czasow, kiedy Stolica każdey substancyi była mieyscem i placem woyny wystawionym, na wszelkie napaści i attaki zawsze nieprzyiaźnych i zawsze zbroynych Sąśiadow. Podług tedy opisu tych Romanśistow, kiedy Panienka bogata dziedziczka, albo pozostała z wielkiemi dobrami Wdowa, osobliwszey potrzebowała pomocy, przyzwała sobie Rycerza znaney *iuż zdatności*, *powierzaiąc mu z tytułem* Wikomta lub Starosty pieczą nad zamkiem i lennościami, komendę nad Żołnierzami, na własną obronę utrzymywanemi, czasem nawet w małżeńskie z nim wchodząc śluby, świadczone dla siebie nadgradzała usługi. Takowe związki zwyczaynie za pozwoleniem i pod powagą udzielnych Panow były zawarte. Xiążęta urodzeni, Wdow i śierot Szlacheckich w swoim Państwie obrońcy, dogadzaiąc interessom stron obydwoch, dopełniali obowiązku straży Krolewskiey, (g) i nadgradzali razem waleczność naydzielnieyszych przy Dworze Rycerzy. Takim to podobno sposobem wielu naszych Panow do niezmiernych przyszli substancyi. Trudnoby było chwalebnieyszy naznaczać

(g) Sieroty zostawały w opiece panuiących, i tę opiekę zwano (garde Royale) straż Krolewska.

czać początek potędze ich Domow i rozległości ich maiętnościow.

To cośmy do tych czas mowili o podanych woiownikom do wywyższenia się sposobach, o prędkich w woyskowey drodze pośpiechach przez ustawiczne ćwiczenia się, nie powinno bydź miane za proste politycznych i immaginalnych spekulacyi dorozumiewanie się, mimo raptowney Klinieta *de Brabant* fortuny, ktorą winien był po części osobliwszey Xiążęcia Aureliańskiego łasce, kilka takich w Historyi mamy przykładow, że woiownicy trzydziestu lat ieszcze nie dokończywszy, komenderowali iuż naywiększe, iak na ow czas, woyska, i nayśmielsze przedsiębrali zamysły. Busiko (*Boucicaut*) w dwudziestym piątym roku był Marszałkiem Francuzkim, a Rycerz bez zarzutu Ludwik *de la Trimouille*, nie miał tylko dwadzieścia ośm lat, kiedy zaszczycony godnością Generała Leytenanta (h) Krolewskiego (co iest więcey ieszcze niż być Marszałkiem Francuzkim) wygrał bitwę pod St. Aubin *du Cormier*, wziąwszy w niewolą Xiążęcia Aureliańskiego. Zażywać tak wcześnie ludzi maiących dowcip i przymioty żołnierskie, było to przymnażać ich liczby. Jeden tego dokonał dzieła, ktoremuby kilku następuiących po sobie

(h) Lieutenant, Locum tenens (Trimouille) generalny całego Krolestwa iest tylo, co Namieśnik Krolewski.

bie nie wydołało Wodzow. Zostaiąc przez tak długi czas sam ieden na czele woyska, wielkie odnośił pożytki z wznieconego przez pierwsze pomyślności zaufania, korzystał z szczęśliwych lub przeciwnych doświadczeń; planta woyny, ktorą ułożył, Systema żołnierskiey karności, ktorą postanowił, rzadszey podlegaiąc odmianie, pewnieysze odbierały skutki i udoskonalenie.

Do tych czas widzieliśmy iaki z Rycerstwa mieli zaszczyt ci woiownicy, ktorzy starali się z honorem tak wysoki trzymać tytuł. Lecz ieżeli kiedy trafiło się komu znieważyć go przez tchorzowactwo występek, lub wstydliwą iaką czynność, natychmiast do nayhaniebnieyszego zepchnięty był stanu, przez podobną Xięskiey degradacyą.

Skazany sądownie Rycerz na takową za swoie zbrodnie hańbę, wyprowadzony był na teatrum, gdzie w przytomności iego łomano i nogami deptano wszystkę iego broń i rożne zbroi sztuki, ktorych zaszczyt i Szlachectwo przez czarne spodlił czyny. Widział tarcz swoię, z ktorey herb był wymazany, przewroconą, do ogona klaczy przywiązaną, i po błocie haniebnie ciągnioną. Pierwśi Heraldowie i zapędnicy bronni wykonywali sprawiedliwość, zelżywe na winowaycę miotaiąc obelgi. Xięża odprawiwszy Wigilie za zmarłych,

łych, odmawiali nad głową iego 108. psalm, ktory straszne przeciwko zdraycom zawiera przeklęctwa. Pierwszy Herald trzy razy się pytał o przezwisko zbrodnia, a Herald zawsze powtarzał że to nie było przezwisko tego, ktorego miał przed oczyma, gdyż w nim nie widział tylko niewiernego zdraycę i krzywoprzysięscę. Potym wziąwszy z rąk zapędnika pełną misę wody gorącey, rzucał ią z gniewem na głowę haniebnego Rycerza, *dla* zmazania świętego charakteru przez akoladę nad-nego. Takim sposobem degradowany winowayca, zawieszonym przez ramiona sznurem, z teatrum na doł ściągnięty, na plecionkę czyli taczki był wrzuconym, i przykryty całunem do Kościoła wniesiony, gdzie nad nim też same iak za umarłych pacierze i obrządki odprawiano. Doczytać się obszerniey można rożnych formuł takowey degradacyi w drugiey księdze *de la Colombiere* w teatrze honoru i Rycerstwa. Zadnego nie masz tam artykułu, nad ktorymby nie powinien zadrżeć Rycerz maiący cokolwiek sentymentow. Naystraszniejszey śmierci widok nic okropnieyszego nie mogł okazywać. Jeżeli ustawy Rycerstwa nie miały dosyć mocy do ugruntowania w cnocie, samo takowey hańby w myśli wyobrażenie potrafiło naysłabszą duszę utrzymać w powinności. Za leksze błędy, byle zakał iaki przy-

noszą-

noszące, wyłączony był ten, ktory ie śmiał popełniać od stołu innych Rycerzy, ieżeli zaś kiedy odważył się z niemi usiąść, każdy z nich miał prawo urznąć przed nim obrus. Wiadomo zaś iest, że nie masz surowszey sprawiedliwości nad tę, ktorą zachowuią ludzie iednego z sobą stanu, gdyż w ten czas powszechny interes zdaie się osobistym każdemu. Przymuszony tedy odeyść od stołu Rycerz, nie mogł nawet przystąpić i do Giermkow bez wystawienia się na podobną zniewagę. Bertrand *du Guesclin* był Prawodawcą tey uchwały, ieżeli wierzeć mamy *Alain* Chartieremu. " Ten Bertrand (mowi on) zo-„ stawił za życia swego taką przestrogę, na „ pamiątkę karności i Rycerstwa, o ktorym mo-„ wiemy, *że ktorykolwiek* Szlachcic prze-„ ciwko swemu wykroczył stanowi, *urzynano* „ przed nim obrus przy iedzeniu. " Ale zdaie mi się że ten zwyczay był dawnieyszym, i że *du Guesclin* był iego wznawiaczem; cożkolwiek bądź, on podług możności dawną Rycerstwa odżywiał karność, ktora za iego czasow, iakośmy powiedzieli, iuż była zwolniała, czego dokazał i przykładem cnot własnych iako Rycerz, i zanieśionemi tym końcem ustawami iako Hetman (albo *Comes stabuli Connétable*) co było naywyższym urzędem.

Widzie-

Widzieliśmy Rycerza prawie przy wyniściu z kolebki, i nie odstąpiliśmy go na krok w całym życia biegu, nie zostaie nam teraz tylko zważyć go ieszcze na łonie śmierci, ktora chwalebne iego kończyła prace.

Odeszlę Czytelnika do opisania, ktore nam zostawił Zakonnik z Klasztoru Swiętego Dyonizego pogrzebu Hetmana czy Konetabla, Bertranda *du Guesclin* prawdziwego Rycerstwa kwiatu, dosyć zaś będzie skazać tutay rozdział, w ktorym *de la Colombiere* pogrzebowe opisuie pompy, zmarłym sprawiane Rycerzom, iakim kształtem zdobiono ich grobowce, iakim sposobem przy portretach kładziono pałasze, tarcze, hełmy, podług mniey lub więcey chwalebnych okoliczności, w ktorych umierali, czy to na woynie, w potyezce, na Krucyacie byli zabici, czyli na łonie pokoiu zasnęli, czyli zwycięscami, czyli zwyciężonemi lub niewolnikami. Jeżeli stosować się mamy do świadectwa Andrzeia *Fawina* w księdze pod tytułem *Teatrum Honoru* i Rycerstwa, ci ktorzy przedsięwziąwszy Krucyatę, umierali nie doprowadziwszy iey do skutku, dla zaszczytu grzebano ich zbroynych, nogi na krzyż trzymaiących. W teyże samey postaci na grobowcach ich wyrażano, iak widzieć można (przydaie tenże) po Klasztorach, dawnych Monasterzach we Francyi, Flandryi, i gdzie indziey.

Nie

Nie zastanawiam się nad roztrząśnieniem tey obserwacyi, dawny gust do dziecinnych nawet alluzyi, zdaie się stwierdzać iey podobieństwo, ale przydam do tego, co *la Combiere* i *Favin* względem tak uczciwych piszą pogrzebow; opisanie przez Oliwiera *de la Marche* pogrzebu Kornelego Bękarta Burgońskiego roku 1452. zabitego w spotkaniu uganiaiąc się za Gantami. Ciało Kornelego (mowi on) posłane było do Bruxelles, i Xiężniczka Burgońska rozkazała pochować go bardzo uczciwie w *Ste. Goule*, bo go bardzo lubiła dla dobrych iego cnot, położono nad nim bannierę, standart, i proporzec; potym złote runo, (Krol bronny czyli pierwszy Herald Orderu tak nazwanego) powiedział im, że te trzy rzeczy nie powinny zdobić pogrzebu tych ludzi, ktorzy nie zginęli na bitwie, chyba iedna, albo dwie, ale nie trzy razem. Tak chwała, ktorą Rycerze kochali zawsze i szukali, nie odstępowała ich aż do grobu !

Te pełne zaszczytu znaki, ktoremi ich katafalki i mauzolea zdobione, były razem dowodem wdzięczności Narodu dla Bohatyra, ktory go bronił, nieśmiertelną prac iego nadgrodą, ozdobą Familii, ktorey następcy nie powinni byli nigdy czernić. Naostatek dla całego Rycerstwa był to przykład szlachetną zapalaiący emulacyą do naśladowania w ście-

szce sławy tego Rycerza krokow, z ktorych każdy stopniem honoru był naznaczony.

Pałasze i inna broń, ktorą naysławnieyśi Rycerze pod czas potyczek nośili, i ktora była instrumentem odnieśionych potylekroć zwycięstw, ta mowię broń, iak niegdyś Achillesowa pomiędzy Wodzami Greckiemi, szlachetną wzniecała ambicyą w Rotmistrzach i udzielnych Xiążętach. Chcieli ią koniecznie mieć u śiebie, czyli to dla zażycia iey do godnych Bohatyra dzieł, ktoremi była wsławiona, czyli na ozdobę arsenałow i sal bronnych, iako pamiątkę osobliwszey ciekawości. Czasem oddawano ią do Kościoła na ofiarę iedynemu prawdziwego męstwa i innych cnot Autorowi.

Xiążę Sabaudyi pilnego dokładał starania na wyszukanie pałasza Rycerza *Bayarda*, chcąc go w swoim chować Pałacu.

Za panowania Karola VII. pod czas nay większych Francyi nieszczęśliwości, starano się iednym z dawnych pałaszow uzbroić waleczną prawicy Aureliańskiey rękę. W Kościele Swiętey Katarzyny *de Fierbois* (prawi Savaron) kilka znaydowało się pałaszow, ktore tam za dawnych oddano czasow, pomiędzy temi mieścił się fatalny, ktory Angielczykow z Francyi wyparował.

PAMIĘ-

PAMIĘTNIK PIĄTY

O DAWNYM RYCERSTWIE

Zważanym iako ustanowienie Polityczne i Zołnierskie.

KIEDY iuż przełożyliśmy, a podobno na wiarę dawnych Dzieiopisow, nazbyt może powiększyliśmy korzyści Zołnierskiego Rycerstwa, ktorego same tylko widziemy ślady w rożnych regularnego i Zakonnego Rycerstwa zgromadzeniach, powinniśmy ieszcze nie łudząc naszych Czytelnikow opisać szkody i nadużycia, ktore przeważały wyliczone od nas pożytki. Chęć zadosyć czynienia (ile będzie można) ciekawości tychże Czytelnikow, kładzie na nas o-

bowią-

bowiązek szperania iakie mogły być przyczyny upadku i ostatniey Rycerstwa zguby.

Nie raz podobno oskarżano nas albo przynaymniey posądzano o ślepe uprzedzenie, kiedy czytaiąc wszystko cośmy na zaszczyt Rycerstwa powiedzieli, wspominano sobie: że wieki, w ktorych naybardziey toż Rycerstwo kwitło, były wiekami rozpusty, zaboiu, grubiaństwa i okropności, i że często *wszystkie występki i zbrodnie razem złączone w tychże samych znaydowały się* Rycerzach, ktorych w ten czas za Bohatyrow sławiono. Widząc takowy nierząd, iakże można siebie samego przekonać, że prawa Rycerstwa samą tylko Religią, cnotą, honorem, i ludzkością tchnęły? z tym wszystkim te dwie prawdy są rownie nieomylne, lubo tak na pozor sobie przeciwne.

Nic zapewne między woiownikami większey nie potrafiało wzniecić emulacyi, nad prawa Rycerstwa. Tych przepisy i moralność, lubo w niektorych razach niedoskonałe, dążyły zawsze do utrzymania porządku i cnoty. Pewna iest że niektorzy z naszych Rycerzow dopełniaiąc wiernie obowiązkow swoiego stanu doskonałemi byli żołnierskich i Obywatelskich cnot wizerunkami, i to iest wiele, że w tak zepsutych i grubiańskich wiekach Rycerstwo takowe wydawało przykłady; iakichże zatym

cnot nie potrafiłoby rozkrzewić w polerownieyszym y oświeceńszym czasie.

Jedney rzeczy nigdy statecznie nie trzymaią się ludzie, z spekulacyi do praktyki daleka zawsze droga. W nayrządnieyszych kraiach mnieysza iest tych liczba, ktorzy według przepisanych żyią prawideł, i chyba z samego początku świeżość ustanowionych reguł wstrzymuie od ich przestąpienia. Jm daley od czasu zanieśionych prawideł odmykamy się, tym się większe wkradaią bezdroża i nadużycia; ale te *ludziom*, *nie ich* powołaniu czyli professyi powinny bydź przypisane. W tey mierze Rycerstwo iednakowy miało los z innemi ustawami, a do tego nie chcąc nic utaić, sama iego konstytucya rozmaitym podlegała trudnościom i przeszkodom. Jeżeli zważać ią będziemy w tym, *co się woyny* tycze, w iakimże potykać się muśiało nieporządku zbyt dziarskie i impetyczne woysko, ktore innych nie znało praw nad własną odwagę, tych się tylko chwytaiąc sposobow, ktore przymnażały niebeśpieczeństwa. To woysko, ktore iednoż dawało nazwisko prożney chlubie z chwałą, zuchwałości z męstwem, ktore fałszywym tylko rządząc się przesądem, nigdyby podobno temu nie wierzyło, że były rostropnieysze Narody, iako to Sparta i Rzym, ktore zbytniey odwadze z tcho-

rzostwem rowną wymierzały karę. To naostatek woysko, ktore po rozsypce nie potrafiło się nazad zebrać, a zatym ani popełnionych poprawić błędow, ani odnieśioney powetować straty.

Jeżeli nieograniczona, i w iedney tylko osobie znayduiąca się władza, iedynym iest sposobem do utrzymania karności, tedy ta za czasow Rycerstwa nie naygruntowniey ustanowiona, częstym podlegała wzruszeniom. Jakież zaiste przynośić muśiały zamięszanie tak rożne Wodzow gatunki, ktorych maxymy, pochopy i interessa nie zawsze się z sobą zgadzały, i ktorzy nie z iednego zrzodła czerpali prawo przymuszania drugich do winnego dla siebie posłuszeństwa.

Oprocz tey zwierżchności, ktorą prawa lenne czyli *Feodalne* dawały Panom zwierżchnym nad ich hołdownikami, a tym ostatnim nad ich pod-hołdownikami, i tak daley, Rycerstwo rożne ieszcze, iakośmy iuż powiedzieli, ustanowiło stopnie między Banneretami, Rycerzami prostemi, płatnemi, i Giermkami. Moc więc rozkazywania, ktorą przepassywała ieszcze władza pierwszych Domu Krolewskiego Urzędnikow, ustawicznym podlegała sprzeczkom, ktore ią ścieśniały, a nawet i niszczyły. Jm więcey było rodzaiow władzy, tym mniey istotney do wykonywania mocy.

Z naywiększą nawet pilnością czytaiąc naszych Dzieiopisow, trudno poiąć iakim sposobem ci Wodzowie mogli się z sobą zgodzić, i iakim kształtem ci, ktorzy pod ich zostawali komendą, potrafili razem czynić usługę poddanego, hołdownika, i Rycerza, co wszystko w iedney znaydowało się osobie. Y dla tego nie brakowało nigdy ani na pretextach do unikania, lub przełamania prawa, ani na sposobach i wsparciach do zasłonienia nieposłuszeństwa od należytey kary.

Pod czas woien z Angielczykami, własne nauczyło nas doświadczenie, poznawać iakie są skutki zuchwałey, i na swoim zdaniu zasadzaiącey się niepowodności. Naostatek Rycerstwo zapomniało wcale tych prawideł, ktore dla *pierwszych* przepisało uczniow, ażeby rowney do nauk i do żołnierki przykładali pilności. Nad to staraiąc się o to ażeby ich dzielnemi, zręcznemi, i mocnemi uczynić, zaniedbało tych przymiotow, ktore są szacownym nauki i rozwagi owocem, tych mowię przymiotow, bez ktorych sama waleczność o ostatnią naybitnieysze Narody przyprawić może zgubę.

Niceśmy do tych czas nie mowili o błąkaiących się Rycerzach, iako to o nazwanych od *Stołu okrągłego*, i innych, ktorych wymysły Romansowe tak sławnemi uczyniły. Powieść

wieść o cudownych ich przypadkach, na dawnych podobno gruntuie się podaniach, ktore baiecznieysze ieszcze miały początki za czasu przybyłych z Pułnocy Narodow. Te Bohatyry, nakształt Herkulow i Thezeuszow Greckich, wszystkie odwiedzali kraie dla obrony uciśnionych, zemszczenia się ich krzywdy, i dla wykorzenienia naieżdzaiących rozboynikow. Prostota i grubiaństwo pierwszych owych wiekow potrzebowały podobno wsparcia i pomocy od tych zastępcow, ktorzy chętną z siebie dla dobra publicznego czynili ofiarę, iako świadczy *la Colombiere.*

Takowa od nich pomoc mogła bydź ieszcze użyteczną w poźnieyszych nawet wiekach, ktore zarażone od przodkow swoich, grubą trąciły zawsze dzikością. Ale żeby doskonale sądzić o dawnych podaniach, często dwuwykładnych i podeyrzanych, przestaniemy na świadectwie tych Poetow i Dzieiopisow, ktorzy o błąkaiących się Rycerzach w niebaiecznych czasem mowili wyrazach. Młodzi Rycerze, dla boiaźni oderwania się od swego powołania, unikaiąc związkow Małżeństwa, mieli sobie za powinność, w pierwszych po installacyi swoiey latach, dalekie kraie i cudzoźiemskie odwiedzać Dwory, ażeby doskonałemi zostać Rycerzami. Zielony kolor, ktorego zażywali na suknie, oznaczał wiosnę wie-

ku

ku i śiłę męstwa. W rożnych kraiach uczyli się rozmaitych sposobow kruszenia kopii, i naypięknieyszych w Szermierstwie sztuk, od tych Rycerzy, ktorzy innych na Turniei celowali. Za wielki to dla siebie mieli zaszczyt, mierzyć śiły swoie z temi nauczycielami, dla sprobowania i nauczenia się. Służąc w woynach, pożytecznieyszą ieszcze odbierali naukę, do tey zawsze przystaiąc strony, ktora miała po sobie sprawiedliwość i dobre prawo. Nabierali także maxym honoru lub ceremoniału, grzeczności czyli kortezyi przy-każdym Dworze zachowanych. Starali się wszędzie ziednać sobie sławę przez dzielność, przymioty, i grzeczność, poznać naypierwszych i naysławnieyszych Xiążąt i Xiężne, Rycerzow i Damy, nauczyć się *ich Historyi*, spamiętać naypięknieysze życia ich kawałki, ażeby powrociwszy nazad do Oyczyzny, ciekawą, miłą, i pożyteczną tego, co widzieli, czynili relacyą, gdyż w owych wiekach każdy chciwy był nowin, iako iuż nas nauczył Froissart, mowiąc o Hrabi *de Foix*.

Oprocz częstych do ćwiczenia się w Turnieiach i na woynie sposobności, ktore błąkaiącym się Rycerzom w samey przypadały podroży, często w ustronnych ieszcze mieyscach zdarzały się losem zbrodnie do ukarania, gwałty do uśmierzenia, słowem rożne

sposo-

sposoby, żeby się stać drugim użytecznemi, dopełniaiąc tych sprawiedliwości i wspaniałości sentymentow, ktoremi ich z młodego napawano wieku. Zawsze uzbroieni na pomoc nieszczęśliwym, na wsparcie i obronę, ktorą męszczyznom i niewiastom przyrzekali, ze wszystkich przybywali stron, skoro szło o dopełnienie wykonaney na Rycerstwo przysięgi. Ale ponieważ tu mowiemy o nadużyciu, ktore mogli popełniać ludzie maiący prawo chodzić z bronią, i używać iey podług własney woli, czyż można temu wierzyć, że nigdy tey mocy na złe nie użyli, własnemu dogadzaiąc dobru lub namiętności? Widziane od nas portrety błąkaiących się Rycerzow, aż nad to podeyrzanym czynią, niektorych sprawowanie się.

Ale nie rozwodząc się daley nad temi miłośnikami przypadkow, ktorzy iednoż znaczyli w Rycerstwie, co Girowagowie w Zakonnym zgromadzeniu, powiedzmy tu ieszcze, że wielu innych Rycerzow nie lepiey Religii iako i kraiowi służyli. Uczynili ślub to oboie bronić, utrzymywać, i podwyższyć, otrzymali od Kościoła tytuły Wikomtow, Prokuratorow, i inne, z tym wszystkim nie przestawali ich na złe używać z pokrzywdzeniem tych samych, ktorzy się udali pod ich obronę. Niektorzy z nich z przezwiska obrońcy,

z isto-

z istoty uciemiężyciele, wielką część dobr Kościelnych w te przenieśli ręce, ktore na szczegulną ich obronę powinny się były uzbraiać. Wszakże naśi Juriskonsultowie innego nie naznaczaią początku infeudowanym dziesięcinom. Xięża świeccy i Zakonnicy z własnych obrani maiętności, często mieli przyczynę płakać nad swoim losem, i do siebie stosować owę baykę o koniu, ktory szukaiąc pomagacza do zemsty, znalazł tyrana, ktory mu odebrał *wolność*.

Na początku tych Pamiętnikow widzieliśmy, iakie od dzieciństwa dawano nauki poświęcaiącey się na Rycerstwo młodzieży. Należy się dziwić, iaki takowe wychowanie przyniosło owoc; zabobonność w Religią wprowadzona zdawała *się bydź* iedynym ich postępkow prawidłem. Powierżchowne tylko znali czynienie, i to im zalecali Dozorcy ich w rowney właśnie będący niewiadomości z temi, ktorych kierowali sumnieniem. Do codziennych skrupulatnie przywięzuiąc się obowiązkow, ktorych nigdy opuścić nie śmieli, rozumieli, że tą punktualnością, i uczynionemi Kościołom i Duchowieństwu podarunkami, zakupywali prawo gwałcenia innych Chrześciańskiey Religii ustaw, z niewinnością obyczaiow, z rzetelnością, i ludzkością nigdy nie rodzielnych. Naygorszey dopuściwszy się zbrodni, podchlebował sobie

Rycerz

Rycerz, iż ią łatwo zmaże odprawieniem drożki za zdarzaiącą się okazyą na mieysce święte, lub też iaką przeciw niewiernym albo odszczepieńcom wyprawą. A ieżeli na tym zbywało lekarstwie, sądzili, że iuż od Boskiey zasłonią się pomsty, kiedy przy schyłku życia porzucaiąc szyszak dla kaptura, w Mnichowski obloką się habit, niektorzy nawet kontentowali się, umieraiąc, rozkazać, aby ich po śmierci w te godne poszanowania ustroić suknie. Historyika o dzielnym Stefanie *Vignoles* nazwanym *Lahire*, da nam doskonale poznać, pod iakim kształtem ci woiownicy Religią upatrowali. Szedł z Hrabią *de Dunois* na uwolnienie *Montargis* z oblężenia roku 1427. kiedy Lahire zbliżył się ku oblężeniu, to iest ku obozowi Angielczykow, ktorzy ścisnęli Miasto, spotkawszy Kapelana, mowił mu, żeby iak nayprędzey dał mu absolucyą. Kapelan chciał, żeby się wprzody wyspowiadał grzechow. Lahire odpowiedział, że nie ma czasu, bo potrzeba zaraz uderzyć na nieprzyiaciela, i że to tylko czyni, co ludzie woyskowi zwykli czynić. Kapelan zatym przetrzepał iakokolwiek absolucyą, a Lahire taką swoim Gaskońskim ięzykiem z złożonemi rękami odmowił modlitwę. *Boże*! proszę cię, abyś to dziś dla Lahira sprawił, cobyś chciał, żeby Lahir dla cie-

bie

bie zrobił, gdyby on był Bogiem, a ty Lahirem, i on rozumiał (przydaie Dzieiopis) że dobrze bardzo mowił i modlił się.

Dawni naśi Rycerze, tak ściśle Religią z galantnością łączyli, że darować nam potrzeba, iż tych dwoch rzeczy nigdy nie rozłączemy. Jeżeli ich Chrześciaństwo było opłakanym zabobonności zbiorem, należy także nie lepszego bydź rozumienia o mniemaney ich niewinności w zabawach z Damami i Panienkami, w rozmowach, i w ustawicznych własnych dzieł, w potyczkach i w woynie opowiadaniu. Lubo te zwyczaynie razem z niemi bawiły się polowaniem, przecięż czy można temu wierzyć, że z rownym zawsze ukontentowaniem słuchały rozmowy o *ptakach i psach*, *to iest o sokołnictwie* i o łowach, w ktorey tłomaczono im naturę *ptakow*, *ich przymioty i własności*, sposob chowania ich i leczenia. W owym czasie naywiększa Rycerza zaleta na tym zależała, żeby się pokazał dzielnym, wesołym, wdzięcznym, i miłośnym; kiedy powiedziano o nim, że rownie umiał mowić o ptakach, psach, broni, i miłości, kiedy taką rozumowi i przymiotom iego dano pochwałę, nic iuż nad to do portretu iego nie można było przydać.

Nie mowiono o miłości bez okryślenia istoty i charakteru prawdziwego i doskonałe-

go

go kochania, i często błądzono w labiryncie spekulatnych kwestyi o roskosznych i do rospaczy przyprowadzaiących tchliwego i szczerego serca sytuacyach, o naymilszych i naygorszych kochanki przymiotach. Fałszywe subtelnosci, ktorych każdy na obronę swoiey *thesis* zażywał, iuż to nie przystoynemi przeciwko Damom wyrzekaniami, iuż to nadętemi i sto razy powtorzonemi, wsparte były sposobami mowienia. Sędzia sprzeczki, ktory toż znaczył co Xiążę miłości, czyli Xiążę gory (i) w sądach miłości, ktore w kilku ustanowione były mieyscach, dla roztrząśnienia tak ważnych materyi, zanośił prawie zawsze dwuwykładne, ciemne, i enigmatyczne wyroki, pod ktore, walczące strony z pełną szacunku poddawały się powolnością.

Jeżelić Kardynał *de Richelieu*, dla odetchnięcia od prac Ministrostwa, wolne momenta takowym poświęcał zabawkom, daiąc uczonym podobne do utrzymania *theses* miłości, mowmyż y my o nich z łagodnym przebaczeniem. Dobrze urodzeni ludzie utrzymywali ten gust, ktory ich Oycowie przy dawnym naszym powzięli Dworze. Akademia Francuzka, zapewne dla przypodobania się swemu Fundatorowi, na pierwszych sessyach kilka

takich

(i) Prince du Puy.

takich traktowała materyi, ktore tyczyły się miłości. Widziano nawet w Hotelu *de Longueville* zacnieyszych i uczonych za wieku Ludwika XIV. ludzi, dysputuiących z sobą, ktoby dokładniey wyłożył, i głębiey zgruntował delikatność serca i sentymentow, i ktoby subtelnieysze w tey materyi założył dystynkcye.

Ci kochankowie złotego wieku galantności, ktorzy nietylko w Platonie ale nawet w subtelnych a bezpożytecznych Teologow pismach wyczerpali opis i wyobrażenie miłości; ci mowię entuzyaści, chełpili się z tym, że tylko samę cnotę, przymioty, i wdzięki w swoich Damach kochaią, że w nich znayduią iedyne szczęśliwego życia zrzodło, inney życzeniom swoim nie zakładaiąc miary, nad utrzymanie i rozgłoszenie tey sławy, na ktorą umiały sobie zasłużyć. Szczodrzy w przebranych nawet pochwałach, nie ważyli się nigdy przyznać, żeby była na świecie pięknieysza Dama od tey, ktorey służyli. Niektorzy nawet z gwałtowną chlubili się passyą ku tym Damom, ktorych nigdy nie widzieli i nie znali, chyba przez sam odgłos reputacyi. Niezmierna liczba dziecinnych zawsze dokładności służyła za iedyny wyraz do okryślenia boiaźni, nadziei, i innych sentymentow, ktoremi ich duchy były poruszone.

Ta Metafizyka miłości, to obszerne pole, w ktorym naypięknieysze polerowały się rozumy,

zumy , bryluiąc pomiędzy uniżonemi Dam sługami , nie potrafiły przecię wymazać z ich rozmow tych obrazow , tych *alluzyi* , i podwoynych słowek często *iałowych* i *zbyt tłustych* , ktore są zwyczaynym płodem grubych i rozpustnych *dowcipow*. Tak nawet daleko zaszła *nieprzystoyność* , *że i w* pismach *nawet* panować mogła , osobliwie *w* Poezyach onego *wieku*, *w ktorym nayzacnieyśi* ludzie *ćwiczyli* się w wesołey umieiętności , (k) *to* iest *w* sztuce Rymopisma.

A iako iednego tylko brakowało kroku , żeby naśi nabożnisie Rycerze z zabobonności przeszli do irreligii , tak rownie *iednym* stąpieniem z fanatyzmu *miłości* , w nayrozpustnieyszą wpaść mogli lubieżność. Niczego więcey nie żądali od tey piękności , ktorey byli niewolnikami , czyli raczey bałwochwalcami , iako tylko ust i rączek , (słowa wzięte z ceremonii oddawania hołdu) przez to domagali się honoru trzymać od nich *niby w* lenności , własne *iestestwo*. Ale kto powie , że niewiernie dotrzymali powziętych *w tey* mierze obowiązkow , ten zapewne nie lekce o nich sądzić będzie.

Nigdy bardziey zepsutych nie było obyczaiow , iak za czasu Rycerzow , nigdy większa

(k) Science gaya.

ksza iak w ow czas nie panowała rozpusta, gdyż w każdym mieyscu miała swoie ulice i kwatery. Swięty Ludwik ięczał nad tym, że ią znalazł założoną blisko swego namiotu, pod czas iedney z naywiększych krucyat. *Joinville* konfident iego żalow, opisał nam ie dokładnie. Hańba, ktorą ten Monarcha chciał skarać iednego z swoich Rycerzow w samym popełnianiu rozpusty złapanego, dowodzi, iak należało zabiedz skutkom powszechnego zepsucia, kara, ktorey przykład ten Pan pobożny w kraiowych znalazł prawach, nie mniey od zbrodni była gorszącą!

Po słodkich naszych Rycerzow i Giermkow rozmowach, następowały rożne igrzyska, ktore nayczęściey na samey polegały galantności, niektore z nich, aż do tego wieku dochowane, ledwo dzieci potrafiłyby zabawić. Reszta czasu spływała na prożnym ceremoniale ukłonow, przyklękiwań, upadań na ziemię, ktore rownie śmieszne i fatyguiące były.

Nie wierzmy pochwałom, ktore wiek następuiący przeszłemu daie. W każdym czasie Cenzorowie starodawną miłość, tak tchliwą, stateczną, czystą, i chwalebną, wystawiali współżyiącym za godny do naśladowania model. Na dwieście czyli trzysta lat przed *Marotem*, w tychże samych iak i on wyrazach, żałowano

tego

tego sposobu kochania się, ktory w dawnych panował wiekach.

Ale do poważnieyszey przychodząc materyi, mogłbym tu ieszcze poganić żołnierskie Rycerstwo względem winnego dla władzy Krolewskiey respektu, i względem przywiązania, ktore każdy poddany swoiey winien Oyczyznie. Dzieie nasze pełne są takich przykładow, że panowanie dufaiąc w mnostwo Wazalow, Rycerzow, Giermkow, a nawet i braci bronnych, czynili się niepodległemi, a czasem i Buntownikami. Często idąc za własnym widzi mi się, za namiętnością, i podłym zyskiem, zaprzedawali się w służbę kraiowych nieprzyiacioł. Lecz nie chcę się zastanawiać nad tym artykułem, ktory dla wiernych poddanych przykrą iest nader pamiątką, zważać raczey będę inne nie mniey szkodliwe i nie mniey ciężkie Rycerstwa bezdroża w drugich stanu politycznego częściach. Rycerze w lennościach swoich będąc, że tak rzekę, Władcami sprawiedliwości i woyny, przestali się pierwszą zatrudniać około czasow Filipa *pięknego*, Ludwika *swarliwego*, i Filipa *długiego*, zaprzątnieni zawsze ustawiczną naszych Krolow z Krolem Angielskim kłotnią, wszystkie myśli do żołnierskiey obrocili nauki, sposobiąc się do woyny i turnieiow. Te żołnierskie widowiska, prawie zawsze od Kościoła zakazane, z

przy-

przyczyny rozlewu krwi, często i od Krolow naszych zabronione, z przyczyny niezmiernego kosztu, i zbytniey kreowanych Rycerzow liczby, te mowię turnieie zubożyły wielką część Szlachty, ktorych Krucyaty i inne woyny ieszcze nie doniszczyły. Upodlali często Rycerstwo, ktore się stało nadgrodą raczey zręczności, mocy, intrygi i bogactwa, a niżeli męstwa i cnoty, i dla tego podobno gatunku Rycerzow, to przysłowie weszło w modę: *dobra sława warta złotego pasa*, ktore nieprzyzwoicie do samych tylko stosowano Dam, gdyż złoty pas był częścią Rycerskiego ubioru. Cożkolwiek bądź, ci Rycerze, samowładni Panowie woyskowych ludzi, ktorych zaciągali i komenderowali, wzywali ich w osobistych *kłotniach* na wykonanie zemsty, płacąc świadczone w tey mierze usługi, pozwoleniem wyrządzania takichże z swoiey strony gwałtowności. Kiedy iuż woyna przerwana lub zakończona była, i iuż nie było nieprzyiacioł, z ktoremiby się potykać potrzeba, nie mogąc wycierpieć w spokoyności, nie maiąc obcych, w własnych sąsiadach i wspoł-Obywatelach, poszukiwali nieprzyiacioł. Jedni przeciwko drugim ustawiczne popełniali rozboie i rabunki, ktorych koleyną stawali się ofiarą, gdy tym czasem pospolstwo przez ich łakomstwo i zaiadłość niezmiernie było gnębionym.

Ci

Ci, ktorym Rycerze poruczali strażą sprawiedliwości, nie mogli iey bronić przeciwko tym przestępcom, ktorzy innego nie przypuszczali prawa, nad prawo mocy, i *ktorzy* bespiecznemi się sądzili od kary, będąc zawsze potrzebnemi dla ustawicznych woien i domowych zamętow, ktore trapiły Francyą. Dosyć iuż wielka liczba często kreowanych pod czas Turniei Rycerzow, ieszcze bardziey powiększoną była pod czas tych nieszczęśliwych woien. Pospolstwo pod wspaniałym imieniem, ktore w początkach samym iego Sędziom i obrońcom było dawane, codziennie pomnażaiących się widziało tyranow, przeciwko ktorym uzbraiać się nawet było przymuszone, wszakżeśmy to widzieli pod panowaniem Krolow Jana i Karola V.

Jm więcey przez swoie mnostwo tracili poszanowania Rycerze, tym uśilniey starali się go odzyskać, gwałtownie używaiąc iuż odmykaiącey się od nich władzy, i tym chciwiey przywiązani do tego stopnia, im mniey go byli warci, nakształt podbiiaiących kraie Woiownikow, tęż samę sprawowali władzę, ktorey pierwśi ustanowiciele Rycerstwa pod słodkim zastępcow i dobrodzieiow dopełniali tytułem. Jeżeli im się przytrafiło upaść pod ciężarem własnych niegodziwości, to na ich mieysce nastąpiło inne zgromadzenie, przewro-

tnieyszych ieszcze i zepsutszych ludzi. Głęboka Rycerzow niewiadomość (bo wielu z nich i czytać nie umiało) przymuszała ich do poruczenia własnych interessow, rownie iak sprawowania sprawiedliwości, w ręce Sędziow ziemskich lub innych Urzędnikow, ktorzy byli od nich płatni. Wciągnięty przez nich Rycerz w niesprawiedliwe sprawy, w prawne nie umyślnie uwikłany wykręty, ktore częstokroć gwałtownemi wsparte były czynami, nie mogł inaczey ostrości praw uniknąć, tylko za pomocą tych, ktorych używał za instrumenta, i wykonawcow niesprawiedliwości własnych. Ci zaś w zastawione przez nichże samych wtrącali go śidła, dla opanowania reszty iego fortuny, i dla wywyższenia siebie przez ruinę *własnego ich Pana*. Tak ci niegodziwi Rycerze, te nowe pospolstwa tyrany, niebeśpiecznieyszych od siebie mieli uciemiężycielow w tych Xiężach i Duchownych (ci bowiem urzędnicy, o ktorych mowię, tego prawie wszyscy byli stanu) ktorzy mało wiadomości i obyczaiow maiąc, i nie wiele z świeckich nauk, a mniey ieszcze Pisma Swiętego umieiąc, nie znali się tylko na rachunkach skarbowych, i na subtelnych w prawie wykrętach, ktore z zagornych przynieśli kraiow.

Mimo popełnianych od Rycerzy bezdrożow, utrzymymywało się ieszcze Rycerstwo na fun-

fundamencie dawney sławy, przez mądre prawa i przez chwalebne niektorych dzieła nabytey. Jeszczeby podobno przez długi czas trwało z temi nawet wadami, ktore zdawały się przyśpieszać upadku, gdyby inne przyczyny (i te starać się będziemy odkryć) do ostatniey nie dopomagały zguby. Historya nasza kilku takich wystawia nam na tronie Krolow, ktorzy razem i za przykład i za obronę służyli Rycerstwu, ale naysposobnieyśi byli do postawienia go na wyższym stopniu Karol VI. Karol VII. i Franciszek I.

Karol VI. naywiększą do woyny miał ochotę. Wyszedłszy z dzieciństwa pierwszą broń znacznym wsławił zwycięstwem; passya do Turnieiow często należytą ściągneła mu naganę, w ten czas kiedy Turnieie były ieszcze w honorze. Przeciwko zwyczaiowi Xiążąt a tym bardziey Krolow, z naywalecznieyszemi i nayzręcznieyszemi passował się kopiynikami, własne nawet życie i powagę, wdaiąc się z niemi, na niebespieczeństwo lekkomyślnie wystawiał. Mimo opłakany stan zdrowia, aż do schyłku panowiania swego w roku 1414. Karol VI. gasnącą ożywiał w sobie siłę, chcąc się ieszcze pokazać z bronią w ręku i w Xięciu *de Guienne* Synie swoim widział z ukontentowaniem godnego w zręczności i w przywiązaniu do Rycerskich ćwiczeń wspoł-ubiegacza.

Wszyscy wiedzą czego dokazał Karol VII. iego następca w wyrwaniu Angielczykom naypięknieyszych Krolestwa Prowincyi. Ta epoka niezmazanemi wyryta iest charakterami na sercu i umyśle, tchliwie przywiązanego do prawych Monarchow Narodu, ktorego dopoty szczęśliwe zdaią się bydź losy, dopoki tacy nad nim panować będą Krolowie.

Franciszek I. zwycięsca pod *Marignan* nad tym Narodem, ktory od tego czasu miano za niezwyciężony, całe prawie życie w obozie i w woysku przepędził. Jego dzielność, poczciwość, szczerość, wspaniałość, galantność, słowem wszystko aż do kibici i fizionomii woiownika oznaczaiące, ziednałoby mu w Romansowey starożytności wybor na Wodza Paladynow, i imię iego w reiestr dziewięciu iunakow przyzwoicie mogłoby bydź wpisane. Ktoby temu wierzył, że pod panowaniem tych trzech Krolow, ktorzy tak zdali się bydź zdolni do ugruntowania stałey Rycerstwu sławy, znayduiemy odmiany o ostatnią toż Rycerstwo przyprawuiące zgubę.

Zaszłe między Xiążętami krwi Krolewskiey rozdwoienia z początku choroby Karola VII. były przyczyną wszczętego we wszystkich częściach rządu bezprawia, to zaś, ktore do Rycerstwa było wprowadzone, nie mnieyszą od innych przynosiło szkodę. Ci Xiążę-

ta

ta udzielną prawie władzę (ktora często przenośiła się w ich ręce, i ktorą oni bez przestanku wzaiemnie sobie wydzierali) za zdolny tylko mieli instrument do dogodzenia własney ambicyi, chciwości i wzaiemney nienawiści, przez ktore ustawnie byli podżegani. Jeżeli kiedy zaiaśniała ta pora, w ktorey ten nieszczęśliwy Monarcha odzyskał absolutną władzę przez tych Xiążąt opanowaną, to ią natychmiast swoim oddał faworytom, ktorzy nie z lepszym od pierwszych sprawowali ią pożytkiem. Jedni przez zgubę drugich, koleyno wywyższeni, rozumieli iż się utrzymać nie potrafią bez pomocy Rycerstwa, i nie zastanawiaiąc się nad tym, że dobra ustawa Rycerstwa, nie mnostwo Rycerzow składało moc Państwa, o to się tylko starali, żeby sobie wielką kreatur zrobić liczbę przez częste i nierozważne promocye. Nie wymagano iuż od Kandydatow ani doświadczenia, szafowano Rycerstwem między młodych ludzi, ktorych wiek nie wyrownywał trawionych dawniey od Giermkow lat na ustawicznym z bronią ćwiczeniu się. Podług świadectwa Eustachego *Deschamps* wspoł-czesnego Autora, dzieci w dzieśiątym a nawet i w śiodmym roku czyniono Rycerzami. Nie było iuż ani kwestyi o obyczaiach i poczciwości. Nieznaiomi ludzie, kraiowym zbogaceni łupem na tych urzędach, ktorych przez intry-

gę dopiąwszy, podłym na nich utrzymywali się przypodobaniem, odbierali to, co do tych czas dla samych obrońcow kraiu wyznaczoną było nadgrodą. Tak tedy spowszechniałe i wzgardzone Rycerstwo, muśiało koniecznie popaść w dyskredyt, i prawie w upodlenie. Już na schyłku do ostatniego upadku, wstrzymane przecięż było przez uśilność Karola VII. ktory do utrzymania siebie samego inney nie znaydował pomocy. Do chęci zachowania korony, przyłączyła się i druga nie postradania tey kochanki, w ktorey panowały ieszcze te sentymenta chwały, iakie niegdyś Rycerstwo wzniecało w Damach. Jeżeli nazbyt częste na Rycerzow czynił promocye, to przynaymniey dla tego, ażeby wzbudzał i nadgradzał waleczności swoich poddanych w tych okazyach, ktore mu ustawiczna podawała woyna.

Chociaż Karol VII. miał tak wielką z Rycerzy pomoc do umocnienia chwieiącego się tronu, przecięż nie zaniedbał powiększyć śił kraiowych przez zaciągnienie nowego ieszcze woyska. Postanowił czyli raczey wznowił chorągwie, znane pod imieniem Hussarskiey chorągwi czyli Gwardyi Koronney Krolewskiey. (1) Zywość właściwym zawsze nowych ustaw iest charakterem. Ten iedyny maią sposob do zrownania się z temi, ktore przez dawne usługi,

(1) Gendarmerie.

sługi, na wyższy zarobili sobie szacunek. Może to bydź że Karol VII. postanawiaiąc czyli wznawiaiąc Hussarow, miał w myśli wzniecić w Rycerzach swoich emulacyą, ale widział tak udaiących się w tych chorągwiach woiownikow, że będąc powodnieyszemi i podlegleyszemi od swoich przeciwnikow, nie tylko ich mieysce zastąpić byli warci, ale nawet mogli przeczyć i odebrać Rycerstwu tę chwałę, ktorą sami do owego dzierżyli czasu.

Jm więcey te nowe zaciągi pokazywały żwawości, tym bardziey Szlachta Francuzka życzyła sobie bydź wpisaną w reiestr ich popisow. Oprocz pożytku, ktory w nieustanney znaydowała służbie, miała ieszcze prawo, będąc w tych chorągwiach, do kommenderowania woyskiem, godność zaś Bannereta, czyli Rycerza nie dawała tego zaszczytu, podług uwagi Xiędza Daniela.

Ta ustawiczność służby czyniła Hussarow karnieyszemi i biegleyszemi, ich zaś Wodzom więcey dodawała doświadczenia i biegłości, przez co iedni i drudzy stawali się w woysku pożytecznieyszemi. Jeżeli można było narzekać, że pomiędzy temi woiownikami nie panowały obyczaie, cnoty, ten naostatek umysł, ktory dawne charakteryzował Rycerstwo, to przynaymniey przyznać należy, że przy Bohatyrskiey zachowali się

dzielno-

dzielności, nigdy iey w naymnieyszym nie tracąc punkcie, i że wkrotce przeszli, a potym i zagaśili swoich wspoł-ubiegaczow, przez dobry rząd, karność, i nieustanną w woyskowym rzemieśle i żołnierskich ćwiczeniach pilność, w ktorey Rycerstwo od dawnego zwolniało czasu.

Zdawało się że Franciszek I. z Nieba był zesłany do ożywienia ducha Rycerstwa w stanie żołnierskim; nie można wątpić żeby wyniosłość dowcipu, męstwo, i przywiązanie do woyny, takowey w nim nie wzniecało chęci. Zaden z iego poprzednikow nie umiał tak dobrze, iak on, naywiększych i nayzacnieyszych Domow genealogii, ktora tak iest ściśle złączona z Historyą naszego żołnierstwa; nicht z większym nad niego przywiązaniem nie kochał cnot żołnierskich, nicht ich lepiey nad niego zażyć nie umiał. Dał dowod swego dla nich szacunku, kiedy na potyczce pod Marygnan żądał żeby go Bayard passerował na Rycerza. Franciszek I. uniżywszy się, że tak powiem, przed swoim poddanym, przyimuiąc od niego akkoladę, pokazał światu, że czyny waleczności nie ustępuią w zaszczycie tytułom naywyższego urodzenia. Ale lubo kochał dzielność, sądził iednak że wielki Krol rowne wsparcie każdey winien zasłudze. Mniemał że nigdy nad to przywiązania i szacunku nie

po-

potrafi tym okazać, ktorzy mieli zaletę iakiegokolwiek przymiotu. Choć nie iednego z wyrokow losu byli urodzenia, inszey przecię między niemi nie widział rożnicy, ani przełożeństwa nad to, ktore sama czyniła zasługa; na fundamencie tey maxymy, ktorą podobno nad to się uniosł, sławnych w znaiomości praw, nauk, i umieiętności Mężow, Rycerską zaszczycał szpadą. W odlegleyszych czasach, ten honor niektorym tylko z nich był pozwolony; ale Franciszek I. i zawisny sławy iego naśladownik Karol V. rozrzutnie nim szafowali. Tym sposobem postępowania chcieli dać poznać Szlachcie do samego tylko żołnierstwa sposobiącey się, że część iednę szacunku dla tych zachować powinni przymiotow, ktore wraz z żołnierskiemi sprawuią szczęście i sławę dla Narodu.

Lecz te przykłady, skoro się zbyt częstemi stały, przeciwny wcale przyniosły skutek temu, ktory oni sobie zakładali. Zapomniano wcale, że Rycerze podług dawnych ustawy swoiey prawideł, nie mniey do nauk, iak do żołnierskich ćwiczeń powinni się byli przykładać, poźnieyszych (osobliwie w Narodzie naszym) słuchano przedsądow, ktore inney dla Szlachty Francuzkiey nie przypuszczały sławy, nad sławę przez broń pozyskaną.

Kreowani dla żołnierskich zasług Rycerze, albo pochodzący z dawnych Oyczyzny obrońcow, woleli żeby raczey Rycerska dostoyność upadła, a niżeli żeby ten zaszczyt z temi dzielić mieli, ktorych nazywano Rycerzami w prawie, Rycerzami uczonemi, i tychże za rownych sobie poczytać. Przez dziwacką iakąś zawiść, ktorą samo chyba podniecało nieuctwo, do tego nie znacznie przyszło punktu, że nie dbano o honor zostania Rycerzem przy rozwalinie, lub na poboiowisku, dla tego że Magistratom i ludziom uczonym dawano Rycerstwo. Tym czasem czynić sprawiedliwość istotnym starożytnego Rycerstwa było obowiązkiem.

Nie zastanawiano się nad tym uważnie, że *Magistraty walczyli ustawnie* z nayniebespiecznieyszemi w Narodzie nieprzyiacielami, to iest z zburzycielami powszechney spokoyności. Nie przewidziano tego, że ich następcy nie maiąc inney broni procz praw i własnego męstwa, muśieli pod panowaniem Henryka III. i Henryka IV. własne głowy zbuntowanemu nadstawić pospolstwu, daiąc pomoc prawemu korony dziedzicowi do wstąpienia na tron, ktorego śmiano mu przeczyć. Należało Szlachcie podzielić między siebie wspolne dawnych Rycerzy dziedzictwo, i kiedy iedna część zażyta była w potrzebie do bronienia Na-

rodu

rodu przez dzielność oręża, druga powinna się była uśilnie starać o utrzymanie w rządzie Cywilnym spokoyności i dobrego porządku przez rostropność wyrokow. Jeżeli iedna ofiarowała się służyć Krolowi w woynie, iako to dawni naśi Rycerze, druga poświęciła się rownie z niemi służyć mu w sądach sprawiedliwości i w radach. Od czasow Franciszka I. nie widziemy chyba rzadkie przykłady takich Rycerzow kreacyi, w ktorych dawni Szlachta naywiększy znaydowali blask i zaszczyt. Od tey epoki nie znamy prawie uczynionych na poboiowisku Rycerzy, procz dzielnego *Montluc*, ktory od Xięcia *d' Anguien* przyiął akkoladę, po bitwie pod *Cerisolles* w roku 1544.

Nieszczęśliwy przypadek, w ktorym zginął Henryk II. w pośrod swego Dworu i w oczach kochaiącey go Nacyi, nową w umysłach uczynił odmianę, ktora dokończyła zguby Rycerstwa. Smiertelny tego Monarchy raz umorzył w sercach Francuzow ochotę, ktorą do tego czasu okazywali do kruszenia kopii i turnieiow; obawiano się żeby widok takowych igrzysk nie odnawiał smutney pamiątki okropnego nieszczęścia, na ktorego wspomnienie truchlała Francya. Obawiano się, mowię, podobnie nieszczęśliwych ściągnąć przypadkow.

Zywość w Francuzach zawsze wrząca, nawet w pośrod zatopionego w roskoszach Dworu,

nie

nie będąc ćwiczeniami turnieiow zaprzątniona, ani w granicach powinności zatrzymana przez rostropne starożytnego Rycerstwa prawa, wkrotce w ślepą do poiedynkow zamieniła się passyą. Rozrywka w turnieiach, kortezya w kruszeniu kopii poszła nieszczęśliwie na zadatki do spotkania, na poiedynki do ostatniego, ktore z domowemi złączone woynami, ledwie iuż nie wyniszczyły Szlachty Francuzkiey.

Wyłożyliśmy zatym, iak można było naydokładniey, dawną Rycerstwa naszego ustawę, korzyści i szkody, nieszczęścia i pomyślności, zgoła niceśmy nie opuścili, co tylko mogło dać poznać pryncypalny charakter Rycerzow, Szlachty i tych, ktorzy za żołnierskim szli powołaniem. Dla tego zaś nie rozdzielamy tych trzech stanow, że dowody ustanawiaiące między niemi rożność, nic nie probuią, i że wszystkie trzy pod iednym zawierały się nazwiskiem *Milites*.

Sławni Pisarze, ktorzy w nauce Historyi, o to się nayusilniey starali, żeby odkryć pierwsze prawidła, i ułożenie dawnego rządu, zażyią może krytyki przeciwko dzieiom, ktoreśmy tu wyłożyli. Sądzilibyśmy się za szczęśliwych, gdyby to pismo ułatwiło sposoby rzadkim tym dowcipom do wynaleźienia zrzodła tych nieszczęśliwości, ktore mimo rostropnych ustaw z samego wytrysnęły Rycerstwa. Do-

syć

syć iest dla nas zakończyć długą Historycznych relacyi osnowę, krotką uwagą nad tą niewiadomością i grubiaństwem, w ktore popadli Rycerze od tego *osobliwie* czasu, kiedy przestali dopełniać chwalebnych sprawiedliwości obowiązkow. Nie boiemy się bydź poczytani za zbytnich nauk miłośnikow, *kiedy* starać się będziemy dowieść, żeśmy im po części winni szczęśliwą w obyczaiach Narodowych odmianę. Smieymy to powiedzieć, że nauki wrzuciwszy w serca ludzkie pierwsze łagodności i ludzkości nasiona, tak potrzebne do zbliżenia, poiednania i złączenia tychże ludzi! przyzwyczaiaią pomału umysły do uwagi i do rozumowania. Ten albowiem gust, ktory nam daią, coż iest inszego, ieżeli nie użycie prawideł, zdrowego rozumu, do sądzenia o dziełach dowcipu i czynach kunsztu?

Jeżeli dawni Rycerze, ktorzy w każdym wstępie ogłoszenia turnieiow innego nie zdawali się mieć celu, nad uchronienie się proznowania, znali dobrze szacunek wolnego czasu na wypoczynek ciała i na polor umysłu z oszczędnością zażytego, toć postrzegliby się i przeświadczyli zupełnie, że nie więcey potrzebna i szlachetna rzecz iest hartować ciało do prac woiennych, iak kształcić serce i umysł w cnoty i talenta społeczeństwa. Ale oni nie doskonalili sobie gustu chyba czytaniem

da-

dawnych Poetow Francuzkich, (m) ludzi grubych i rozpustnych, ktorzy biegaiąc ustawicznie po świecie po większey części dla zarobienia sobie na życie, nie mieli czasu w czystych starożytności zrzodłach czerpać rozsądne dobrego gustu i obyczayności prawidła. Gdyby lepszych mieli nauczycielow, i doskonalsze do naśladowania wizerunki, zapewneby się nauczyli, że szacunek dzieła nie zawisł na kilku żywych i dowcipnych kawałkach hazardem wymowionych, ale na myślach i na szczęśliwym całości z częściami związku.

Tę nieomylną i powszechną regułę do obyczayności stosuiąc, poznaliby w dalszym czasie, że skrupulatne niektorych powinności wykonywanie i pełnienie znacznych i do naywyższego doskonałości stopnia wyniesionych cnot, skoro są złączone z rozpustą gorszącego i niegodziwego życia, dziwotwornym staią się zbiorem, i że gruntowna cnota zależy na stałey i iednostayney praktyce wszystkich obowiązkow Religii, obyczayności i tego stanu, ktory sobie każdy obrał; zostaliby zupełnie przeświadczeni, że tylko przez bieg życia niewinnego, a przynaymniey od zbrodni dalekiego, można sprawiedliwie zasłużyć na tytuł poczciwych ludzi. Jęczmy nad losem dawnego Rycerstwa, ktore-

(m) Nazywano ich po Francuzku (Trouvères & Jongleurs.)

ktorego praw i obyczayności dosyć wysławić nie możem, i mowmy, że gdyby w szczęśliwych czasach podobny do Ateńczykow znalazło narod, albo przynaymniey taki, iaki do nich często i sprawiedliwie przyrownywano, lepszych bez wątpienia uformowałoby ludzi i Obywatelow od tych, ktorych wymyślił Plato.

Ale naśi przodkowie nic nie umieli, mało rozsądnie mowili. Czyny i stopień tych, ktorzy pomiędzy niemi wychwalali się z niewiadomością, w oczach pospolstwa też niewiadomość szacowną czyniły. Kochali chwałę, ale prawdziwey nie znali. Nie mogę lepiey zakończyć portretu dawnych czasow z teraźnieyszemi porownanych, iako tą uwagą pewnego Autora: " W tych grubych wiekach rownie „ szacowano zręczność ciała, iak za czasow Ho„ mera. Nasz wiek lepiey oświecony, nie daie „ swego szacunku tylko przymiotom umysłu, „ i tym cnotom, ktore wywyższaiąc człeka nad „ iego kondycyą, każą mu nogami deptać na„ miętności, i czynią go dobroczynnym, wspa„ niałym, i pomocnym. "

Przydać można że iedno drugiego nie wyłącza, ciało ćwiczone i hartowane czemużby zawierać w sobie nie mogło światłey i wspaniałey duszy? czemużby nie można spoić cnot Rycerskich wiekow z polorem teraźnieyszego, iak Filozofia ma prawo, cenienia rze-

czy

czy podług ich nayściśleyszey wartości, lecz mowić można że duma, lenistwo i zły humor częściey tego prawa używa.

Ustawy pierwiastkowe Rycerstwa, były w wszystkich swych częściach doskonałe, opuszczenie się w ich zachowaniu, wyśmienitą rzecz z siebie ugorszyło. Skutki insze mieć nie mogł rząd Feodalny, rząd zasadzony na prywatnych szczegulnie względach, w ktorym każdy Wassal naypierwey swoie zyski i interessa upatrował, i tym sakryfikował publiczne. Co się na ow czas działo w *Francyi*, dzieie się u nas, tu, Panow i możnieyszych kredyt, interes, i prywata, przed kraiowym uszczęśliwieniem mieysce bierze, i wszystkie Feodalnego rządu inkonweniencye, uciski, i bezrząd w Polszcze kwitną.